

# SYMPOZJUM

WYŻSZE SEMINARIUM MISYJNE  
ZGROMADZENIA KSIĘŻY NAJŚWIĘTSZEGO SERCA JEZUSOWEGO

**Symposium** – Półrocznik teologiczny  
Wersja pierwotna

### **Wydawca**

Wyższe Seminarium Misyjne  
Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego  
32-422 Stadniki 81

### **Redakcja**

ks. Robert Ptak SCJ (red. naczej)  
ks. Tadeusz Kałużny SCJ (z-ca red. naczej)  
ks. Krzysztof Naporę SCJ (sekretarz)

### **Redaktor tematyczny**

ks. dr hab. Tadeusz Kałużny SCJ, prof. UPJPII Kraków

### **Redaktor językowy**

mgr Monika Ślizowska

### **Rada naukowa**

ks. bp dr hab. Józef Wróbel SCJ, prof. KUL Lublin  
ks. prof. dr hab. Bogdan Ferdek, PWT Wrocław  
ks. dr Krzysztof Grzelak SCJ, St. Joseph's Theological Institute, Cedara – RPA  
ks. dr hab. Antoni Żurek, UPJPII Kraków

### **Kontakt**

„Symposium”  
32-422 Stadniki 81

tel.: 12 271-15-24  
faks: 12 271-00-59

e-mail: [symposium@scj.pl](mailto:symposium@scj.pl)  
[www.symposium.scj.pl](http://www.symposium.scj.pl)

ISSN 1429-558X

NAKLAD: 200 egz.

## Spis treści

Od redakcji .....	5
-------------------	---

### SERCAŃSKIE WYCHOWANIE I EDUKACJA CZĘŚĆ DRUGA

KS. KRZYSZTOF NAPORA SCJ „Dam wam serce nowe” (Ez 36,26). Bóg Starego Testamentu wobec ludzkiego serca .....	9
KS. DARIUSZ SALAMON SCJ Eklezjalny wymiar powołania i misji Zgromadzenia Księży Sercanów	27
KS. GABRIEL PISAREK SCJ Duchowość sercańska i praktyka rad ewangelicznych .....	45
KS. SŁAWOMIR KAMIŃSKI SCJ Historia sercem pisana – ludzie i wydarzenia minionych lat w WSM w Stadnikach .....	59

### ARTYKUŁY

KS. TADEUSZ KAŁUŻNY SCJ Andrieja Kurajewa krytyka ekumenizmu .....	79
KS. JÓZEF KLOCH MONIKA MARTA PRZYBYSZ Medialny przekaz problemów pedofilii w Kościele katolickim w Polsce .....	93

BARBARA ŁYSIAK	
„Ku wolności wyzwodził nas Chrystus” (Ga 5,1)	
– problem niewonictwa jako peryferie współczesnego świata .....	113
KS. GABRIEL PISAREK SCJ	
Ojciec Leon Dehon a środki społecznego przekazu.	
W dwudziestą rocznicę powstania Wydawnictwa DEHON .....	123
INGO PIES	
Papież Franciszek nie jest przeciwnikiem rynku.	
Uwagi etyka do <i>Evangelii gaudium</i> .....	135

#### RECENZJE I SPRAWOZDANIA

MIROSŁAW STANISŁAW WRÓBEL (przekład i oprac.),	
<i>Biblia Aramejska. Targum Neofiti 1. Księga Rodzaju: tekst aramejski</i>	
– przekład, aparat krytyczny – przypisy, Lublin 2014, ss. 604	
(ks. Krzysztof Napora SCJ) .....	151
Sprawozdanie z konferencji popularnonaukowej <i>Kościół – media.</i>	
<i>Obrazy (nie)wiarygodne</i> , Kraków, 13 listopada 2014 roku	
(ks. Robert Ptak SCJ) .....	156

## Od redakcji

Oddajemy do rąk czytelników kolejne wydanie naszego półrocznika teologicznego. Dodatkową okazją tematyczną jest jubileusz 50. lat istnienia Wyższego Seminarium Misyjnego Księży Sercańów w Stadniakach (1964-2014). Kontynuujemy zatem temat związany z sercańskim wychowaniem i edukacją. Nasze powołanie i misja zakorzenione są głęboko w duchowości chrześcijańskiej i mają specyficzny rys eklezjalny, który wypływa z charyzmatu założyciela księży sercańów, o. Leona Jana Dehona (1843-1925).

W ogłoszonym przez papieża Franciszka Roku Życia Konsekrowanego warto zwrócić szczególną uwagę na rady ewangeliczne i ich obecność w duchowości sercańskiej. Wiąże się to z postawą poświęcenia się i wynagrodzenia Bożemu Sercu, a nade wszystko z miłością, której wzajemnie oczekuje od każdego człowieka.

Pragniemy zaproponować również kilka tematów, które powinny zainteresować swoją aktualnością i oryginalnością, ukazując szerokie spektrum spraw i zagadnień dzisiejszego Kościoła w Polsce i na świecie.

Wszystkim współpracownikom dziękuję za pomoc w przygotowaniu niniejszego numeru, a czytelnikom za życzliwe przyjęcie!

ks. Robert Ptak SCJ  
*redaktor naczelny*



TEMAT NUMERU

SERCAŃSKIE  
WYCHOWANIE I EDUKACJA  
CZĘŚĆ DRUGA





ks. Krzysztof Napora SCJ  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin

## „DAM WAM SERCE NOWE” (EZ 36,26). BÓG STAREGO TESTAMENTU WOBEC LUDZKIEGO SERCA

### Wstęp

Autorzy biblijni zdają się nie mieć złudzeń co do kondycji ludzkiego serca. Daje temu wyraz choćby mędrzec Kohelet, kiedy stwierdza: „Serce synów ludzkich pełne jest zła i głupota w ich sercu, dopóki żyją” (Koh 9,3). Jeremiasz, który wypowiada się w podobnym tonie, podkreśla, że ludzkie serce kryje tajemnicę, wobec której człowiek pozostaje niekiedy bezradny: „Serce jest zdradliwsze niż wszystko inne i niepoprawne – któż je zgłębi?” (Jr 17,9). Jeśli w przypadku człowieka podobna bezradność nie musi dziwić, to jednak prowokuje ona pytanie o Boże odniesienie do tajemnicy ludzkiego serca.

W tym artykule chcemy się pochylić nad jednym z aspektów relacji Boga do ludzkiego serca. Porządek naszej refleksji wyznaczą trzy werse-ty biblijne (Rdz 6,5; 8,21; Ez 36,26), w których tajemnica ludzkiego serca przecina się z tajemnicą Boga. W kolejnych częściach artykułu spróbujemy spojrzeć na ludzkie serce w kontekście początku opowiadania o potopie (1), jahwistycznego zakończenia tego opowiadania (2) oraz proroc-kiej wizji nowego przymierza (3).

## Serce nieustannie złe (Rdz 6,5)

Po raz pierwszy ludzkie serce wspomniane jest w Biblii w kontekście opowiadania o potopie (Rdz 6-9). Co ciekawe, wzmiankę o sercu człowieka odnajdujemy zarówno na początku opowiadania, w prezentacji przyczyn kataklizmu, jak również na jego końcu, w opisie ostatniego akordu potopu, jakim jest ukazanie nowego Bożego planu dla świata. Obie wzmianki o sercu zawarte są w tekstach, które tradycyjnie przypisywano autorowi jahwistycznemu<sup>1</sup>. Wydaje się, że pozwala to sformułować hipotezę, że tajemnica ludzkiego serca stanowi pewną klamrę opowiadania o potopie<sup>2</sup>.

Pierwsza biblijna wzmianka o sercu człowieka pojawia się w Rdz 6,5-6: „Kiedy zaś Pan widział, że wielka jest niegodziwość ludzi na ziemi i że usposobienie ich jest wciąż złe, żałował, że stworzył ludzi na ziemi, i zasmucił się”<sup>3</sup>. Jak widać, tekst tłumaczenia nie wspomina o sercu, tymczasem w tekście hebrajskim, jak zobaczymy w dalszej części, pojawia się ono aż dwukrotnie.

Zdanie rozpoczyna się od stwierdzenia, że „Pan widział...” (wayyar<sup>3</sup>yhw). Wyrażenie to nie jest jedynie opisem Bożej percepcji ubranej w antropomorficzną szatę słowną. Zazwyczaj informacja o Bożym widzeniu przygotowuje lub wprowadza Bożą interwencję<sup>4</sup>. Wyrażenie „Pan widział...” rozpoczyna często opis stanu rzeczy, który wyjaśnia motywy Bożego zaangażowania<sup>5</sup>. Przedmiotem, który Bóg postrzega, a który jednocześnie staje się powodem Bożego żalu i smutku, jest „wielka niegodziwość ludzi na ziemi” oraz fakt, że „usposobienie ich jest wciąż złe”. Wyrażenie to w tekście hebrajskim brzmi: wəḵol-yēšer maḥšəbōt libbō.

---

<sup>1</sup> Dziś mówi się raczej o autorze „niekapłańskim”. Zob. J. LEMAŃSKI, *Księga Rodzaju. Rozdziały 1-11. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB ST 1.1, Częstochowa 2013, s. 348.

<sup>2</sup> Przynajmniej w jego jahwistycznej warstwie.

<sup>3</sup> W niniejszym opracowaniu, poza przypadkami wyraźnie wskazanymi, będziemy się posługiwać tłumaczeniem Biblii Tysiąclecia (wydanie V).

<sup>4</sup> Zob. Rdz 6,12; 11,5; 18,21; 29,31.

<sup>5</sup> Zob. U. CASSUTO, *From Adam to Noah: Genesis I-VI 8*, Jerusalem 1961, s. 302; G. J. WENHAM, *Genesis 1-15*, WBC 1, Dallas, Tx 1987, s. 144; C. WESTERMANN, *Genesis 1-11*, „A Continental Commentary”, Minneapolis 1994, s. 410.

Jak sugeruje Otzen, słowo *yēšer* „zamiar, zamysł” w połączeniu ze słowem *lēb* „serce” oznacza „zamysł serca”, „myśli i zamiary serca”. Całe wyrażenie można przetłumaczyć dosłownie: „i wszystkie wytwory/zamiary myśli jego serca”<sup>6</sup>. Warto zwrócić uwagę, że słowo *yēšer* może mieć zarówno negatywną (zob. Pwt 31,21), jak i pozytywną konotację (zob. Iz 26,3).

W tekście hebrajskim i aramejskim Starego Testamentu rzeczownik oznaczający „serce” (*lēb* lub *lēbāb*<sup>7</sup>) pojawia się 853 razy (*lēb* – 597 razy; *lēbāb* – 256 razy)<sup>8</sup>. Występuje we wszystkich księgach Biblii hebrajskiej z wyjątkiem Micheasza i Habakuka. Najczęściej spotykane jest w Ps (137), Prz (98), Jer (66), Pwt (51), Ez (47), Wj (45); 2 Krn (44), Koh (41). Jak zauważa Fabry, słowo *lēb* funkcjonuje „we wszystkich wymiarach ludzkiej egzystencji i używane jest jako termin oddający wszystkie aspekty osoby: witalny, afektywny, intelektualny i wolitywny”<sup>9</sup>. Jak zwraca uwagę Wolf, termin ten odnosi się niemal wyłącznie do ludzi<sup>10</sup>. Inaczej niż w naszej zachodniej kulturze serce człowieka nie jest głównie źródłem i siedliskiem jego emocji, ale oznacza nade wszystko „centrum osoby”, przestrzeń, w której rodzą się myśli, zapadają decyzje woli i rodzą się pragnienia i plany<sup>11</sup>.

W Rdz 6,5 to właśnie „zamiarów myśli ludzkiego serca” dotyczy surowy Boży osąd, to one są: *raq raʿ* – „tylko złe”. Warto zwrócić uwagę na kategoriyczny ton wypowiedzi autora biblijnego. Podkreśla on, że niegodziwość człowieka na ziemi była „wielka” (*rabbāh*)<sup>12</sup>. Dalej zauważa, że „wszystkie” (*qol*) zamiary myśli serca ludzkiego były nie

<sup>6</sup> Zob. A. OTZEN, יָעָשַׁר *yāšar*; יָעָר *yēšar*; צוֹר *šūr*; צַיִר *šīr*; צוֹרָה *šūrā*, w: TDOT, t. 6, s. 264-265. Otzen zwraca również uwagę, że w literaturze qumrańskiej rzeczownik *yēšer* pojawia się niemal zawsze w kontekście ludzkiej grzeszności. Zob. A. OTZEN, *dz. cyt.*, s. 265; zob. również R. E. MURPHY, „*Yēšer*” in the Qumran Literature, „*Biblica*” 39 (1958), s. 335-338.

<sup>7</sup> Terminy te są absolutnie synonimiczne i występują zamiennie. Słowo *lēb* występuje częściej w księgach i tekstach uważanych za starsze.

<sup>8</sup> Zob. H.-J. FABRY, „לב, *lēb*, לבב, *lēbāb*”, w: TDOT, t. 7, s. 407.

<sup>9</sup> Tamże, s. 412.

<sup>10</sup> Zob. H. W. WOLFF, *Anthropology of the Old Testament*, Philadelphia 1974, s. 40. Autor sugeruje, że słowo to zaledwie pięciokrotnie odnosi się do świata zwierząt.

<sup>11</sup> Zob. G. J. WENHAM, *Genesis...*, *dz. cyt.*, s. 144.

<sup>12</sup> Przymiotnik ten w opowiadaniu o potopie (Rdz 6-9) charakteryzuje „Wielką Otchłań” (*tāhôm rabbāh*), będącą symbolem niszczycielskich sił chaosu (zob. Rdz 7,11).

tylko złe, ale „wyłącznie” (raq) złe. Jako ostatnie dookreślenie pojawia się element czasowy: zamiary myśli ludzkiego serca był złe „nieustannie” (kol-hayyôm – dosł. „przez cały dzień”)<sup>13</sup>. Ocena ta w jaskrawy sposób kontrastuje z pierwotną oceną dzieła stworzenia, kiedy to „widział Bóg, że wszystko, co stworzył, było dobre” (zob. Rdz 1,4.10.12.18.21.25.31).

Ta negatywna ocena kondycji ludzkiego serca staje się przyczyną żalu Boga i smutku Jego Serca. To właśnie w Rdz 6,6 rzeczownik „serce” pojawia się po raz drugi, tym razem odnosząc się do Serca Boga. Ta negatywna ocena prowadzi również do decyzji o zagładzie wszelkiego stworzenia (Rdz 6,7). W ten sposób kondycja ludzkiego serca staje się główną przyczyną kataklizmu, który do pewnego stopnia staje odwróceniem procesu stworzenia.

### Serce wciąż złe – od młodości (Rdz 8,21)

Opis kataklizmu, który niszczy dzieło stworzenia, osiąga swój punkt kulminacyjny w Rdz 7,24, kiedy to jesteśmy poinformowani, że wody, które dokonały dzieła zagłady, dominowały przez 150 dni. Zaraz potem następuje punkt zwrotny, wyznaczony przez Boże wspomnienie o Noem. Od tego momentu rozpoczyna się niejako dzieło ponownego stworzenia. Swoje apogeum osiągnie ono w decyzji Boga, by nie zlorzeczyć już więcej ziemi z powodu człowieka (Rdz 8,21). Jednocześnie Bóg dokonuje oceny kondycji ludzkiego serca po doświadczeniu potopu. Ocena ta niemal dosłownie podejmuje wątek nieprawości ludzkiego serca: „Nie będę już więcej zlorzeczył ziemi ze względu na ludzi, bo (kî) usposobienie człowieka jest złe już od młodości”. Ciężar tej frazy zdaje się spoczywać na hebrajskim spójniku kî, od którego zależy interpretacja Bożej decyzji.

Występując ponad 4000 razy na kartach Biblii hebrajskiej, spójnik kî jest niewątpliwie jednym z najczęściej występujących spójników w języku hebrajskim. Należy również zwrócić uwagę na szeroki wa-

---

<sup>13</sup> Zob. P. JOÛON, T. MURAOKA, *A Grammar of Biblical Hebrew*, SubBi 27, Roma 2006, §139g.

chlarz odcieni znaczeniowych, które spójnik ten zawiera (schoors 240). Użyty w 8,21 wprowadza niewątpliwie jakiś rodzaj uzasadnienia dla Bożej decyzji, by już nigdy nie zlorzeczyć ziemi z powodu człowieka. Trzeba jednak stwierdzić, że od wieków precyzyjne znaczenie tego spójnika w przywołanym wersecie stanowi *crux interpretum*. Jak już zostało wspomniane, wiersz Rdz 8,21 niemal dosłownie podejmuje wątek, który pojawił się w Rdz 6,5<sup>14</sup>.

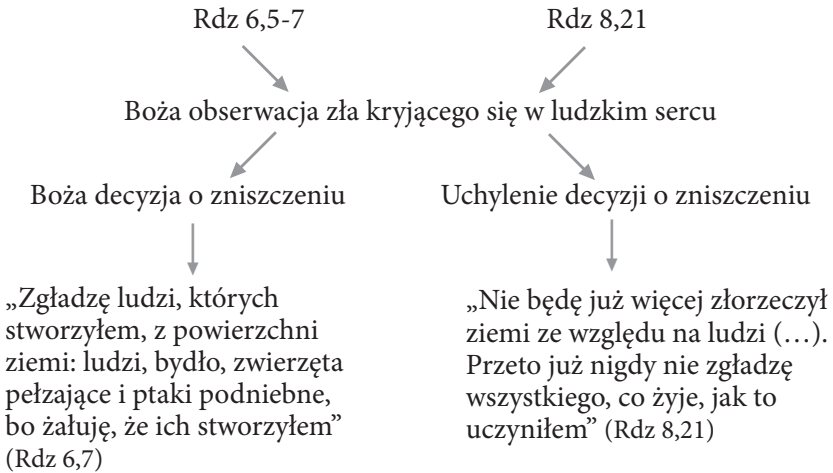
כל־היום	רק רע	כל־יצר מחשבת לבו	כי	Rdz 6,5
מנעריו	רע	יצר לב האדם	כי	Rdz 8,21

Jak zauważa Moberly, sformułowanie w 8,21 jest nieco „mniej dobitne” w porównaniu ze sformułowaniem zawartym w 6,5<sup>15</sup>. Choć powtarza główne elementy uzasadnienia Bożej decyzji, to jednak czyni bez kwantyfikatorów ogólnych („wszystkie”, „wyłącznie”, „nieustannie”).

Podczas gdy interpretacja spójnika *kî* w Rdz 6,5 nie rodzi najmniejszych wątpliwości – ma on ewidentnie znaczenie przyczynowe – właściwe rozumienie *kî* w Rdz 8,21 pozostaje kwestią sporną. Porównanie kontekstu, w jakim oba uzasadnienia się pojawiają odsłania przedziwny paradoks. Jednym z podstawowych powodów Bożego gniewu, który dał początek katastrofie prowadzącej do wyniszczenia ludzkości, są „złe zamysły ludzkiego serca” (Rdz 6,5). Te same „złe zamysły ludzkiego serca” stają się powodem, dla którego Bóg zdecydował się okazać miłosierdzie i złagodzić wydany wcześniej wyrok. Można to schematycznie przedstawić w następujący sposób:

<sup>14</sup> Zob. C. WESTERMANN, *Genesis...*, dz. cyt., s. 456.

<sup>15</sup> R. W. L. MOBERLY, *At the Mountain of God: Story and Theology in Exodus 32-34*, JSOTSup 22, Sheffield 1983, s. 91.



To właśnie wskazany paradoks jest przyczyną sporu toczącego się między egzegetami na temat znaczenia spójnika *kî* w Rdz 8,21. Opinie badaczy można w tym względzie podzielić na trzy grupy. Po pierwsze, spójnik ten może mieć znaczenie przyczynowe: „ponieważ”, „gdyż”. Jest to znaczenie najbardziej oczywiste i najczęściej występujące w hebrajszczyźnie biblijnej. Alternatywne podejście prezentują egzegeci, którzy widzą w spójniku *kî* w 8,21 rodzaj *ustępstwa* (ang. *concessive meaning*): „mimo”, „pomimo że”. Takie znaczenie spójnika *kî*, choć rzadsze i często dyskusyjne<sup>16</sup>, również pojawia się na kartach biblijnych (zob. Wj 13,17; wt 29,18; Ps 116,10; Ez 2,6). Trzecim rozwiązaniem proponowanym niekiedy przez egzegetów jest interpretacja *kî* jako rodzaju emfazy podkreślającej ustępstwo: „choć naprawdę” (por. Rdz 18,20; 2 Krl 24,20; Iz 10,13).

Być może nie najprostsze, ale na pewno teologicznie najbezpieczniejsze byłoby przyjęcie rozwiązań, które widzą w spójniku *kî* rodzaj emfazy czy ustępstwa, jakie Bóg czyni na rzecz, nierokującej nadziei na zmianę, ludzkości. Tym, co zatruwa nadmierny optymizm zwolenników tego rozwiązania, jest wskazane wcześniej uderzające podobieństwo Rdz 6,5

---

<sup>16</sup> Zob. A. AEMELAEUS, *Function and Interpretation of ׀ in Biblical Hebrew*, „JBL” 105 (1986), s. 193-209.

i 8,21. Rodzi ono uzasadnione wątpliwości, czy spójnik *kî* postawiony w identycznej pozycji syntaktycznej, w tym samym opowiadaniu, jest nośnikiem radykalnie odmiennych znaczeń. Ta uzasadniona wątpliwość językowa skłania nas do zaakceptowania, przynajmniej teoretycznie, uderzającego paradoksu: ten sam Bóg, który *ze względu* na złe skłonności ludzkiego serca zdecydował się zniszczyć ziemię, teraz, *ze względu* na te same złe skłonności ludzkiego serca decyduje się odpowiedzieć miłosierdziem. Być może raczej miał Fretheim, pisząc:

Opowiadanie to osiąga swój punkt kulminacyjny w momencie, gdy Bóg wchodzi w przymierze z tymi, którzy ocalili żywi, choć wciąż grzeszni. Bóg decyduje się iść naprzód ze światem pomimo ludzkiego grzechu i ludzkiej niegodziwości. Co więcej, Bóg składa tę obietnicę, nie „pomimo” ludzkiej nieudolności, ale właśnie „ze względu” na fakt, że ludzie są grzeszni (8,21). Ludzie po potopie są tak samo grzeszni jak przed nim. Nie można powiedzieć, że droga w przyszłość zależy od ludzkiej dobroci i wierności. Gdyby tak było, Boży sąd byłby znów nieunikniony. Co więcej, grzeszność w taki sposób określa człowieka, że jeśli ma on dalej żyć, musi on być podtrzymany przez Bożą obietnicę. To właśnie *ze względu* na ludzką grzeszność Bóg obiecuje pozostać ze światem<sup>17</sup>.

Co ciekawe, ten teologiczny problem wyznaczony przez oczywisty paradoks zawarty w opowiadaniu o potopie znajduje swoją paralelę w Księdze Wyjścia. W Wj 34,9 czytamy słowa, z którymi Mojżesz zwraca się do Boga: „Jeśli darzysz mnie życzliwością, Panie, [to proszę] niech pójdzie Pan pośród nas. Jest to wprawdzie lud o twardym karku, ale przebaczysz winy nasze i grzechy nasze, a uczynisz nas swoim dziedzictwem”. Mojżesz prosi, by Bóg towarzyszył ludowi izraelskiemu w drodze, by przebaczył jego winy oraz uczynił z narodu izraelskiego swoje dziedzictwo. Pomędzy tak sformułowanymi prośbami wtrącone jest zdanie dotyczące kondycji tego ludu: jest to lud o twardym karku (*kî ʿam-qəšē<sup>h</sup>-ʿōreḇ hū<sup>p</sup>*). Jak widać, jest to zdanie wprowadzone przez spójnik *kî*, który w Biblii Tysiąclecia przetłumaczony jest jako rodzaj

---

<sup>17</sup> T. E. FRETHEIM, *Exodus, Interpretation. A Bible Commentary for Teaching and Preaching*, Louisville 1991, s. 303.

*ustępstwa*: „wprawdzie” (tj. „pomimo”, „choć”). Co ciekawe, niemal identyczne wyrażenie (kî ʿam-qəšē<sup>h</sup>-ʿōreḫ hûʿ) dotyczące kondycji Izraela pojawia się nieco wcześniej w Wj 33,3: „I zaprowadzę cię do ziemi opływającej w mleko i miód, ale sam nie pójdę z tobą, by cię nie wytepić po drodze, *ponieważ jesteś ludem o twardym karku* (kî ʿam-qəšē<sup>h</sup>-ʿōreḫ ʾattā<sup>h</sup>)<sup>18</sup>”. Jak widać, w tym miejscu spójnik kî został przetłumaczony przyczynowo: wskazuje powód, dla którego Bóg wzbrania się przed towarzyszeniem swemu ludowi w drodze. Jeśli porównać oba wersety, to przyczynowe tłumaczenie spójnika kî Wj 33,3 wydaje się potwierdzać słuszność tłumaczenia Biblii Tysiąclecia w Wj 34,9. Bóg nie chciał wędrować z Izraelem, *ponieważ* (kî) jest to lud o twardym karku, dlatego Mojżesz usilnie prosi, by Bóg szedł pomiędzy swoim ludem, *pomimo* (kî) że jest to lud o twardym karku. Jednak jak zauważa Moberly, ta uderzająca niekonsekwencja w postępowaniu Boga ujawnia w rzeczywistości „teologię łaski Boga w sposób niedościgniony w Starym Testamencie”. Jak pisze Moberly:

głównym problemem Wj 32-34 jest zagadnie grzechu i przebaczenia. Kiedy Izrael grzeszy, czy może to oznaczać koniec przymierza? Jeśli nie, to na jakich warunkach przymierze to może być odnowione i kontynuowane? Odpowiedź, jaką daje Wj 34,9 mówi, że warunki określone są przez charakter Boga. Jak na to wskazuje dobitne kî Izrael nie zmienił się, ale pozostaje tak grzeszny, jak był w momencie, kiedy czynił sobie cielca. Jedyna zmiana, która w takich okolicznościach zwiastuje coś innego niż karę odrzucenia, musi należeć do Boga<sup>19</sup>.

Moberly zwraca uwagę na szereg podobieństw pomiędzy Rdz 6-9 a Wj 32-34, pomiędzy sceną zakończenia potopu w 8,21 i prośbą Mojżesza w 34,9. Jak zauważa w obu scenach mamy do czynienia z podobną strukturą: grzech i sąd, po których następuje miłosierdzie i odnowienie. Oba te opowiadania podkreślają uprzywilejowaną pozycję głównego bohatera. Podczas gdy w Wj 34 jest to Mojżesz, który ośmiela się stanąć przed Bogiem, w opowiadaniu o potopie jesteśmy poinformowani o wy-

<sup>18</sup> Jak widać, różnica dotyczy jedynie zaimka osobowego: w 34,9 „on”, w 33,3 „ty”.

<sup>19</sup> R. W. L. MOBERLY, *At the Mountain...*, dz. cyt., s. 90.



jątkowym statusie Noego – człowieka prawego, wyróżniającego się nieskazitelną wśród współczesnych sobie ludzi i żyjącego w przyjaźni z Bogiem<sup>20</sup> (zob. Rdz 6,9). Ten wyjątkowy status obu bohaterów jest wyraźnie podkreślony przez tekst biblijny. Tylko bowiem Noe i Mojżesz są na kartach Biblii hebrajskiej opisani jako ci, którzy „znaleźli łaskę w oczach Pana” (Rdz 6,8; Wj 33,12). W obu przypadkach ta uprzywilejowana pozycja staje się punktem zwrotnym opowiadania. W przypadku opowiadania o potopie punkt ten odnajdujemy w Rdz 8,1, kiedy to w kulminacyjnym momencie dzieła zniszczenia autor biblijny stwierdza, że „Bóg wspomniał na Noego”. W przypadku opowiadania o Mojżeszu Moberly widzi ten punkt zwrotny w Wj 33,11a: „Pan rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz, jak się rozmawia z przyjacielem”. Zdanie to, według Moberly’ego, oznacza moment, od którego rozpoczyna się objawienie miłosierdzia Boga w stosunku do Jego ludu. W obu scenach można również zauważyć związek pomiędzy nieoczekiwanym objawieniem tajemnicy Bożego miłosierdzia a specyficzną akcją głównych bohaterów opowiadania. W przypadku opowiadania o potopie jest to ofiara – pierwsza czynność, jaką wykonuje Noe po wyjściu z arki. W przypadku Mojżesza zwraca uwagę zdumiewająca w swym wyrazie prośba i wstawiennictwo, jakie on znosi, za grzeszny lud<sup>21</sup>. Warto również zwrócić uwagę na fakt, że w obu opowiadaniach mamy do czynienia z podobnym kontekstem – w obu scenach stawką jest przetrwanie ludzkości bądź ludu. W obu przypadkach mamy do czynienia z podobnym schematem: grzechu i sądu. Ludzkość u swego zarania napełniła ziemię przemocą (Rdz 6,13); Izrael swoje dzieciństwo jako naród wybrany nazaczył grzechem odrzucenia Boga i wyboru cielca. W obu przypadkach ludzie zasłużyli na Boży gniew i sąd. Jednak w obu przypadkach, paradoksalnie, „miłosierdzie odniosło triumf nad sądem” (zob. Jk 2,13).

Wydaje się, że to właśnie w tym miejscu dotykamy serca tajemnicy opowiadania o potopie. Nie zapominając o wyjątkowej roli, jaką w opowiadaniu odgrywa Noe, człowiek sprawiedliwy, nieskazitelny pośród siebie współczesnych, biorąc pod uwagę jego działanie jako pośrednika albo

---

<sup>20</sup> Dosłownie: „chodzącego, spacerującego z Bogiem”.

<sup>21</sup> Zob. R. W. L. MOBERLY, *At the Mountain...*, dz. cyt., 91-92.

nawet kapłana, pamiętając również o elementach rytualnych (obmycie wodami potopu, ofiara całopalna), które mogły mieć wpływ na oczyszczenie i odnowienie ziemi, warto wziąć pod uwagę również tę możliwość, że w obliczu nienaprawialnej złej kondycji ludzkiego serca to darmowe miłosierdzie Boga staje się przyczyną radykalnej zmiany, jaka dokonuje się pomiędzy Rdz 6,5-7 a Rdz 8,21. Redaktor opowiadania o potopie nie ma złudzeń co do stanu, w jakim znajduje się kosmos i człowiek po kataklizmie, który spustoszył ziemię. Choć została ona obmyta wodami potopu, to jednak istota problemu pozostaje wciąż ta sama: serce człowieka „złe już od młodości” (Rdz 8,21). W obliczu tej, wydawałoby się, niepokonalnej trudności jedyne, co naprawdę się zmienia, to Serce Boga. Jak pisze Brueggemann:

Ludzkość znajduje się w beznadziejnej sytuacji. Stworzenie nie zmieniło się. Znajduje się ono wciąż w głębokiej sprzeczności z Bożymi zamiarami. Zamysły serca rozpoznane jako złe w Rdz 6,5 są tymi samymi, złymi zamysłami serca w Rdz 8,21. Nie zmieniła tego nawet groza szalejących wód potopu. Nadzieja na przyszłość nie znajduje się w rękach człowieka. Nadzieja zależy wyłącznie od ruchu strony Boga<sup>22</sup>.

Redaktor tekstu biblijnego w przypadku opowiadania o potopie musiał się zmierzyć z problemem znacznie trudniejszym niż redaktorzy podobnych tradycji starożytnego Bliskiego Wschodu. Podczas gdy ci mogli wpleść dramat zniszczenia ludzkości i nadzieję płynącą z jej ocalenia w opowiadanie o walczących ze sobą bóstwach lokalnego panteonu, podobne rozwiązanie w monoteistycznym kontekście autora biblijnego nie wchodziło w grę. Dramatyczne przejście od postanowienia o zniszczeniu wszelkiego stworzenia poprzez decyzję o ocaleniu Noego i jego rodziny aż do odnowienia stworzenia życiodajnym błogosławieństwem musiało się dokonać w Sercu jednego Boga. Jeśli jednak przyjrzymy się dokładnie, to dramat ten – do pewnego stopnia – wpisany jest na stałe w Serce Boga na kartach Biblii hebrajskiej. Dramat ten wydaje się stanowić jakiś element prawdy o Bogu (zob. Oz 11,7-9). Jak słusznie zauważa MacKenzie,

---

<sup>22</sup> W. BRUEGGEMANN, *Genesis, Interpretation. A Bible Commentary for Teaching and Preaching*, Atlanta 1982, s. 80-81.

Prawdopodobnie powinniśmy spojrzeć dalej. Połączenie sprawiedliwości i miłości, potępienia grzechu, ale zbawienia dla grzeszników – wydaje się wyznaczać ustalony wzorzec na kartach Starego Testamentu. Sprawiedliwość dokonuje się jako pierwsza, nigdy jednak całkowicie, nigdy do końca; jakby na przeszkodzie staje miłość, która skłania do przebaczenia i odnowy. Jest to sekwencja, którą Izajasz wyraża za pomocą doktryny o Reszcie, Jeremiasz – nauczając o Nowym Przymierzu, Ezechiel – budząc nadzieję na indywidualną odpowiedzialność. Ale my możemy dostrzec ją już w tych dwóch wyrażeniach [6,7; 8,21], które okalają jahwistyczną prezentację potopu jako prawzoru Bożego sądu. Reszta jest ocalona, i choć ludzkość, która od niej bierze początek, jest taka sama jak wcześniej, to jednak ostatecznie Pan skłonny jest przyzwolnić, by miłosierdzie przeważyło nad sprawiedliwością<sup>23</sup>.

Jak ukazuje Rdz 8,21, Bóg kontynuuje historię ludzkości i świata pomimo nienaprawialnie złej kondycji ludzkiego serca. Kiedy tej sytuacji nie poprawia katastrofa potopu, Bóg znajduje inne rozwiązanie – wchodzi z człowiekiem w nową relację – opartą nie tyle na możliwościach człowieka ani też na iluzorycznej obietnicy poprawy aktualnego stanu, ile zbudowaną wyłącznie na miłosiernej miłości Boga. Czy oznacza to jednak ostateczną kapitulację Boga wobec tajemnicy nieprawości ludzkiego serca? Czy pozostaje On jednak bezradny wobec nieprawości ludzkiego serca?

## Obmycie, obrzezanie czy transplantacja serca?

Odpowiedź na to pytanie o możliwość zmiany kondycji ludzkiego serca przynoszą autorzy biblijni, których twórczość przypada na okres dramatycznych przemian zachodzących w Izraelu na przełomie VII i VI wieku przed Chr. oraz na okres niewoli babilońskiej. Ten kontekst historyczny przywodzi na myśl skojarzenia z kataklizmem opisanym na kartach Księgi Rodzaju (6-9). Najwyraźniej daje temu wyraz Deutero-Izajasz, przekazując obietnicę Nowego Przymierza:

---

<sup>23</sup> R. A. F. MACKENZIE, *The Divine Soliloquies in Genesis*, „Catholic Biblical Quarterly” 17 (1955), s. 284.

Na krótką chwilę porzuciłem ciebie, ale z ogromną miłością cię przyciągnę. W przystępie gniewu ukryłem przed tobą na krótko swe oblicze, ale w miłości wieczystej nad tobą się ulitowałem, mówi Pan, twój Odkupiciel. Dzieje się ze Mną tak, jak za dni Noego, kiedy przysięgam, że wody Noego nie spadną już nigdy na ziemię; tak teraz przysięgam, że się nie rozjątrzę na ciebie ani cię gromić nie będę (Iz 54,7-9).

Podczas gdy Deutero-Izajasz opisuje tę rzeczywistość z perspektywy zakończonej niewoli, dla Jeremiasza, Ezechiela, a być może również dla redaktora Deuteronomium, narodowa tragedia, dokonująca się na ich oczach stawia na nowo, z całą wyrazistością, pytania o trwałość relacji przymierza między Bogiem a Izraelem. Oto człowiek kolejny raz okazał się niewierny, jego serce znowu okazało się nienaprawialnie złe i zła tego nie uleczył nawet kataklizm deportacji i niewoli, na którą skazano część narodu (por. Ez 36,18-20). Autorzy biblijni zdają się nie mieć wątpliwości, że istotę problemu stanowi *mysterium iniquitatis* ludzkiego serca. Serce to opisane zostało w szeregu sugestywnych obrazów. Jest ono „oporne i buntownicze” (lēb sôrēr ûmôre<sup>h</sup>) (Jr 5,23), a Izrael kroczy „według zatwardziałości ich złego serca” (bišrirût libbām hārā<sup>c</sup>) (Jr 7,24). Jest to serce „wiarołomne” (dosłownie: „serce postępujące jak nierządnicą” – lēb hazzône<sup>h</sup>) (Ez 6,9). Wreszcie jest to serce „uporczywe” (ħizqê-lēb) (Ez 2,4) i „zatwardziałe” (qəšê-lēb) (Ez 3,7), podobne do kamiennej tablicy, na której „grzech Judy jest zapisany żelaznym rylcem, wyryty diamentowym ostrzem” (Jr 17,1). Poprzez swoje czyny Izrael uczestniczy w nieprawości ludów, które nie doświadczyły łaski przymierza z Bogiem i nie noszą znaku przymierza – obrzezania. Nawet jeśli Izrael chlubi się swym obrzezaniem – zewnętrznym znakiem przymierza – jego serce pozostaje „nieobrzezane”: „cały dom Izraela jest nieobrzezane serca” (wəkol-bêt yiśrā’el ‘arlê-lēb) (Jr 9,25)<sup>24</sup>.

Jaka wobec tego tragicznego stanu ludzkiego serca będzie odpowiedź Boga? Jak się wydaje, jako logicznie pierwszy pojawia się apel nawołujący do naprawy fatalnej kondycji ludzkiego serca, które wpisane jest w kontekst ogólnego wezwania do pokuty i nawrócenia. Jerozoli-

---

<sup>24</sup> Idea Izraela jako narodu o „nieobrzezonym sercu” pojawia się także w Pięcioksięgu. Por. ləbābām hē‘ārēl – „ich nieobrzezane serce” (Kpł 26,41); również Pwt 10,16; 30,6.

ma zostaje wezwana do „obmycia serca”: „Oczyść swe serce z nieprawości (kabbəsi mērā<sup>‘</sup>ā<sup>h</sup> libbēk), Jerozolimo, abyś została ocalona” (Jr 4,14). Użyty tu czasownik kbs w koniugacji *Piel* używany jest w Biblii hebrajskiej w znaczeniu „czyścić, prać ubranie”. W formie imiesłowu używany jest na określenie człowieka zajmującego się przygotowaniem, czyszczeniem i barwieniem (wybielaniem) tkanin, czyli folusznika (Iz 7,3; Ml 3,2). W oczekiwaniu na teofanię na Synaju to Mojżesz nakazał, by lud wyprał swoje szaty (Wj 19,10). Teraz w sensie figuratywnym Jerozolima wezwana jest do „wyprania” swego serca. Jednocześnie Jeremiasz ma świadomość, że wysiłek człowieka może się okazać daremny wobec ciężaru grzechów. Jak zaznacza w Jr 2,22: „Nawet jeśli obmyjesz się (təkkabbəsi) ługiem sodowym i dodasz wiele ługu drzewnego, pozostanie wina twoja wobec Mnie jak skaza – wyrocznia Pana”.

Dalej Izrael zaproszony jest do dokonania obrzezania serca. W Jr 4,4 czytamy: „Obrzeźajcie się ze względu na Pana i odrzućcie napletki serc waszych, mężowie Judy i mieszkańcy Jerozolimy, bo inaczej gniew mój wybuchnie jak płomień i będzie płonął, a nikt nie będzie go mógł ugasić z powodu waszych przewrotnych uczynków”. Prorok wskazuje na konieczność obrzezania, jednocześnie mówiąc o „napletkach serca” (‘orlōt ləbāb), wskazuje na duchowe i moralne znaczenie tego nakazu. W sposób bardziej bezpośredni jest on wyrażony w Księdze Powtórzonego Prawa: „Dokonajcie więc obrzezania waszego serca (ūmaltem ʔēt ‘orlat ləbābəkem), nie bądźcie nadal [ludem] o twardym karku, albowiem Pan, Bóg wasz, jest Bogiem nad bogami i Panem nad panami, Bogiem wielkim, potężnym i straszliwym, który nie ma względu na osoby i nie przyjmuje podarków” (10,16-17). Obrzezanie serca dokonać ma się nie tylko z obawy przed nieuchronnym gniewem Boga, ale przede wszystkim „ze względu na Pana”, Jego wielkość i potęgę.

Wreszcie, w obliczu tajemnicy nieprawości ludzkiego serca, Izrael zostaje zaproszony, by utworzyć sobie nowe serce: „Odrzućcie od siebie wszystkie grzechy, które popełniliście przeciwko Mnie, i uczynicie sobie nowe serce i nowego ducha. Dlaczego mielibyście umrzeć, domu Izraela?” (Ez 18,31). Paralelna struktura tego zaproszenia konkretyzuje abstrakcyjną ideę „utworzenia nowego serca i nowego ducha”. Polega ona przede wszystkim na odrzuceniu wszystkich grzechów. Ezechiel

ukazuje również, że „utworzenie nowego serca i nowego ducha” nie jest czynnością fakultatywną, ale kwestią życia albo śmierci: „dlaczego mielibyście umrzeć, domu Izraela”!

Cóż jednak, kiedy wezwanie do przemiany napotyka kolejny raz „złe od młodości zamysły ludzkiego serca” (Rdz 8,21), których skorygować nie jest w stanie nawet kataklizm zniszczenia Jerozolimy i niewola? Wtedy kolejny raz okazuje się, że problem może być rozwiązany tylko przez interwencję Boga<sup>25</sup>. Człowiek nie może dokonać samobzawienia<sup>26</sup>. Tym razem jednak Bóg nie tylko konstatuje prawdę o nieprawości ludzkiego serca (zob. Rdz 6,5; 8,21), ale również okazuje się „większy od ludzkiego serca” (por. 1 J 3,20). Boża interwencja przyjmuje postać nowego przymierza, które Bóg zawrze ze swoim ludem. Sformułowanie „nowe przymierze” (bərīt ḥăḏāšā<sup>h</sup>) pojawia się u proroka Jeremiasza (31,31). Jednakże idea przymierza obecna jest również u Ezechiela. W miejsce przymierza, które Izrael złamał przez swą niewierność (Ez 16,59), Bóg zawrze z nim „przymierze pokoju” (bərīt šālôm) (Ez 34,25; 37,26), „wieczne przymierze” (bərīt ‘ôlām) (Ez 16,60). Aluzje do przymierza odnajdujemy również w tekście Ez 36,23-32, który wydaje się stanowić centrum Bożej obietnicy. Egzegeci zwracają uwagę na leksykalne podobieństwo łączące ten tekst z okalającymi go tekstami, wspominającymi o „przymierzu pokoju” (Ez 34,25-30; 37,25-28)<sup>27</sup>. Na kontekst przymierza wskazuje jednak przede wszystkim formuła „będziecie moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem” obecna w Ez 36,28. Tę samą formułę odnajdujemy u Jeremiasza właśnie w kontekście nowego przymierza: „Będę im Bogiem, oni zaś będą mi ludem” (31,33).

Motywe działania, jakie Bóg podejmuje na rzecz człowieka, jest pragnienie usłyszenia Bożego imienia, które Izrael zbeczczył (Ez 36,22-23). Ma temu służyć zbawcza interwencja na rzecz Izraela dokonana „na oczach” ludów. Wobec nieskuteczności samooczyszczenia Izraela Bóg

<sup>25</sup> Zob. Ch. STETTLER, *Purity of Heart in Jesus' Teaching: Mark 7:14-23 Par. As an Expression of Jesus' Basileia Ethics*, „Journal of Theological Studies” 55 (2004), s. 491.

<sup>26</sup> E. L. CURTIS, *The Messages of Ezekiel to the Human Heart*, „The Biblical World” 14 (1899) nr 2, s. 128.

<sup>27</sup> Zob. A. KLEIN, *Prophecy Continued: Reflections on Innerbiblical Exegesis in the Book of Ezekiel*, „Vetus Testamentum” 60 (2010), s. 580.

dokonuje pokropienia go czystą wodą i oczyszczenia z wszelkiej zma-  
zy. Czasownik zrq „pokropić” używany jest zazwyczaj w kontekście po-  
kropienia krwią (Wj 24,6.8). W Ez 36,25 mowa jest o pokropieniu czy-  
stą wodą, co nasuwa myśl o rycie oczyszczenia opisany w Lb 19,17-19.  
Z kolei wyrażenie „oczyszczę was od wszelkiej zmaży” (dosłownie „od  
wszystkich nieczystości – mikkōl ʔumʔōtēkem ʔāḥāhēr ʔetkem) nasuwa  
skojarzenie z liturgią Dnia Przeżłagania (Kpł 16)<sup>28</sup>.

Interwencja Boga dotyka wreszcie samego serca: „dam wam ser-  
ce nowe (lēb ḥādāš) i nowego ducha (rūʔḥ ḥādāšā<sup>h</sup>) tchnę do waszego  
wnętrza” (Ez 36,26a). Dalsza część zdania opisuje naturę Bożej inter-  
wencji: „zabiorę wam serca kamienne (lēb ḥāʔēben), a dam wam serca  
z ciała (lēb bāšār)” (Ez 36,26b). Zdanie to kontynuuje myśl wyrażoną już  
w Ez 11,19, a także w sposób wyraźny kontrastuje z Ez 18,31. Nowe ser-  
ce nie jest wianem, które Izrael ma wnieść do swego związku z Bogiem.  
Jest raczej pierwszym darem, jaki Bóg składa nowo poślubionej oblubie-  
nicy. Widać tu wyraźnie pewne nawiązanie do myśli Jeremiasza, według  
którego Boża interwencja polegała na wewnętrznej przemianie serca, do  
którego wnętrza Bóg decyduje się „wszczepić” swoje prawo: „Umieszczę  
swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercach” (Jr 31,33). Ope-  
racja ta przypomina nieco to, co zapowiadał redaktor Deuteronomium:  
Bóg sam dokonuje obrzezania serca, co ma zaowocować miłością do  
Boga z całego serca i z całej duszy (zob. Pwt 30,6). Prorok Ezechiel posu-  
wa się jednak krok dalej. Nie wystarcza obrzezanie serca, to zbyt mało  
umieścić Boże prawo w głębi serca – Bóg decyduje się na operację znacz-  
nie poważniejszą – dokonuje transplantacji serca. Serce kamienne zosta-  
je zastąpione nowym sercem z ciała<sup>29</sup>. Zdaniem Wrighta idiom lēb bāšār  
„serce z ciała” oznacza przede wszystkim intymną relację między Bo-  
giem a Izraelem<sup>30</sup>. Podczas gdy serce kamienne było niewrażliwe na głos

---

<sup>28</sup> M. Greenberg zwraca uwagę, że forma liczby mnogiej „nieczystości” „ʔumʔōt” wy-  
stępuje tylko w Kpł 16 i Ez 36. Zob. M. GREENBERG, *Ezekiel 21-37: New Translation with  
Introduction and Commentary*, „The Anchor Bible” 22A, Garden City 1997, s. 730.

<sup>29</sup> Zob. CH. J. H. WRIGHT, *The Message of Ezekiel: A New Heart and a New Spirit*, „The  
Bible Speaks Today”, Leicester 2001, s. 296. Wright zwraca szczególną uwagę na pozytyw-  
ną konotację wyrażenia „z ciała” w języku biblijnym.

<sup>30</sup> Zob. tamże, s. 296-297.



Bożego Prawa, serce z ciała będzie wystarczająco wrażliwe, by głos ten usłyszeć i za nim podążać. Wyrażenia „nowe serce” i „nowy duch” sugerują radykalną reorientację całego wewnętrznego świata Izraela, najbardziej wewnętrznej sfery jego pragnień, myśli, zamiarów i aspiracji.

Warto również zwrócić uwagę, że wyrażenia „nowe serce” i „nowy duch” nie mogą być interpretowane wyłącznie w antropologicznym wymiarze, jako wyrażenia synonimiczne wskazujące na duchowe, moralne i wolitywne centrum człowieka<sup>31</sup>. Werset Ez 36,27 wyraźnie wspomina, że „nowy duch”, którego Bóg chce tchnąć we wnętrze człowieka, to Jego duch: „Ducha mojego (rûḥî) chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według moich nakazów i przestrzegali przykazań, i według nich postępowali”<sup>32</sup>. To właśnie duch Boży we wnętrzu człowieka jest w stanie sprawić, że człowiek jest w stanie słuchać przykazań i nakazów Boga. W ten sposób Boże prawo może prawdziwie zamieszkać we wnętrzu człowieka, pokonując ostatecznie „złe zamiary myśli jego serca”.

Na zakończenie warto jeszcze wspomnieć o talmudycznej interpretacji tej niezwykłej przemiany serca – interpretacji, która łączy omawiane przez nas teksty z Księgi Rodzaju i Księgi Ezechiela. W traktacie *Succah* (52a) zapisano, że złe usposobienie człowieka (yēšer ra<sup>c</sup> zob. Rdz 6,5) ma siedem imion. Przed Ezechielem określano je jako *zło*, *napletek*, *zepsucie*, *nieprzyjaciel*, *przeszkoda*. Później nazwano je *ukrytym*. Ale to właśnie Ezechiel jako pierwszy nazwał złe usposobienie człowieka *kamieniem*. To właśnie kamień złego usposobienia człowieka, którego nie poruszyły nawet wody potopu, zamieni Bóg w nowe, żywe serce z ciała, gotowe ulec nakazom Bożego Prawa<sup>33</sup>.

---

<sup>31</sup> Zob. V. SCHAFROTH, *An Exegetical Exploration of 'Spirit' References in Ezekiel 36 and 37*, „JEPTA” 29 (2009) nr 2, s. 67-68.

<sup>32</sup> W tym kontekście spontanicznie rodzi się pytanie o nowe serce, które Bóg daje człowiekowi. Czy podobnie jak w przypadku ducha Bóg oferuje swoje Serce?

<sup>33</sup> Zob. M. EISEMANN, *The Book of Ezekiel. A New Translation with a Commentary Anthologized from Talmudic, Midrashic, and Rabbinic Sources*, „ArtScroll Tanach Series”, New York 1988, s. 557-558.



## Zakończenie

Starożytne przysłowie mówi, że „sercem ludzkich problemów jest problem ludzkiego serca”. Analizowane przez nas teksty biblijne z całą mocą dowodzą prawdziwości tej sentencji. To w ludzkim sercu zdaje się skrywać tajemnica nieprawości. To wciąż złe zamysły ludzkiego serca okazują się niekiedy silniejsze od wysiłków człowieka słyszącego wezwanie do nawrócenia. Bóg jednak okazuje się większy od ludzkiego serca (1 J 3,20). Gdy serce z trudem poddaje się odnawiającej przemianie – Bóg szuka nowych dróg do serca człowieka. Kiedy zawodzą ludzkie wysiłki powrotu do Boga i brak nadziei na naprawę serca – Bóg składa swemu ludowi obietnicę nowego serca. Ta niezwykła transplantacja, w której Bóg dokonuje przemiany kamiennego serca na serce z ciała, skutkuje przede wszystkim nową relacją, której podstawę stanowi Boże Prawo – prawo zapisane przez Boga na żywej tablicy ludzkiego serca.

“A new heart I will give you” (Ezek 36,26).  
God of the Old Testament and the Mystery  
of Human Heart

### Summary

As the ancient saying says „The heart of the human problem is the problem of the human heart”. Biblical authors seem to be aware of true of this proverb and there are several texts in the Bible that deal with it. Human beings in the Bible very often strive in vain trying to improve the condition of their sinful heart. Even God seems to be hopeless when dealing with the iniquity of human heart. However, “God is greater than our hearts” (1Jo 3,20). In this paper we focus on three biblical texts (Gen 6,5; 8,21; Ezek 36,26) in order to show certain evolution in God’s confrontation with the mystery of human heart.

**Ks. dr Krzysztof Napora**, sercanin, doktor nauk biblijnych; absolwent Wyższego Seminarium Misyjnego Księża Najświętszego Serca Jezusowego w Stadnikach, Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Pontificio Instituto Biblico w Rzymie, Rothberg International School Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie oraz École biblique et archéologique française de Jérusalem (EBAF); od 2012 roku pracownik naukowo-dydaktyczny Instytutu Nauk Biblijnych KUL; asystent w Katedrze filologii biblijnej i literatury międzytestamentalnej.

e-mail: [naporus@gmail.com](mailto:naporus@gmail.com)

ks. Dariusz Salamon SCJ  
Wyższe Seminarium Misyjne Księży Sercanów, Stadniki

## EKLEZJALNY WYMIAR POWOŁANIA I MISJI ZGROMADZENIA KSIĘŻY SERCANÓW

Sercańskie powołanie ma z pewnością wiele wymiarów. Do istotniejszych należy misja wynagradzająca, aspekt oblatyjny, ofiarniczy; można też mówić o wymiarze misyjnym albo społecznym. W niniejszym opracowaniu pragniemy spojrzeć na powołanie sercańskie w kontekście eklezjalnym. W świetle refleksji II Soboru Watykańskiego każde poszczególne powołanie zakonne, jak całe życie zakonne są mocno wpisane w życie Kościoła. W ten sam sposób chcemy spojrzeć na powołanie i misję Zgromadzenia Księży Sercanów. Najpierw zarysujemy sylwetkę założyciela Zgromadzenia, o. Leona Dehona, jako człowieka, który w swoim powołaniu był w pełni wierny i oddany Kościołowi. Następnie omówimy eklezjalny charakter powołania sercańskiego, opierając się na aktualnych *Konstytucjach* Zgromadzenia, a w końcu zaprezentujemy misję polskich sercanów w Kościele lokalnym i powszechnym.

### Umiłowanie Kościoła w powołaniu o. Dehona

W latach gdy o. Dehon rozeznaje swoje powołanie i podejmuje decyzję co do miejsca podjęcia studiów teologicznych, Kościół zmaga się z pozostałościami gallikanizmu, występuje przeciw liberalizmowi, a wszystko to w kontekście dokonującego się procesu zjednoczenia

Włoch, a co za tym idzie, zagrożenia Państwa Kościelnego. Równocześnie coraz bardziej do głosu dochodzi ruch ultramontanistyczny, który w połowie XIX wieku (Wiosna Ludów) staje się ruchem masowym na rzecz walki o wolność Kościoła. W tej walce papieństwo stanowi ostoję dla kościelnej wolności przeciw roszczeniom władz państwowych do panowania nad Kościołem. Stąd więź z papieżem staje się sednem rozumienia Kościoła, a *sentire cum Ecclesia* przeradza się w *sentire cum papa*. Rzym staje się zarówno centrum jedności, jak i źródłem katolickiej prawdy. Nic dziwnego, że w tak rozwijających się uwarunkowaniach I Sobór Watykański uchwalił dogmat o nieomyślności papieskiej<sup>1</sup>.

W tej atmosferze młody Leon Dehon, po podjęciu decyzji o wyborze drogi powołania kapłańskiego, pragnie podjąć studia teologiczne właśnie w Rzymie, w Seminarium Francuskim św. Klary, a nie w swojej ojczyźnie, Francji. Jest przekonany, że doktrynę i pobożność osiąga się łatwiej i pełniej w centrum Kościoła niż gdzie indziej. Tutaj, u źródła, woda jest najczystsza<sup>2</sup>. Poza tym studia na uniwersytecie gregoriańskim stały na wysokim poziomie dzięki wybitnym profesorom tamtego okresu. Lata studiów w Rzymie Dehon zaliczy do jednych z najbardziej szczęśliwych<sup>3</sup>.

Oprócz studiów Dehon był urzeczony religijną atmosferą Rzymu. Wszystko przemawiało tam do umysłu i serca, zwłaszcza wielka pobożność. Rozkoszował się Rzymem chrześcijańskim, który przemawiał do wiary i pobożności, łączył się z jego duchem wiary, apostołstwa i miłości<sup>4</sup>. Z zapałem uczestniczył w uroczystościach religijnych, którym przewodniczył papież Pius IX. Kochał Rzym, tam pragnął spocząć, tam czuł się jak w ojczyźnie. Cała myśl i apostołstwo Dehona będą nosiły na sobie niezatarty ślad rzymskości – katolickiej i papieskiej<sup>5</sup>.

Doświadczenie Kościoła rzymskiego, a zarazem powszechnego zostaje jeszcze bardziej ubogacone poprzez udział Dehona w roli stenografa w I Soborze Watykańskim. Było to doświadczenie jedyne w swoim rodzaju. Jak Dehon sam zaznaczy: „Dotykałem ręką życia Kościoła

---

<sup>1</sup> K. SCHATZ, *Prymat papieski od początków do współczesności*, Kraków 2004, s. 221-223.

<sup>2</sup> L. DEHON, *Notes sur l'histoire de ma vie*, II, 66r-66v.

<sup>3</sup> G. MANZONI, *Leon Dehon człowiek o wielkim sercu*, Kraków 1991, s. 28-29.

<sup>4</sup> L. DEHON, *Notes sur...*, dz. cyt., VI, 30.

<sup>5</sup> G. MANZONI, *Leon Dehon...*, dz. cyt., s. 31-32.

i zdobyłem w ciągu jednego roku więcej doświadczenia niż po 10 latach normalnego życia”<sup>6</sup>.

Z doświadczeniem Rzymu związana jest również niezwykła relacja Dehona z kolejnymi następcami św. Piotra, dla których żywił szacunek, a nieraz doświadczał też więzów przyjaźni z nimi.

Leon XIII (1878-1903) okazywał mu swoje uznanie, zwłaszcza za propagowanie jego encyklik społecznych<sup>7</sup>. Pius X (1903-1914) definitywnie zatwierdził Zgromadzenie. Z Benedyktem XV (1914-1922) łączyły go więzy przyjaźni. Z kolei od Piusa XI (1922-1939) otrzymał definitywne zatwierdzenie *Konstytucji*<sup>8</sup>.

Jednakże oprócz momentów świetlanych były również chwile poważnych prób, które pokazały lojalność i posłuszeństwo o. Dehona wobec decyzji Stolicy Apostolskiej. Najważniejszym takim momentem było zniesienie założonych przez niego Oblatów Najświętszego Serca Jezusowego dekretem z 3 grudnia 1883 roku<sup>9</sup>. Pomimo że było to dla Dehona wydarzenie druzgoczące<sup>10</sup>, to jednak przyjął je w duchu pokory i całkowitego posłuszeństwa wobec decyzji Świętego Oficjum<sup>11</sup>.

Świadectwem autentycznej miłości Dehona do Kościoła pozostaje również dziedzictwo, jakie pozostawia swoim duchowym synom na kartach *Dyrektorium duchowego Księży Najświętszego Serca Jezusowego*. W paragrafie zatytułowanym *Miłość Kościoła* stwierdza, że „powinniśmy miłować Kościół, okazując mu swoją synowską uległość. (...) Miłujmy Kościół sam w sobie, w jego widzialnej głowie i sługach, w jego nauczaniu, liturgii i ustawodawstwie. Czcijmy go jak naszą Matkę”<sup>12</sup>. Jak już zaznaczono, słowa te znajdowały całkowite pokrycie w postawie samego Dehona i jego synowskim posłuszeństwie wobec Kościoła.

---

<sup>6</sup> L. DEHON, *Notes sur...*, dz. cyt., VIII, 55.

<sup>7</sup> G. MANZONI, *Leon Dehon...*, dz. cyt., s. 251.

<sup>8</sup> Tamże, s. 32-33.

<sup>9</sup> Tamże, s. 140.

<sup>10</sup> L. DEHON, *Notes sur...*, dz. cyt., XIV, 182.

<sup>11</sup> G. MANZONI, *Leon Dehon...*, dz. cyt., s. 143. Por. TENŻE, *Katechizm wprowadzający do nowych Konstytucji*, Kraków 1992, s. 34.

<sup>12</sup> L. DEHON, *Dyrektorium duchowe Księży Najświętszego Serca Jezusowego*, Cz. VI. *Cnoty właściwe naszemu powołaniu*, § 24. *Miłość Kościoła*, Warszawa 1997, s. 302-303.

Oprócz tego mocnego powiązania przez Dehona swojego powołania, a potem całego Zgromadzenia z Kościołem powszechnym na uwagę zasługuje również misyjne zaangażowanie Dehona. Jeśli zgodnie z nauczaniem ostatniego soboru misyjność należy do serca Kościoła, ponieważ Kościół jest misyjny ze swej natury<sup>13</sup>, to pragnienie i podejmowanie misji *ad gentes* pozostaje zawsze w duchu najgłębszego zrozumienia posłannictwa Kościoła. Ojciec Dehon działał w tym duchu, wyprzedzając myśl soboru, ale przede wszystkim odpowiadając na wezwanie Chrystusa skierowane do apostołów: „Idźcie na cały świat i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28,19). Od początku Zgromadzenia misje jawiły się Założycielowi jako olbrzymie pole, na którym mógłby urzeczywistnić charyzmat Zgromadzenia. Już w 1882 roku w liście do papieża Leona XIII wyraził pragnienie obecności na misjach. Były one dla niego najważniejszym dziełem<sup>14</sup>. Pod koniec życia napisał, że jego pragnienie bycia misjonarzem zrealizowało się poprzez stu misjonarzy Zgromadzenia obecnych we wszystkich częściach świata<sup>15</sup>. Oprócz misji zagranicznych od początku w Zgromadzeniu obecne były też misje ludowe, zwłaszcza w diecezji Soissons<sup>16</sup>.

Już po tej krótkiej prezentacji sylwetki o. Dehona i jego nastawienia do Kościoła możemy z całym przekonaniem stwierdzić, że był to człowiek głęboko przywiązany do Kościoła powszechnego, który w tamtych czasach kojarzony był szczególnie z Rzymem i jego widzialną głową w osobach kolejnych następców św. Piotra. Wobec tego Kościoła Dehon okazuje niezwykłą cześć i przywiązanie, stara się być na bieżąco z jego nauczaniem i stoi w pierwszym szeregu tych, którzy jego naukę szerzą, zwłaszcza w jej wymiarze społecznym. Równocześnie widzimy także o. Dehona jako założyciela Zgromadzenia, które ma służyć Kościołowi, ale też od tego Kościoła oczekuje aprobaty dla swego charyzmatu i swej misji. I w tym wymiarze, mimo trudnych doświadczeń, Dehon okazuje się człowiekiem lojalnym i kierującym się głęboką wiarą i posłuszeństwem wobec Kościoła.

---

<sup>13</sup> SOBÓR WATYKAŃSKI II, Dekret o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes divinitus*, 2.

<sup>14</sup> G. MANZONI, *Leon Dehon...*, dz. cyt., s. 201.

<sup>15</sup> L. DEHON, NQ 5, XLV, 12 stycznia 1925.

<sup>16</sup> G. MANZONI, *Leon Dehon...*, dz. cyt., s. 203.

## Charakter eklezjalny powołania sercańskiego według aktualnych *Konstytucji SCJ*

Charakter eklezjalny naszego powołania, oprócz zasadniczej inspiracji wynikającej z przeżycia wiary o. Dehona i jego wizji Zgromadzenia, wynika również z wierności samemu Kościołowi, który na II Soborze Watykańskim sformułował zasady odnowy życia zakonnego. Zgodnie z Dekretem o przystosowanej do współczesności odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis* instytuty życia zakonnego powinny uczestniczyć w życiu Kościoła oraz przyswajać sobie i popierać, zgodnie z własnym charakterem, jego zamiary i przedsięwzięcia zarówno w dziedzinach teologicznych, jak i duszpasterskich, misyjnych i społecznych (DZ 2c). Szczegółowo zasadę tę potwierdził motu proprio *Ecclesiae Sanctae* (z 1966 roku), ustanawiający przepisy wykonawcze do niektórych dekretów II Soboru Watykańskiego. Zaznaczono w nim (nr 12a), że ustawy każdego instytutu zakonnego powinny zawierać m.in. zasady ewangeliczne i teologiczne o życiu zakonnym i jego złączeniu z Kościołem, oraz stosowne słowa, w których uznaje się i ściśle zachowuje ducha i zamiary ich założycieli, a także zdrowe tradycje, bo wszystko to stanowi dziedziczną własność każdego instytutu (por. DZ 2b).

*Konstytucje SCJ* przepracowane po II Soborze Watykańskim zdecydowanie uwzględniają te wymogi Kościoła i ustawiają powołanie sercańskie w głębokim związku z Kościołem<sup>17</sup>. Kościelny charakter naszej profesji i życia zakonnego uwidoczony jest w całych *Konstytucjach*, jednakże szczególnie można go dostrzec w ich pierwszych 85 numerach.

Nawiązanie do kontekstu eklezjalnego znajdujemy już w pierwszym numerze *Konstytucji*. Założenie nowego zgromadzenia było zarazem łaską i misją, jakie otrzymał o. Dehon, aby w ten sposób wzbogacić Kościół instytutem zakonnym, który będzie żył natchnieniem ewangelicznym. Łączenie życia zakonnego i apostołskiego z oblacją wynagradzającą Chrystusa będzie pierwotną ideą i charakterem własnym tego instytutu,

---

<sup>17</sup> Dokładniejsze omówienie tej problematyki można znaleźć w publikacji A. BOURGEOIS, *Nasza reguła życia. Przewodnik*, Kraków 1989, s. 53-57, oraz w opracowaniu G. MANZONIEGO, *Katechizm wprowadzający do nowych Konstytucji*, Kraków 1992, s. 29-35.

czyli specyficzną posługą dla Kościoła, do której został powołany (nr 6). W tym Kościele i w świecie zakonnicy o. Dehona mają zapobiegać grzechowi oraz brakowi miłości (nr 7).

Opisując doświadczenie wiary o. Dehona, *Konstytucje* kilkakrotnie czynią odniesienia do Kościoła. W numerze 3 mowa jest o człowieku, który rodzi się z Chrystusowego Serca otwartego na krzyżu i pozostaje zjednoczony z braćmi we wspólnocie Kościoła. Dalej mowa jest o wrażliwości o. Dehona na grzech, który osłabia Kościół (nr 4) oraz o zapobieganiu duszpasterskim brakom tego Kościoła (nr 5).

W dalszych numerach *Konstytucji* mowa jest o powiązaniu naszego życia zakonnego z rzeczywistością eklezjalną. I tak chociażby nr 9 stwierdza, że w Dobrą Nowinę Jezusa Chrystusa jesteśmy włączeni w Kościele, w tym Kościele otrzymaliśmy dar wiary, który pozwala nam pójść za Chrystusem. Nasze powołanie zakonne zakorzenione jest w sakramentach wtajemniczenia chrześcijańskiego – w chrzcie i bierzmowaniu (nr 13). Dwukrotnie *Konstytucje* podkreślają naszą jedność z wszystkimi braćmi chrześcijanami (czyli z szeroko pojętym Kościołem), aby wraz z nimi wyznać w Duchu Świętym, że Chrystus jest Panem, który zbawia (nr 9), oraz by pójść z nimi w Jego ślady w celu osiągnięcia świętości (nr 13). Profesję zakonną dążenia do doskonałej miłości składamy nie tylko dla własnego pożytku, ale by oddać się miłości Boga i naszych braci, czyli dla Kościoła (nr 14). Poza tym nasze życie zakonne rozwija się i żywi, czerpiąc ze skarbcza wiary Kościoła, oświecanego przez Ducha Świętego (nr 15). Odpowiedź na powołanie do służby Kościołowi w zgromadzeniu założonym przez o. Dehona zakłada życie duchowe, czyli wspólne przybliżanie się do tajemnicy Chrystusa (nr 16).

W drugiej części *Konstytucji* (*W naśladowaniu Chrystusa*) cały paragraf czwarty poświęcony jest uczestnictwu księży sercanów w misji Kościoła. Najpierw znajdujemy w nim potwierdzenie autentyczności duchowości sercańskiej przez Kościół: „Jesteśmy zakonnikami poświęconymi Chrystusowi przez śluby, zgodnie z uznaniem przez Kościół duchowością Założyciela” (nr 26). Sedno tej duchowości stanowi prowadzenie życia zjednoczenia z obłacją Chrystusa. Jest to jedynie konieczna misja, do jakiej jesteśmy powołani w Kościele (tamże). Ten charyzmat proroczy, jak każdy inny, zakorzeniony jest w Kościele i oddaje sercanów na służbę



zbawczej misji Ludu Bożego w świecie (nr 27). Jako instytut apostołski oddaje się chętnie na służbę Kościoła w jego różnorodnych potrzebach duszpasterskich (nr 30). Chociaż Zgromadzenie nie zostało powołane dla specjalnego dzieła, to jednak cechuje się pewnym ukierunkowaniem apostołskim, które nadaje jego misji w Kościele określony charakter (nr 30). W tym duchu prawdziwą służbą dla Kościoła jest najpierw adoracja eucharystyczna, a zaraz potem posługa dla najbardziej potrzebujących, robotników i ubogich. Wielką wagę o. Dehon przywiązywał również do formacji kapłanów i zakonników. Uprzywilejowaną formą apostołatu była od początku działalność misyjna (nr 31, 33).

Poza tym, w łączności z życiem Kościoła, za wzorem Założyciela oraz w odpowiedzi na znaki czasu, sercanie mają się przyczyniać do wprowadzenia w świecie Królestwa sprawiedliwości i chrześcijańskiej miłości (nr 32).

Eklezjalny charakter powołania sercańskiego wyraża się również poprzez praktykę rad ewangelicznych. W Kościele i z Kościołem o tyle zakonnicy sercańscy są znakiem dla braci, o ile potrafią się dzielić dobrami w duchu braterskiej miłości (nr 46). Również przez ślub posłuszeństwa sercanie oddają się na służbę Zgromadzenia w misji Kościoła (nr 54). Posłuszeństwo to wyraża się również poprzez wrażliwość na natchnienia Ducha Świętego, które kieruje do nas przez słowo Boże otrzymane w Kościele (nr 57). Nasze życie zakonne realizujemy w życiu wspólnotowym, dlatego w Kościele jesteśmy wezwani, aby być w świecie świadkami i sługami jedności między ludźmi poprzez braterską wspólnotę (nr 59). Siłą naszego życia wspólnotowego jest Eucharystia. Przez sprawowanie Eucharystii jednoczymy się z całym Kościołem we wspomnieniu i w obecności Chrystusa, który sprawia, że potrafimy żyć razem w służbie Ewangelii (nr 82). Ponadto wzorem naszego życia zakonnego jest Maryja, Matka Kościoła, ściśle zjednoczona z życiem i zbawczym dziełem Chrystusa (nr 85). Wreszcie łączność z Kościołem jest podstawowym punktem odniesienia i normą dla naszych struktur zakonnych oraz dla prawidłowego rozwoju i odnowy życia zakonnego. Swoją jedność Zgromadzenie czerpie w Kościele jako Mistycznym Ciele Chrystusa (nr 106). Poza tym nasze życie zakonne jest uczestnictwem w rozwoju, próbach i poszukiwaniach świata i Kościoła (nr 147).

Ten krótki przegląd podstawowego dokumentu Zgromadzenia, jakim są *Konstytucje*, w wystarczający sposób ilustruje, jak bardzo powołanie tego instytutu zakonnego, charakter jego życia, praktyka rad ewangelicznych oraz misja apostołska są mocno wpisane w życie i misję Kościoła.

W ostatniej części tego opracowania ukazane zostaną eklezjalne wymiary sercańskiej misji na przykładzie aktualnych dzieł apostołskich Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego.

## Misja polskich sercanów w Kościele lokalnym i powszechnym

Prowincja Polska na przestrzeni swojego ponad 60-letniego istnienia<sup>18</sup> mocno rozwinęła swoje zaangażowania apostołskie, zarówno w Kościele polskim, jak i na misjach, czyli na płaszczyźnie Kościoła powszechnego. Ostatnie poważne ujęcie tych zaangażowań zostało udokumentowane w *Projekcie apostołskim Prowincji*, wypracowanym przez X Kapitułę Prowincjalną z 2002 roku<sup>19</sup>. Krótki przegląd tego dokumentu pozwoli nakreślić panoramę apostołskich zaangażowań polskich sercanów. Zostaną tu uwzględnione zmiany, które nastąpiły po opublikowaniu wspomnianego dokumentu.

Polska Prowincja Zgromadzenia Księży Sercanów pełni swoją misję przede wszystkim w lokalnym Kościele polskim. Na tym polu możemy wymienić następujące zaangażowania apostołskie: praca rekolekcyjno-misyjna, duszpasterstwo parafialne, apostołstwo specjalistyczne oraz apostołstwo społeczno-charytatywne. W ramach apostołstwa specjalistycznego możemy z kolei wyróżnić duszpasterstwo młodzieżowe, powołaniowe, przedsiębiorców i pracodawców, Wydawnictwo DEHON, zaangażowania w kulturę, naukę i edukację oraz kapelanie. Apostołstwo

---

<sup>18</sup> Prowincja Polska została erygowana 10 stycznia 1947 roku, jednakże obecność sercanów w Polsce datuje się od założenia pierwszego domu zakonnego w Krakowie, czyli od 1 września 1928 roku (*Elenchus Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego [Księży Sercanie] 2011*, Kuria Prowincjalna Księży Sercanów, Warszawa 2011, s. 38 i 40).

<sup>19</sup> *Charyzmatem sercańskim ubogacamy Kościół. Dokumenty X Kapituły Prowincjalnej*, Warszawa, 4-9 listopada 2002 roku, s. 15-48.

społeczno-charytatywne obejmuje akademik w Warszawie, fundusz pomocy młodzieży im. o. Dehona, działalność charytatywną seminarium w Stadnikach oraz inne dzieła charytatywne, funkcjonujące przy parafiach i wspólnotach zakonnych.

Gdy idzie o zaangażowania polskich sercanów w świecie, możemy wymienić przede wszystkim trzy pola działalności: misje *ad gentes*, pomoc Dystryktom Białoruskiemu, Mołdawskiemu i Wspólnocie Terytorialnej na Ukrainie<sup>20</sup>, które zależą bezpośrednio od Prowincji Polskiej, współpraca z Dystryktem Fińskim (FIN)<sup>21</sup> i Austro-Chorwackim (ACR) oraz współpraca z innymi prowincjami Zgromadzenia w Europie.

Oddzielne apostołstwo stanowi Sercańska Wspólnota Świeckich, która łączy osoby świeckie, pragnące żyć charyzmatem i duchowością Zgromadzenia.

Opierając się na ogólnym zarysie możemy omówić zasadnicze zaangażowania Prowincji. W Kościele polskim sercanie są obecni przede wszystkim przez posługę parafialną. Niemal 50 współbraci zaangażowanych jest w 15 parafiach zlokalizowanych na terenie 7 diecezji: kieleckiej (Stopnica), krakowskiej (Kraków-Płaszów, Kraków-Mały Płaszów, Stadniki, Węglówka, Glisne), lubelskiej (Lublin-Czechów, Pliszczyn), łódzkiej (Bełchatów), sandomierskiej (Ostrowiec Świętokrzyski-Denków, Chmielów), sosnowieckiej (Sosnowiec-Środula) i tarnowskiej (Koszyce Małe, Binczarowa, Florynka).

Drugim, bardzo ważnym sektorem działalności sercanów są rekolekcje i misje krajowe. W ramach tej działalności podejmowane są rekolekcje adwentowe, wielkopostne, misje intronizacyjne Serca Jezusowego, renowacje misji, misje związane z peregrynacją obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej, obrazu Jezusa Miłosiernego wraz z relikwiami św. Faustyny i św. Jana Pawła II, a także misje i rekolekcje połączone z nawiedzeniem ikony i relikwii św. Małgorzaty Marii Alacoque. Poza tym księża głoszą

---

<sup>20</sup> Dystrykt Mołdawsko-Ukraiński (MUK) został erygowany w roku 2002; w 2008 roku została wyłączona z niego wspólnota na Ukrainie, w wyniku czego powstały oddzielny Dystrykt Mołdawski (MOL) oraz Wspólnota terytorialna na Ukrainie (*Elenchus Polskiej Prowincji...*, dz. cyt., s. 196).

<sup>21</sup> W roku 2005 w miejsce Regionu Fińskiego, z powodu mniejszej liczby współbraci, powołany został Dystrykt Fiński (FIN) (tamże, s. 193).

też rekolekcje dla kapłanów i osób zakonnych. Obecnie w grupę rekolekcyjno-misyjną zaangażowanych jest bezpośrednio 13 osób, natomiast grupa poszerzona o głoszących rekolekcje kapłańskie i zakonne oraz dla dzieci i młodzieży liczy razem 20 osób<sup>22</sup>. W okresie Wielkiego Postu głoszenia rekolekcji podejmują się również księża spoza grupy rekolekcyjnej, aby sprostać wciąż wielkiemu zapotrzebowaniu na ten rodzaj pracy apostołskiej ze strony Kościoła polskiego<sup>23</sup>.

Gdy idzie z kolei o różne formy duszpasterstwa specjalistycznego, warto zwrócić uwagę na cieszące się niesłabnącym zainteresowaniem rekolekcje dla młodzieży. Zimą są to rekolekcje na nartach, a latem rekolekcje pod żaglami, na kajakach, wędrownie w Tatrach, a nawet zagraniczne w Chorwacji. Przyjęta formuła rekolekcji łączy czynny wypoczynek (na nartach, nad jeziorem czy w górach) z elementami modlitwy i refleksji (Msza Święta, okazja do spowiedzi, spotkania dyskusyjne), a wszystko to młodzież przeżywa w grupie rówieśniczej, dzięki czemu nawiązują się koleżeńskie i przyjazne relacje, tak ważne dla rozwoju młodych ludzi<sup>24</sup>.

Mocne miejsce w kalendarzu sercańskich inicjatyw mają również Sercańskie Dni Młodych (SDM), odbywające się od lat w Pliszczynie koło Lublina. W 2014 roku odbyła się ich 21. edycja. SDM gromadzą na początku wakacji kilkuset młodych ludzi z różnych stron Polski, aby przez niemal tydzień modlili się, śpiewali, poznawali ciekawych ludzi, odbywali różne warsztaty, razem spędzali czas pod jednym hasłem ewangelicznym<sup>25</sup>. W ciągu roku zaś formacja ludzi młodych, zainteresowanych

---

<sup>22</sup> *Protokół ze spotkania Grupy Misjonarzy i Rekolekjonistów Krajowych*, Zakopane, 10 stycznia 2013 roku, w: Archiwum Kurii Prowincjalnej Księży Sercanów w Warszawie. Liczba podanych w protokole misjonarzy została pomniejszona o osobę ówczesnego dyrektora Misji Krajowych, ks. Macieja Moskwy, który zmarł 18 czerwca 2013 roku.

<sup>23</sup> Dla przykładu w roku 2012 misjonarze krajowi oraz księża spoza tej grupy przeprowadzili razem ponad 400 prac rekolekcyjno-misyjnych. Por. M. MOSKWA, *Sprawozdanie z działalności misyjno-rekolekcyjnej Księży ze Zgromadzenia Najświętszego Serca Jezusowego za rok 2012*, Zakopane, 11 stycznia 2013 r., w: Archiwum Kurii Prowincjalnej Księży Sercanów w Warszawie.

<sup>24</sup> B. KUTA, *Sercańskie Rekolekcje Młodzieżowe. Informacje o rekolekcjach*, <http://re-kolekcje.scj.pl/zima/informacje-o-rekolekcjach>.

<sup>25</sup> Przez ostatnie lata tematami SDM były ewangeliczne błogosławieństwa. Por. stro-  
na WWW Sercańskich Dni Młodych: <http://www.sdm.info.pl/>.

charyzmatem i duchowością o. Dehona i księży sercanów, odbywa się w ramach Ruchu Sercańskiej Młodzieży<sup>26</sup>.

W ramach duszpasterstwa powołaniowego pracuje dwóch kapłanów, aby pomagać młodym ludziom rozpoznawać ich powołanie życiowe, włącznie z wyborem drogi życia zakonnego i kapłańskiego w Zgromadzeniu Księży Sercanów. Pomocą ma tu służyć również kontakt przez Internet, który jest dziś dla ludzi młodych głównym źródłem informacji i komunikacji<sup>27</sup>.

Sercanie są obecni w Kościele polskim również poprzez działalność wydawniczą. W tym roku (2014) przypada 20-lecie istnienia Wydawnictwa Księży Sercanów DEHON. Głównym jego celem jest szerzenie czci i nabożeństwa do Najświętszego Serca Jezusowego. Oprócz publikacji poświęconych tej tematyce ukazują się również pozycje z zakresu teologii, pomoce duszpasterskie, popularna literatura religijna, pomoce do modlitwy, komentarze biblijne z serii *lectio divina*, corocznie około 50 nowych tytułów i wznowień. Oprócz tego wydawnictwo posiada bogatą ofertę akcydensów religijnych. W ramach wydawnictwa powstaje również dwumiesięcznik społeczno-religijny „Czas Serca”, który jest wizerunkiem naszej Prowincji w Polsce<sup>28</sup>.

Zgodnie z charyzmatem Założyciela sercanie zajmują się również duszpasterską opieką pracodawców i przedsiębiorców w ramach funkcjonującego od 1999 roku duszpasterstwa „Talent”. Przez kilkanaście lat swojej działalności duszpasterstwo znacznie się rozwinęło i wypracowało stałe formy kontaktu i spotkań z zainteresowanymi przedsiębiorcami i pracodawcami: tzw. spotkania z talentem, połączone z wykładami, dyskusją i modlitwą; rekolekcje wielkopostne, warsztaty pogłębiania wiedzy, pielgrzymki (m.in. doroczna do sanktuarium w Krakowie-Łagiewnikach), spotkania dla małżonków, rajdy turystyczne. Obecnie spotkania duszpasterstwa organizowane są w wielu miejscach: Krakowie, Warszawie,

---

<sup>26</sup> Istota i cel RSM-u. [http://www.sdm.info.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=3&Itemid=12](http://www.sdm.info.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=3&Itemid=12).

<sup>27</sup> Na potrzeby duszpasterstwa powołań została stworzona strona WWW *Młodzi sercanie. Duszpasterstwo powołań*: [http://mlodziserkanie.pl/o\\_nas](http://mlodziserkanie.pl/o_nas).

<sup>28</sup> Informacje na temat wydawnictwa i jego oferty na stronie WWW: <http://wydawnictwo.net.pl/>.

Wrocławiu, Łodzi, Lublinie, Piekarach Śląskich, Bielsku-Białej, Tarnowie, Dębicy, Kielcach, Białymstoku<sup>29</sup>.

Do działalności specjalistycznej polskich sercanów można też włączyć kierowanie Domem Fundacji Jana Pawła II w Lublinie<sup>30</sup>. Sercanie kierowali budową tego domu w 1992 roku, a od 1993 byli odpowiedzialni za zarządzanie nim. Dom fundacji przeznaczony jest dla studentów pochodzących z krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Dzięki stypendiom Fundacji Jana Pawła II wielu młodych ludzi z dawnego bloku wschodniego zyskuje wykształcenie z różnych dziedzin na polskich uczelniach, a równocześnie korzysta z formacji chrześcijańskiej. Po powrocie do swoich krajów służą oni pomocą dzięki nabytej wiedzy i doświadczeniu<sup>31</sup>.

Należy wreszcie podkreślić obecność polskich sercanów w świecie nauki. Obecnie sercanie pracują na kilku wyższych uczelniach, m.in. na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie, Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II, Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie oraz innych akademiach czy szkołach wyższych. Oprócz tego 12 sercanów wykłada w Wyższym Seminarium Misyjnym Księża Sercanów w Stadnikach, a niektórzy również w innych seminariach czy instytutach<sup>32</sup>. Owocem wewnętrznej współpracy naukowej profesorów sercańskich jest wydawany od 1997 przy Wyższym Seminarium Misyjnym Księża Sercanów w Stadnikach periodyk naukowy pod tytułem „Symposium”<sup>33</sup>. Poza tym siedmiu absolwentów seminarium

---

<sup>29</sup> Informacje ze strony WWW Duszpasterstwa Przedsiębiorców i Pracodawców Talent: <http://www.duszpasterstwotalent.pl/>.

<sup>30</sup> Nie jest to dzieło stworzone przez samą Prowincję, niemniej od samego początku księża sercanie bezpośrednio uczestniczyli w jego powstawaniu i organizowaniu i od początku jego funkcjonowania są odpowiedzialni za jego zarząd.

<sup>31</sup> Historia i działalność Domu Fundacji Jana Pawła II przedstawiona jest na stronie WWW: <http://www.dfp2.pl/>.

<sup>32</sup> *Działalność naukowo-dydaktyczna i publikacje wykładowców*, „Rocznik Seminarium Misyjne. Biuletyn informacyjny Wyższego Seminarium Misyjnego Księża Sercanów” 12(2012/2013), s. 29-39.

<sup>33</sup> Czasopismo to ma również wersję elektroniczną dostępną na stronie WWW: <http://www.symposium.scj.pl/>. O dobrym poziomie „Symposium” świadczy fakt zamieszczenia go na liście czasopism punktowanych. Por. MINISTERSTWO NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEJ, Lista czasopism punktowanych. Część B Wykazu czasopism naukowych. Czasopisma

w Stadnikach podejmuje studia licencjacie i doktoranckie na uczelniach w Polsce i za granicą<sup>34</sup>.

Należy przynajmniej wspomnieć o współbraciach, którzy pełnią posługę kapelanów w różnych wspólnotach sióstr zakonnych. Ponadto dwóch współbraci pełni trudną posługę kapelanów w szpitalach<sup>35</sup>.

W ramach misji *ad gentes* polscy sercanie podejmują posługę w takich krajach misyjnych jak: Czad (1 osoba), Filipiny (5 osób w dwóch placówkach Cagayan de Oro i Dumalinao)<sup>36</sup>, Indonezja (4 osoby w 3 placówkach Palembang, Mimika, Dżakarta)<sup>37</sup>, Kamerun (2 osoby w placówkach w Bafoussam i Ndoungue)<sup>38</sup>, Kongo (3 osoby w placówkach w Kinszasie i Kiragho)<sup>39</sup>, Urugwaj (1 osoba w placówce w Montevideo)<sup>40</sup>, Republika Południowej Afryki (8 osób w 6 placówkach: Aliwal North, Colesberg, De Aar, Graaff-Reinet, Hilton Farm, Pietermaritzburg [Scottsville])<sup>41</sup>.

---

naukowe nieposiadające współczynnika wpływu *impact factor* (IF) wraz z liczbą punktów przyznawanych za publikację w tych czasopismach; <http://www.nauka.gov.pl/lista-czasopism-punktowanych/lista-czasopism-punktowanych.html>.

<sup>34</sup> Informacja zaczerpnięta z Kurii Prowincjalnej Księżąt Sercanów.

<sup>35</sup> Sercanie pełnią posługę kapelanów w: domu Zgromadzenia Córek Matki Bożej Bolesnej (Siostry Serafitki) w Warszawie, klasztorze Mniszek Klarysek od wieczystej Adoracji w Kętach, domu Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi w Ostrowcu, domu Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek w Otwocku, domu Zgromadzenia Sióstr Kanoniczek Ducha Świętego w Pacanowie, domu Zgromadzenia Sióstr Józefitek w Radnej Górze Zdziechowicach oraz w dwóch szpitalach: Zespole Opieki Zdrowotnej w Ostrowcu Świętokrzyskim oraz w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Krakowie (por. *Elenchus Polskiej Prowincji...*, dz. cyt., s. 166.186-188). W 2013 roku Siostry Franciszkanek Misjonarki Maryi zamknęły swoją placówkę w Gorzkowie koło Bochni, dlatego sercanie wycofali się z tej kapelanii. Z początkiem 2013 roku sercanie podjęli posługę w domu Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi w Robercinie koło Piaseczna (Wiadomość z Kurii Prowincjalnej Księżąt Sercanów w Warszawie).

<sup>36</sup> *Elenchus Congregationis Sacerdotum a Sacro Corde Jesu 2011*, Romae apud Curiam Generalem, s. 372.

<sup>37</sup> Tamże, s. 192.

<sup>38</sup> Tamże, s. 151.

<sup>39</sup> Tamże, s. 311n. Od 2012 roku na placówce w Kiragho pracuje również ks. Jakub Snopkowski (dane z Kurii Prowincjalnej).

<sup>40</sup> Tamże, s. 93. Należy uzupełnić, że w 2013 roku pracę w Urugwaju zakończył br. Andrzej Gancarczyk (dane z Kurii Prowincjalnej).

<sup>41</sup> Tamże, s. 319n. Por. *Elenchus Polskiej Prowincji...*, dz. cyt., s. 216-219; dane dotyczące liczby osób są uaktualnione na podstawie informacji z Kurii Prowincjalnej.



Natomiast gdy idzie o zaangażowanie polskich sercanów w dystrykty i wspólnoty zależne od Prowincji Polskiej, sytuacja przedstawia się następująco: w Dystrykcie Białoruskim (BYE) w 8 placówkach (Borodieniczny, Grodno, Lachowicze, Mozyr, Ostryna, Postawy, Szarkowszczyzna, Woropajewo) pracuje obecnie 13 księży, w tym 4 pochodzących z Białorusi oraz jeden z Mołdawii<sup>42</sup>; w Dystrykcie Fińskim w 4 placówkach (Helsinki, Kouvola, Tampere, Turku) pracuje 9 sercanów<sup>43</sup>; w Dystrykcie Mołdawskim w 5 placówkach (Bendery, Raszków, Rybnica, Swoboda-Raszków, Tiraspol) pracuje z kolei 8 sercanów, w tym 3 pochodzących z Mołdawii<sup>44</sup>.

W Dystrykcie Austro-Chorwackim, zależnym bezpośrednio od Kurii Generalnej, w 4 placówkach (w Austrii w Seeboden i Wiedniu, w Chorwacji w Poeske Sesevete i Zagrzebiu) pracuje obecnie 7 sercanów z Polski, pozostałych 4 współbraci pochodzi z Chorwacji<sup>45</sup>.

Ponadto poza granicami Polski istnieją także wspólnoty terytorialne, formalnie zależne od Prowincji Polskiej. Należą do nich Wspólnota Terytorialna na Ukrainie (7 osób, w tym jeden ksiądz pochodzący z Ukrainy, pracujących w 5 placówkach: Bykówka, Marianówka, Miropol, Perszotraweńsk, Romanów)<sup>46</sup>, Wspólnota Terytorialna na Słowacji (6 osób, w tym jeden ksiądz pochodzący ze Słowacji, pracujących w 3 placówkach: Turčianske Teplice, Veľké Rypňany, Horná Štubňa)<sup>47</sup> oraz Wspól-

---

<sup>42</sup> Por. *Elenchus Polskiej Prowincji...*, dz. cyt., s. 190-192. Należy uzupełnić, że od 2013 roku w Grodnie nie pracuje już ks. Ernest Budyn, natomiast po święceniach kapłańskich podjęli tam pracę ks. Eduard Sinkievich oraz ks. Aliaksandr Fiadotau (dane z Kurii Prowincjalnej).

<sup>43</sup> Tamże, s. 193-195. Należy uzupełnić, że w 2012 roku do Finlandii powrócili współbracia, którzy pracowali tam już wcześniej – ks. Ryszard Miś i Zdzisław Huber, oraz dołączył ks. Stanisław Zawilowicz (dane z Kurii Prowincjalnej).

<sup>44</sup> Por. *Elenchus Polskiej Prowincji...*, dz. cyt., s. 196-198. Należy uzupełnić, że w 2011 roku (po 21 latach pracy w Mołdawii) powrócił do Polski ks. Henryk Soroka; wrócił również br. Tomasz Chudziak (dane z Kurii Prowincjalnej).

<sup>45</sup> Por. *Elenchus Polskiej Prowincji...*, dz. cyt., s. 199-201.

<sup>46</sup> Tamże, s. 202-204. Od 2014 roku wspólnota podjęła również pracę w Irpinie koło Kijowa, również z perspektywą zaangażowania w Kijowie (dane z Kurii Prowincjalnej).

<sup>47</sup> Por. *Elenchus Polskiej Prowincji...*, dz. cyt., s. 205-206.



nota Terytorialna w Szwajcarii (4 osoby pracujące w 4 placówkach: Attalens, Courtepin Suisse, Genewa, Lumbrein)<sup>48</sup>.

Nową inicjatywą podjętą w ramach współpracy prowincji polskiej i niemieckiej jest powołanie do istnienia placówki w Berlinie z początkiem 2013 roku (we wspólnocie 5-osobowej jest obecnie 2 Polaków). Zadaniem współbraci tam pracujących jest podejmowanie możliwych działań ewangelizacyjnych w tym mieście, które przez lata było poddawane komunistycznej propagandzie. Oprócz placówki w Berlinie pracę na terenie Niemiec podejmuje jeszcze 4 sercanów z Polski (Freiburg, Handrup, Maulbronn, Oberderdingen)<sup>49</sup>.

Dla uzupełnienia należy jeszcze wspomnieć o polskich sercanach pracujących w ramach Prowincji Eurofrankofońskiej: we Francji w 6 placówkach (La Capelle, Le Bar sur Loup, Le Cannet, Maisons-Alfort, Metz, Tende) pracuje 9 sercanów z Polski, natomiast w Belgii (Bruksela) – 3 osoby<sup>50</sup>.

Jak zatem wynika chociażby z tego krótkiego zestawienia, polscy sercanie są mocno obecni zarówno w Kościołach misyjnych, jak również w Kościołach lokalnych Europy Środkowo-Wschodniej, ale też coraz bardziej Europy Zachodniej.

Tę ogólną charakterystykę zaangażowań apostołskich księży sercanów w Kościele opracowano na podstawie dokumentu z 2002 roku. Od tamtego czasu nastąpił rozwój tych inicjatyw i powstały również nowe, nieujęte w tamtym projekcie. Należą do nich przynajmniej dwie ważne inicjatywy: Domus Mater oraz portal ewangelizacyjny Profeto.

Domus Mater to wydzielona część naszego domu zakonnego w Krakowie-Płaszowie, gdzie prowadzi się profilowaną działalność duszpasterską oraz usługi konferencyjno-noclegowe. Profil duszpasterski Domus Mater ujęty jest w trzy sektory: Centrum Zdrowia Rodziny, Transplantacji „Tak” oraz Duszpasterstwo Przedsiębiorców i Pracodawców „Talent”. Centrum obejmuje wsparciem i pomocą narzeczonych przygotowujących się do małżeństwa, małżonków oraz rodziców, którzy mają różne

---

<sup>48</sup> Tamże, s. 207-208.

<sup>49</sup> Dane z Kurii Prowincjalnej.

<sup>50</sup> Jak wyżej.

problemy, zwłaszcza z posiadaniem potomstwa. Duszpasterstwo Transplantacji „Tak” polega na towarzyszeniu osobom przygotowującym się do przeszczepów albo żyjącym z wszczepionym narządem. Profil duszpasterstwa „Talent” został już omówiony. Od momentu otwarcia Domus Mater działa ono w ramach jego struktur<sup>51</sup>.

Jeśli chodzi o portal ewangelizacyjny Profeto, działa on w ramach powołanego do życia Sercańskiego Sekretariatu Nowej Ewangelizacji. Głównym celem tego dzieła jest proklamowanie słowa Bożego poprzez nowoczesne media, jakimi są Internet, radio internetowe, publikacje. Na stronach Profeto można znaleźć komentarze do codziennej Ewangelii, homilie na niedziele i święta, rozważania *lectio divina*, serie rekolekcji audio, relacje audio z różnych wydarzeń ewangelizacyjnych oraz wiele innych materiałów o charakterze ewangelizacyjnym<sup>52</sup>.

W podsumowaniu podjętej tematyki można z całym przekonaniem stwierdzić, że Zgromadzenie Księży Sercanów, które wyrosło przede wszystkim, by zaradzić potrzebom Kościoła czasów o. Dehona, również dziś, co wyraźnie widać na przykładzie Prowincji Polskiej tego Zgromadzenia, wpisuje się swoim charyzmatem i posługą w misję ewangelizacyjną Kościoła naszych czasów. Sercanie są obecni w szerokich kręgach Kościoła misyjnego, i to zarówno w odległych krajach misji *ad gentes*, jak i w obszarach nowej ewangelizacji, obejmującej kraje wschodniej, ale i zachodniej Europy. Wszędzie, gdziekolwiek Zgromadzenie jest obecne, realizuje swoją misję w ścisłej współpracy i pod pasterską pieczęą pasterzy Kościołów lokalnych. Również dziś, jak było to w czasach Założyciela, wchodzi w te obszary ludzkiego życia, które najbardziej domagają się wsparcia i ewangelizacji, w naturalny sposób dopełniając duszpasterską posługę Kościołów diecezjalnych.

---

<sup>51</sup> List dyrektora Domus Mater do współpracowników, z dnia 3 lipca 2013, „Informator prowincjalny”, nr 4, 2013, s. 16-19.

<sup>52</sup> Por. <http://profeto.pl>.

## Ecclesial dimension of the vocation and mission of the Congregation of the Priests of the Sacred Heart

### Summary

This article aims to show the vocation of the Priests of the Sacred Heart in the ecclesial context. In the light of reflection of Vatican Council II each and individual religious vocation, as well as all the religious life, is firmly inscribed in the life of the Church itself.

In this context the vocation and the mission of the Congregation of the Sacred Heart shall be placed as well.

At first, the figure of the Founder of the Congregation, of father Leo Dehon, is presented as of a man who in his vocation was fully loyal and committed to the Church. Then the ecclesial nature of the SCJ vocation is discussed on the base of the current Constitutions of the Congregation; and finally, the mission of Polish Priests of the Sacred Heart in the local and universal Church is presented.

Outlined issues help us to state that the Congregation of the Sacred Heart, which was established primarily to address the needs of the Church of Fr Dehon's times, even today, as it is clearly seen on the example of the Polish Province of the Congregation, through its own charism and ministry partakes in the Church's evangelizing mission of our time.

The Priests of the Sacred Heart are present in a wide circle of the Church's mission, both in distant countries, as the mission *ad gentes* and in the areas of the new evangelization which embraces the countries of Eastern and Western Europe as well. Wherever the Congregation is present, it carries out its mission in a close cooperation and under the pastoral custody of the Shepherds of the local Churches.

Also today, as it was in the time of the Founder, the Congregation enters into those areas of human life, which the most demand support and evangelization. In this way, it is naturally complementing the pastoral ministry of the diocesan churches.

**Ks. dr Dariusz Salamon**, sercanin, wikariusz prowincjalny Polskiej Pro-  
wincji Zgromadzenia Księży Sercanów, wykładowca teologii fundamentalnej  
i religiologii w Wyższym Seminarium Misyjnym Księży Sercanów w Stadnikach,  
członek Stowarzyszenia Teologów Fundamentalnych w Polsce.

e-mail: [salamond@poczta.onet.pl](mailto:salamond@poczta.onet.pl)

ks. Gabriel Pisarek SCJ  
Wyższe Seminarium Misyjne Księży Sercanów, Stadniki

## DUCHOWOŚĆ SERCAŃSKA I PRAKTYKA RAD EWANGELICZNYCH

### Wstęp

Naśladowanie Jezusa Chrystusa na drodze rad ewangelicznych według charyzmatu, jakim został przez Ducha Świętego obdarowany założyciel księży sercanów, o. Leon Jan Dehon (1843-1925), jest szczególnym powołaniem, do którego sercanie zostali wezwani. Naśladują oni Jezusa Chrystusa czystego, ubogiego i posłusznego, jednocześnie żyjąc charyzmatem swojego Założyciela i realizując rady ewangeliczne na specyficznej drodze sercańskiej duchowości.

Ojciec Dehon w lipcu 1877 roku zamyka się w klasztorze Siostr Służebnic Serca Jezusowego w Saint-Quentin, by odprawić rekolekcje i napisać *Reguły* i *Konstytucje* zakonne nowego instytutu. Rekolekcje te rozpoczęły jego roczny nowicjat przed złożeniem pierwszych ślubów zakonnych 28 czerwca, w uroczystość Serca Jezusowego 1878 roku i założeniem Zgromadzenia. Już zatem sam fakt złożenia ślubów zakonnych w dniu, który stał się patronalnym świętem Zgromadzenia poświęconego Sercu Jezusa, oraz napisanie *Reguł* i *Konstytucji* Zgromadzenia w czasie przygotowującym do tego aktu pokazuje, że duchowość sercańska jest związana z praktyką rad ewangelicznych.

## Duchowość sercańska i konsekracja zakonna

W nauczaniu na temat życia konsekrowanego Jan Paweł II wskazuje na więź, która istnieje pomiędzy radami ewangelicznymi a samą Trójcą Świętą. Papież naucza, że rady ewangeliczne ukazują tę więź miłości pomiędzy Osobami Trójcy Świętej, osoba zaś, która je praktykuje, przeżywa szczególnie głęboko trynitarny i chrystologiczny charakter życia chrześcijańskiego i szczególnie głęboko go doświadcza<sup>1</sup>. Ojciec święty stwierdza, że życie konsekrowane staje się „wyznaniem i znakiem Trójcy Świętej, której tajemnica zostaje ukazana Kościołowi jako wzór i źródło wszelkich form chrześcijańskiego życia”<sup>2</sup>. Należy jednak odnotować, że wymiar trynitarny w adhortacji nie rozpoczyna się od jakiegoś rodzaju teologii psychologizującej lub trynitarniej, ale jest zakorzeniony w słowie Bożym w przeważającej mierze odnoszącym się do Chrystusa<sup>3</sup>. „Życie konsekrowane jest zatem powołane, aby nieustannie wzbogacać dar rad ewangelicznych miłością coraz prawdziwszą i mocniejszą, przeżywaną w wymiarze trynitarnym”<sup>4</sup>.

Na tę właśnie miłość pomiędzy Osobami Trójcy Świętej a objawiającą się w Osobie Jezusa Chrystusa i przedstawioną w obrazie przebitego Serca w sposób szczególny był uwrażliwiony o. Leon Jan Dehon, założyciel Zgromadzenia Księży Sercanów. Więcej, pragnął on wynagradzać za grzech, czyli za odrzucenie tejże miłości Boga do człowieka.

W *Dyrektorium duchowym*, w pierwszej jego części dotyczącej ducha sercańskiego powołania, w paragrafie odnoszącym się do kapłańskiego wynagrodzenia Ojciec Założyciel tak pisał: „Zażądał także Pan Jezus świętyni, ołtarzy, obrazów ku Czci swego Serca i w dużej mierze już to uzyskał. Nie znalazł jednak jeszcze dosyć serc, które dałyby Mu **czystą miłość**, złożyły **całkowitą ofiarę**, zupełnie **zdały się na Jego wolę**, czego tak bardzo pragnie”<sup>5</sup>.

---

<sup>1</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Vita Consecrata*, 21.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Por. F. MAZZOTTA, *Vita Consecrata. Invito alla lettura dell'Esortazione apostolica*, Rzym 1996, s. 31.

<sup>4</sup> JAN PAWEŁ II, *Vita Consecrata*, 20.

<sup>5</sup> L. DEHON, *Dyrektorium Duchowe Księży Najświętszego Serca Jezusowego*, Kuria Prowincjalna Księży Sercanów, Warszawa 1997, s. 20.

Widzimy więc, że Założyciel księży sercanów zachęca swoich zakonników do czystej miłości, całkowitej ofiary i zdania się na Bożą wolę. Wszystkie te trzy elementy składają się na ducha wynagrodzenia. Wzorem życia zakonnego jest Chrystus. On też był pierwszym, który wynagradzał Ojcu za grzechy ludzkości. Tak jak całe życie osób konsekrowanych jest naśladowaniem Chrystusa, tak przez złożenie ślubu czystości sercanie mogą praktykować czystą miłość, przez ubóstwo powinni składać całkowitą ofiarę z samych siebie na wzór Chrystusa, a przez praktykowanie posłuszeństwa mogą się całkowicie zdać na wolę Boga.

Widzimy zatem, że konsekracja zakonna w duchowości sercańskiej łączy ducha wynagrodzenia i śluby zakonne, które w Kościele są sposobem naśladowania Chrystusa i wyznaniem oraz znakiem Trójcy Świętej. Natomiast według duchowości sercańskiej życie radami ewangelicznymi staje się praktyką czystej miłości, pełnej ofiary i całkowitego zdania się na wolę Boga.

## Ofiara sposobem realizowania ślubów zakonnych

Ojciec Dehon już jako założyciel nowego Zgromadzenia i zakonnik, zastanawiając się nad ślubami zakonnymi, w swoich zapiskach odnotowuje przemyślenia dotyczące ślubu czystości, ale odnoszące się także do pozostałych ślubów, które stara się przeżywać w kontekście ofiary. Pisze w ten sposób: „**Czystość jest to ofiara z ciała, tak jak ubóstwo jest ofiarą z dóbr zewnętrznych, a posłuszeństwo ofiarą z duszy**”<sup>6</sup>.

Zatem duch ofiary oraz jej praktykowanie w codziennym życiu każdej poświęconej Bogu przez śluby zakonne osoby pomaga w praktykowaniu rad ewangelicznych i ich realizacji. Można stwierdzić, że według nauczania o. Leona Dehona życie ślubami zakonnymi bez ducha ofiary jest wręcz niemożliwe, a na pewno nie jest możliwe przeżywanie i praktykowanie rad ewangelicznych na drodze sercańskiej duchowości. Dlatego w tej duchowości element ofiary jest tak ważny. Jest on niezbędny także w praktykowaniu rad ewangelicznych. Możemy wręcz stwierdzić, że ofiara łączy duchowość sercańską z praktyką rad ewangelicznych.

---

<sup>6</sup> TENŹE, NQ 3, XVIII/1902, nr 12.

## Czysta miłość – ofiara z ciała – czystość

To uszczegółowienie – „czysta” – w odniesieniu do miłości wielokrotnie wyłania się w zapiskach o. Leona Dehona, gdyż do tego tematu wracał często w swoich dziełach i korespondencji. Wyjaśniając określenie czystej miłości, należy powiedzieć, że nie chodzi o miłość tylko teoretyczną, abstrakcyjną czy choćby intelektualną. Według o. Leona Dehona, czysta miłość ma początek w sercu człowieka, a więc karmi się uczuciami często bardzo podobnymi do tych uczuć, których doznawał Jezus Chrystus w swoim Najświętszym Sercu. Kiedy więc mówimy o koncepcji czystej miłości, to myślimy o miłości pełnej uczuć, która prowadzi zawsze do wynagrodzenia. Ta miłość cieszy się dobrem innej osoby i zasmuca się z powodu jej bólu. Jej szczególną cechą jest pełna bezinteresowność oraz zapomnienie o sobie samej. Ojciec Leon Dehon, mówiąc o tym terminie, wskazywał na jej podstawową rolę w praktykowaniu wynagrodzenia aż do ofiarowania własnego życia<sup>7</sup>. Widzimy więc, że czysta miłość u o. Leona Dehona fundatora księży sercanów prowadzi też do pełnej ofiary z samego siebie i jest jej fundamentalnym warunkiem.

Ojciec Leon Dehon zawsze szukał w każdej życiowej sytuacji miłości Boga, ponieważ uważał, że znajdując miłość Najświętszego Serca, może odnaleźć wszystkie pozostałe cnoty, takie jak gorliwość apostołską, alienację od stworzeń, obojętność i posłuszeństwo<sup>8</sup>. Szukał jej także podczas ćwiczeń duchownych św. Ignacego Loyoli, zwłaszcza w trakcie kontemplacji *Ad amorem*<sup>9</sup>. W tej kontemplacji św. Ignacy podkreśla

---

<sup>7</sup> Por. U. CHIARELLO, *Carisma del fondatore e spiritualità...*, „Studia Dehoniana” 28 (1991), s. 73-75; Z. ŠEREMET, *L'attualità del carisma di Leone Dehon. Uno studio...*, „Studia Dehoniana” 53 (2010), s. 222; G. MANZONI, *Padre Dehon testimonianze di vita*, Rzym 1994, s. 153-156; H. DORRESTEIJN, *Vita e personalità dehoniana*, Bologna 1978, s. 415-416; E. ZIEMANN, *Kult Najświętszego Serca Jezusowego w ujęciu o. Leona Dehona*, w: J. WEŁNA, *Misterium Serca Jezusa. Duchowość na III tysiąclecie*, Kraków 2007, s. 53-54.

<sup>8</sup> Por. L. DEHON, *Couronnes d'amour. Trois mois de méditations sur la Vie d'amour envers le Sacré-Coeur de Jésus en union avec ses mystères. III<sup>e</sup> Couronne: L'Eucharistie (Juin)*, w: TENŻE, *Œuvres Spirituelles*, t. 2, ED, Andria 1983, s. 442.

<sup>9</sup> Por. G. PISAREK, „Ćwiczenia duchowne” a myśl o. Dehona. *Studium wpływu „Ćwiczeń duchownych” św. Ignacego na doświadczenie duchowe i nauczanie o. Dehona*, Kraków 2014, s. 337.



konieczność poznania miłości Boga Ojca, a także Jego woli. Każdy człowiek powinien odnaleźć zjednoczenie z Bogiem Ojcem poprzez poznanie i przyjęcie Jego miłości, a następnie ma na nią odpowiedzieć całym swoim życiem. Najlepszą odpowiedzią na tę miłość Boga do człowieka będzie oddana służba Mu i miłowanie Go<sup>10</sup>.

Założyciel Zgromadzenia Księży Sercanów jako mistrz nowicjatu uczył tego także swoich podopiecznych. Jego nowicjusz, a potem wierny współpracownik Stanisław Falleur w 1880 roku w swoich notatkach zapisał, że czysta miłość jest konieczna dla powołania księży Najświętszego Serca Jezusowego. Założyciel nauczał, że wszyscy sercanie są wezwani do miłości i do wynagrodzenia. Czysta miłość łączy się też z wynagrodzeniem, gdyż do niego prowadzi, a ono z kolei nie może istnieć bez czystej miłości. Według o. Leona Dehona, jedno prowadzi do drugiego, czysta miłość nie powinna pamiętać o sobie samej, a przede wszystkim cieszy się z dobra osoby, którą umiłował. Ta miłość prowadzi także do gorliwości apostołskiej oraz do wynagrodzenia<sup>11</sup>.

Ojciec Leon Dehon przedstawia to swoje ciągle usposobienie do ofiarowania wszystkiego Bogu, służenia Mu i kochania Go w swoich paktach miłości. Jeden z nich został napisany w czasie jego trzydziestodniowych rekolekcji w Braisne. Jest znany także inny pakt miłości, napisany przez niego prawdopodobnie około 1889 roku.

Pakt ten został odnaleziony po śmierci o. Dehona przez jego następcę o. Philippe'a. Wśród zapisków zawierających także jego ostatnią wolę znaleziono niewielką kartkę zatytułowaną „Pakt z naszym Panem” – tekst ten został napisany własnoręcznie przez o. Leona Dehona<sup>12</sup> i jest obszerniejszy od tego napisanego w czasie rekolekcji w 1893 roku. Podobnie jak tamten, ten tu przedstawiony powołuje się na modlitwę św. Ignacego Loyoli, która pochodzi z kontemplacji dla uzyskania miłości.

---

<sup>10</sup> Por. W. KRÓLIKOWSKI, *Kontemplacja dla uzyskania miłości – zwieńczenie drogi Ćwiczeń duchownych i pomost do miłosnej służby w codzienności*, w: K. OSUCH, *W radości z Chrystusem. Wokół treści Czwartego Tygodnia Ćwiczeń Duchownych św. Ignacego Loyoli*, Kraków 2006, s. 90.

<sup>11</sup> Por. S. FALLEUR, *Cahiers. Conférences et sermons du Père Dehon aux novices, (9 novembre 1879-21 octobre 1881)*, „*Studia Dehoniana*” 10 (1979), s. 107-108.

<sup>12</sup> Por. G. PHILIPPE, *Lettera circolare n° 1 del 23 agosto 1925*, s. 27.

Jezu mój, przed Tobą i Twoim Ojcem Niebieskim, w obecności Maryi Niepokalanej, mojej Matki, i św. Józefa, mojego opiekuna, składam ślub poświęcenia się z czystej miłości Twemu Najświętszemu Sercu, poświęcenia mojego życia i moich sił dziełu Kapłanów Twojego Serca, akceptując od tej pory wszystkie próby i wszystkie ofiary, których spodoba Ci się ode mnie żądać. Składam ślub nadania wszystkim moim czynom intencji czystej miłości do Jezusa i Jego Najświętszego Serca. Błagam Cię, abyś dotknął mojego serca, rozpałił je Twoją miłością, abym miał nie tylko intencję i pragnienie kochania Cię, ale także radość poczucia, przez wpływ Twojej świętej łaski, wszystkich uczuć mojego serca skupionych wyłącznie na Tobie<sup>13</sup>.

Żarliwa modlitwa o. Leona Dehona, przede wszystkim zaś kontemplacja tajemnic życia Chrystusa i doświadczenie Jego miłości, prowadziły Założyciela księży sercanów do naśladowania Chrystusa na drodze realizacji rad ewangelicznych.

Naśladowanie Najświętszego Serca jest głównym wyrazem czci, jaką powinniśmy oddawać Bogu – pisze o. Leon Dehon w jednym ze swoich dzieł duchowych<sup>14</sup>. „Bóg jest miłością” (1 J 4,8.16) – pisze św. Jan, ulubiony ewangelista Założyciela księży sercanów. Szukając tej miłości i żyjąc nią, można naśladować Chrystusa. Życie wyrażające się w miłości do Jezusa Chrystusa jest najlepszym sposobem naśladowania Go. Tak właśnie żył o. Leon Dehon przez całe swoje życie. Możemy więc stwierdzić, że życie wewnętrzne o. Leona Dehona było całkowicie skoncentrowane na Osobie Chrystusa i Jego miłości do człowieka<sup>15</sup>.

Zatem czysta miłość w myśli o. Leona Dehona jest możliwa tylko dzięki ofierze, podobnie jak realizacja doskonałej czystości jest zagwarantowana tylko dzięki niej.

---

<sup>13</sup> L. DEHON, *Patto d'amore*, w: *L. Dehon, Direttorio Spirituale dei Sacerdoti del Sacro Cuore di Gesù*, Milano 1983, nr 275, s. 267.

<sup>14</sup> Por. TENŻE, *Études sur le Sacré-Coeur de Jesus II<sup>e</sup>*, w: TENŻE, *Oeuvres Spirituelles*, t. 5, Andria 1984, s. 589.

<sup>15</sup> Por. G. PISAREK, „Ćwiczenia duchowne” a myśl..., dz. cyt., s. 341.

## Całkowita ofiara – ofiara z dóbr – ubóstwo

Należy podkreślić, że oderwanie się od świata oraz od rzeczy stworzonych i materialnych jest dla o. Leona Dehona bardzo ważne i pomaga w rozwinięciu i pogłębieniu życia wewnętrznego. Wiąże on tę postawę z ubóstwem, widzi go jako warunek konieczny, który prowadzi do zjednoczenia z Bogiem, ale jednocześnie dostrzega w nim sposób naśladowania Jezusa Chrystusa w życiu zakonnym, a także chrześcijańskim<sup>16</sup>. Zatem oderwanie się od stworzeń pomaga w naśladowaniu Chrystusa czystego, ubogiego i posłusznego.

Ojciec Leon Dehon w *Dyrektorium duchowym* pisząc o wzniosłości ubóstwa, podkreśla, że oderwanie się od stworzeń i wyrzeczenie stanowią warunki konieczne do zjednoczenia z Sercem Jezusa Chrystusa oraz do życia miłości<sup>17</sup>. Alienacja od dóbr materialnych zostaje przypomniana przez Założyciela Księży Sercanów także wówczas, gdy pisze on o cnotach chrześcijańskich<sup>18</sup>. Oderwanie się od rzeczy stworzonych i ukochanie ubóstwa przedstawia o. Leon Dehon jako radę, którą Chrystus daje apostołom po to, by im pomóc w apostołskiej działalności<sup>19</sup>. Zdaniem o. Leona Dehona, wszystkie dobre dusze mają kochać oderwanie się od tego świata, a także ubóstwo<sup>20</sup>.

Te dwa elementy: ubóstwo oraz oderwanie od stworzeń, są mocno ze sobą związane w nauczaniu o. Leona Dehona o życiu duchowym i o cnotach chrześcijańskich.

W *Dyrektorium duchowym* o. Leon Dehon wspomina kolejny raz o oderwaniu się od rzeczy stworzonych wtedy, gdy wylicza cnoty niezbędne do realizacji powołania każdego sercanina. Pisze tak: „Oderwa-

---

<sup>16</sup> Tamże, s. 292.

<sup>17</sup> Por. L. DEHON, *Directoire spirituel des Prêtres du Sacré-Coeur de Jésus. Nouvelle édition revue et augmentée* (1919), w: TENŹE, *Œuvres Spirituelles*, t. 6, Andria 1985, s. 446.

<sup>18</sup> Por. TENŹE, *L'année avec le Sacré-Coeur. Méditations pour tous les jours de l'année selon l'esprit du Sacré-Coeur, d'après l'ordre liturgique et les fêtes des principaux saint, à l'usage des ecclésiastiques, des religieuses et des personnes pleuses. II<sup>e</sup> (Juillet – Décembre)*, w: TENŹE, *Œuvres Spirituelles*, t. 4, Andria 1984, s. 33.

<sup>19</sup> Por. tamże, s. 267.

<sup>20</sup> Por. tamże, s. 320.

nie się, wyrzeczenie są warunkami koniecznymi do zjednoczenia z naszym Panem. Jeśli serce jest zdominowane przez jakieś przywiązanie do siebie lub do stworzeń, Jezus nie znajduje w nim miejsca”. Potem wskazuje nieco zaskakujące rozwiązanie, w którym zamiast przedstawić środki pomagające w oderwaniu się od rzeczy stworzonych, zachęca swoich duchowych synów do „pozytywnego” rozwiązania, czyli do skoncentrowania się nie na „odrywaniu się od stworzeń”, ale na tym, by jak najmocniej przywiązać się do Jezusa Chrystusa. Píše: „Pierwszym i najlepszym lekarstwem jest starać się przywiązać zawsze do naszego Pana, przy tym rozważać Jego serdeczność i dobroć. Oderwanie się jest wówczas spontaniczną konsekwencją”, a kiedy podsumowuje ten temat, dodaje: „Zakonnik ma ułatwione to oderwanie się dzięki swojej regule, życiu wspólnemu”<sup>21</sup>.

Natomiast pisząc o życiu wewnętrznym, o. Założyciel podkreśla, że tylko osoby, które są oderwane od stworzeń, a także szukają zjednoczenia z Bogiem, mogą spełnić warunki potrzebne do otrzymania darów Ducha Świętego<sup>22</sup>. Na innym miejscu o. Leon Dehon pisząc o naśladowaniu Jezusa Chrystusa podkreśla, że wszyscy mamy się nauczyć od Jezusa Chrystusa oddzielenia od stworzeń, bo tylko w ten sposób dojdziemy do całkowitego wyrzeczenia. Tylko w taki sposób możemy dojść do zjednoczenia z Bogiem. Podkreśla zatem, że tylko On może nam dać całkowite i pełne szczęście<sup>23</sup>.

O. Leon Dehon przywołuje też obraz Dzieciątka Jezus w grocie Betlejemskiej i píše, że: „Tajemnica Betlejem uczy pokory, nienawiści do grzechu, oderwania się. Nasz Pan unicestwił się, unizył się, stając się dzieckiem w zimną noc i w ubogiej stajni w Betlejem. Uczy nas oderwania się od stworzeń jako lekarstwa na wszystkie nasze pożądliwości”<sup>24</sup>.

---

<sup>21</sup> TENŻE, *Directorio Spirituale dei Sacerdoti del Sacro Cuore di Gesù*, nr 187-188.208-209; TENŻE, *Directoire Spirituel (1919)...*, dz. cyt., s. 513.

<sup>22</sup> POR. TENŻE, *La vie intérieure facilitée par des exercices spirituels, tirés de la Sainte Écriture et des meilleurs auteurs ascétiques*, w: TENŻE, *Œuvres Spirituelles*, t. 5, Andria 1984, s. 239.

<sup>23</sup> POR. TENŻE, *La vie intérieure. Ses principes, ses voies diverses et sa pratique d'après les meilleurs auteurs ascétiques*, w: TENŻE, *Œuvres Spirituelles*, t. 5, Andria 1984, s. 98.

<sup>24</sup> TENŻE, *L'année avec le Sacré-Cœur II<sup>e</sup>...*, dz. cyt., s. 129.

Do takiego postępowania zachęca o. Leon Dehon, poprzez modlitwę: „Panie, tchnij we mnie oderwanie się od dóbr ziemskich i oddanie się ubogim”<sup>25</sup>. Znaczenie tej cnoty podkreślał także komentując niektóre fragmenty Pisma Świętego np. historię bogatego młodzieńca, który chciał uzyskać życie wieczne<sup>26</sup>.

W pismach o. Leona Dehona możemy odnaleźć także liczne przykłady różnych biografii świętych, w których często podkreśla ich zdolność do oderwania się od świata i dóbr doczesnych. Podobnie się dzieje, kiedy przedstawia biografie swoich współbraci ze Zgromadzenia, które założył, lub też innych osób. Zawsze podkreśla ich oderwanie się od świata i rzeczy stworzonych<sup>27</sup>.

Na podsumowanie rozważań o. Dehona na temat oderwania się od dóbr doczesnych oraz o sposobie korzystania z nich chcemy przedstawić jego refleksje, pozostawione jego nowicuszom do rozmyślenia 1 października 1880 roku. Ojciec Leon Dehon był wtedy mistrzem nowicjatu swojego Zgromadzenia i nie mógł tego dnia wygłosić konferencji, gdyż głosił rekolekcje profesorom z Kolegium św. Jana. Na początku swoich rozważań o. Leon Dehon podkreśla, że podstawowym celem ludzi jest kochać Boga i służyć Mu. Według niego, jest to prawda, o której nie trzeba nikogo przekonywać. Dodaje później, że św. Ignacy w swoich ćwiczeniach pokazuje dzieła stworzone jako środki, które mają służyć jedynie do osiągnięcia tego głównego celu człowieka. Podkreśla, że wśród wielu rzeczy stworzonych, które wylicza św. Ignacy z Loyoli, trzeba brać pod uwagę również wszystkie wydarzenia dokonujące się także za przyzwoleniem Boga. Zatem rzeczy stworzone są niczym innym jak tylko sposobami dojścia do Boga. Wylicza w swojej konferencji również trzy sposoby odbierania rzeczy stworzonych. Opowiadają one o pięknie, dobroci i wszechmocności Boga; mają zapewniać nasze podstawowe potrzeby; a także dają nam okazję do praktykowania wyrzeczenia, a także do umartwienia się, a to wszystko sprzyja wynagrodzeniu. Zdaniem o. Założyciela,

---

<sup>25</sup> Tamże, s. 135.

<sup>26</sup> Por. tamże, s. 141.

<sup>27</sup> Por. G. PISAREK, „Ćwiczenia duchowne” a myśl..., dz. cyt., s. 292.

ten trzeci sposób jest najlepszy i dlatego księża sercanie powinni próbować wcielać go w swoje życie duchowe<sup>28</sup>.

Widzimy zatem, że w myśli o. Leona Dehona ofiara w praktykowaniu codziennego oderwania się od dóbr doczesnych, a pośrednio także w praktykowaniu ubóstwa była konieczna i niezbędna.

## Pełnienie woli Bożej – ofiara z duszy – posłuszeństwo

Dla o. Leona Dehona zawsze ważne było wypełnianie woli Bożej, której szukał nieustannie do końca życia. W swoich wspomnieniach napisał, że wszyscy święci, jak niegdyś szlachta, mają jakieś motto, którym się kierują, używając go jako przypomnienia i zachęty do ożywiania swojego życia duchowego. Cytuje wielu świętych i ich hasła. Natomiast dla siebie samego przyjął następujące: *Domine, quid me vis facere* – „Panie, co chcesz, abym czynił?”<sup>29</sup>. Widzimy więc, że posłuszeństwo woli Bożej było dla Założyciela księży sercanów sprawą fundamentalną.

To swoje pragnienie o. Leon Dehon odnawiał często w postanowieniach po rekolekcjach, jak na przykład w 1904 roku w Louvain<sup>30</sup>. Miał wtedy sześćdziesiąt jeden lat.

Na swoich wykładach dla nowicjuszy Założyciel księży sercanów zachęcał ich do szukania w sobie tego ducha ofiary, której wyrazem będzie otwartość na wolę Bożą przez bycie posłusznym swoim przełożonym, a także wypełnianie zasad reguły zakonnej<sup>31</sup>. Ojciec Założyciel mówi, że każdy sercanin powinien naśladować Chrystusa, a przede wszystkim Jego życie ofiarą. Potem zaś podkreśla, że:

Doskonałość posłuszeństwa jest cnotą konieczną dla nas, Oblatów Serca Jezusowego. Nie mamy surowości kapucynów, kartuzów lub trapiistów. Aby więc być żertwami ofiarnymi, nie pozostaje nam nic innego,

---

<sup>28</sup> Por. S. FALLEUR, *Cahiers. Conférences et sermons...*, dz. cyt., s. 136; por. G. PISAREK, „*Ćwiczenia duchowne*” a myśl..., dz. cyt., s. 292.

<sup>29</sup> Por. L. DEHON, NHV 3, V<sup>e</sup> Cahier, nr 2.

<sup>30</sup> Por. TENŻE, NQ 3, XIX/1904, nr 18.

<sup>31</sup> Por. U. CHIARELLO, *Carisma del fondatore e spiritualità...*, „*Studia Dehoniana*” 28 (1991), s. 104.

jak praktykować ofiarę wewnętrzną. Czyż zwyczajną formą takiej ofiary nie jest może posłuszeństwo? (...) Nie każdego dnia będziemy mieć okazję poniesienia nadzwyczajnych ofiar i doznania straty krewnych lub doświadczenia wewnętrznych mąk, jednak codziennie posłuszeństwo proponuje nam elementy wewnętrznej ofiary, jedynej, której nasz Pan zwyczajnie od nas się domaga. (...) Nie jest się naprawdę żertwą ofiarną inaczej, jak tylko przez posłuszeństwo, które prezentuje się nam w każdym momencie i w każdej chwili...<sup>32</sup>.

W swoim liście skierowanym do wszystkich współbraci Zgromadzenia pisze, że:

Posłuszeństwo jest najbardziej miłą Sercu Jezusowemu ofiarą całopalną. Trzeba kochać tę cnotę i wypełniać częste akty podporządkowania się i uległości w kwestii wykorzystania czasu, a także pragnąć pełnienia zewnętrznych aktów posłuszeństwa...<sup>33</sup>.

Na temat posłuszeństwa o. Leon Dehon pisał także, kiedy odnosił się do życia ukrytego Jezusa w Nazarecie. Prostota, ubóstwo i zwyczajność codziennego życia, a przede wszystkim bogactwo życia duchowego skłaniają Jezusa do bycia posłusznym swoim rodzicom. Dlatego też księża sercanie powinni naśladować tę cnotę posłuszeństwa Jezusa Chrystusa i podążać za Jego przykładem, by trwać w posłuszeństwie woli Bożej<sup>34</sup>.

Ojciec Leon Dehon podczas swojej modlitwy często kontemlował posłuszeństwo Jezusa Ojcu oraz Jego ziemskim opiekunom Józefowi i Maryi. Podczas tej modlitwy wzmacniał swoją cnotę posłuszeństwa, która z czasem umocniła go w posłuszeństwie sięgającym postawy heroicznej, co możemy stwierdzić, analizując liczne wydarzenia jego życia. Możemy także stwierdzić, że Założyciel sercanów, przez całe swoje życie kapłańskie i zakonne szukał woli Bożej i pragnął ją bezwarunkowo spełniać. Kontemplując życie Jezusa, Maryi i Józefa w Nazarecie, a także

---

<sup>32</sup> S. FALLEUR, *Cahiers. Conférences et sermons...*, dz. cyt., s. 163-164.

<sup>33</sup> L. DEHON, *Lettera circolare n° 2 del 15 settembre 1890*, nr 15.

<sup>34</sup> Por. E. ZIEMANN, *La riscoperta della dignità sacerdotale e religiosa dehoniana*, „Dehoniana” 1 (2009), s. 39.

mękę Chrystusa, dawał podwaliny pod fundamenty swojego heroicznego posłuszeństwa<sup>35</sup>. Nigdy by go nie osiągnął w tak doskonałym stopniu właśnie bez doskonałego praktykowania ducha ofiary.

Poprzez słowa: „Jezus posłuszny”, które znajdujemy w *Lannée avec le Sacré-Cœur*, o. Leon Dehon starał się dać syntezę swojego nauczania o tej cnocie. Słowa te streszczają całe życie ukryte Jezusa w Nazarecie, który był nieustannie podporządkowany i posłuszny Ojcu za pośrednictwem swoich ziemskich rodziców. Założyciel sercanów mówi, że Jezus był przede wszystkim posłuszny swojemu Ojcu. Na dowód tego cytuje List do Hebrajczyków: „Oto idę, aby spełnić wolę Twoją” (10,9). To posłuszeństwo Ojcu Chrystus potwierdza, biorąc na ramiona krzyż i umierając na nim. Był On posłuszny także swoim ziemskim rodzicom w czasie życia ukrytego<sup>36</sup>.

Problem posłuszeństwa Ojcu poruszają także obecne *Konstytucje*, w których, jak wiemy, znalazły miejsce myśli i doświadczenie wiary o. Leona Dehona, choć od jego czasów były one już wielokrotnie przedagowywane. Nauczają one, że Jezus Chrystus oddaje swoje życie na krzyżu i jest to znakiem Jego synowskiego posłuszeństwa Ojcu<sup>37</sup>. Możemy w nich znaleźć także stwierdzenie: „Chrystus, posłany w pełni czasów, w posłuszeństwie Ojcu pełnił swoją posługę wobec mnóstwa ludzi”<sup>38</sup>.

Ponownie więc dostrzegamy, że posłuszeństwo Jezusa woli Ojca było ściśle związane z ofiarą, którą była męka i śmierć krzyżowa. Rozumiał to dobrze o. Dehon, kiedy pisząc o doskonałym posłuszeństwie, odwoływał się często do posłuszeństwa i ofiary Jezusa Chrystusa.

---

<sup>35</sup> Por. G. PISAREK, „Ćwiczenia duchowne” a myśl..., dz. cyt., s. 300.

<sup>36</sup> Por. L. DEHON, *Lannée avec le Sacré-Coeur. Méditations pour tous les jours de l'année selon l'esprit du Sacré-Coeur, d'après l'ordre liturgique et les fêtes des principaux saint, à l'usage des ecclésiastiques, des religieuses et des personnes pieuses. 1<sup>re</sup> (Janvier – Juin)*, w: TENŽE, *Ceuvres Spirituelles*, t. 3, Andria 1983, s. 186.

<sup>37</sup> Por. CONGRÉGATION DES PRÊTRES DU SACRÉ-CŒUR DE JÉSUS, *Notre Règle de vie. Constitutions et Directoire Général*, nr 3.

<sup>38</sup> Por. CONGREGAZIONE DEI SACERDOTI DEL SACRO CUORE DI GESÙ, *Regola di vita SCJ. Costituzioni e Direttorio Spirituale*, nr 10.



Dla o. Leona Dehona przykładem posłuszeństwa była także postawa Maryi i Józefa. Maryja postępowała zgodnie z wypowiedzianymi przez Nią słowami: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego” (Łk 1,38)<sup>39</sup>. Założyciel księży sercanów podkreśla, że Maryja wypełniła prawo w świątyni jerozolimskiej, kiedy zgodnie ze zwyczajem poszła tam, aby się poddać oczyszczeniu<sup>40</sup>.

Należy zauważyć, że o. Leon Dehon nie tylko podkreślał wartość posłuszeństwa, ale także w ciągu całego swojego życia wielokrotnie pokazał, że heroiczne posłuszeństwo nie jest mu obce, gdyż wypełnia je wprowadzając w swoje życie postanowienia Stolicy Apostolskiej czy też biskupa diecezji, w której pracował.

Zgromadzenie, które założył o. Leon Dehon, tak samo jak właściwie wszystkie dzieła Boże, musiało pokonać wiele przeszkód, zwłaszcza na początku swojego istnienia. Poza trudnościami, które przychodziły ze strony administracji Kościoła, a także ze strony członków Zgromadzenia, możemy wymienić także słabe zdrowie Założyciela księży sercanów. Jednak wszystkie te przeszkody zewnętrzne czy też wewnętrzne zostały przezwyciężone dzięki niezwykłemu posłuszeństwu o. Leona Dehona<sup>41</sup>, a także dzięki jego niezwykłemu duchowi ofiary.

## Dehonian spirituality and Practice of the Evangelical Counsels

### Summary

The imitation of Jesus Christ on the way of the Evangelical Counsels according to the charisma offered to fr Leon Dehon, the founder of the Congregation of Priests of the Sacred Heart, constitutes a special vocation of Priests of

---

<sup>39</sup> Por. E. ZIEMANN, *Być kapłanem Serca Jezusowego*, Kraków 2006, s. 204.

<sup>40</sup> Por. L. DEHON, *L'année avec le Sacré-Cœur I<sup>ère</sup>...*, dz. cyt., s. 120.

<sup>41</sup> Por. H. DE JULIOT, *San Quintino ha dimenticato P. Dehon?*, „Dehoniana” 3 (1976), Ed. ital., s. 158.

the Sacred Heart. They imitate Jesus Christ – chaste, poor and obedient – living according to charisma of their founder and putting into practice the Evangelical Counsels on the their specific dehonian spirituality.

Fr Dehon encourages his spiritual sons to pure love, to the total sacrifice made of themselves, and to count implicitly on God's will. All these three elements make up the spirit of reparation, that was so important for the founder of the Congregation of Priests of the Sacred Heart of Jesus and for the spirituality of his Congregation.

Religious consecration in our dehonian spirituality combines both: the spirit of reparation and religious vows, that are in the Church one of the ways to imitate Christ and at the same time a confession and a sign of the Holy Trinity. In our dehonian spirituality the life according to the Evangelical Counsels becomes a practice of pure love, full of self-sacrifice and implicit entrustment to God's will.

**Ks. dr Gabriel Pisarek**, sercanin, absolwent Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie oraz Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie, ojciec duchowny w Wyższym Seminarium Misyjnym Księży Sercanów w Stadnikach; teolog duchowości zajmujący się życiem wewnętrznym, kierownictwem duchowym i komunikacją interpersonalną, autor artykułów naukowych i popularnonaukowych.

e-mail: gabrielpisarek@gmail.com

ks. Sławomir Kamiński SCJ  
Wyższe Seminarium Misyjne Księży Sercanów, Stadniki

## HISTORIA SERCEM PISANA – LUDZIE I WYDARZENIA MINIONYCH LAT W WSM W STADNIKACH

Papież Jan Paweł II w swojej książce: *Wstańcie, chodźmy!* przywołuje słowa kard. Adama Sapiehy, który o seminarium mówił, iż jest to *pupilla oculi* – źrenica oka biskupa<sup>1</sup>. Instytucja ta więc zajmuje ważne miejsce w życiu każdej diecezji. Od jej funkcjonowania zależy przyszłość lokalnego Kościoła. Podobnie jest i w zgromadzeniach zakonnych. Nowicjat, a potem seminarium to miejsca i wspólnoty, w których dokonuje się formacja przyszłych zakonników-kapłanów. Nie może więc dziwić fakt, że jednym z priorytetów działalności zakonnej na nowych terenach jest stopniowa budowa odpowiednich struktur formacyjnych, zapewniających odpowiednie duchowe i intelektualne przygotowanie nowych zakonników do wypełniania specyficznej misji.

Także polscy sercanie wraz z osiedleniem się w Krakowie w 1928 roku podjęli wysiłek organizowania własnej formacji. Rozpoczęto od niższego seminarium duchownego, które rozpoczęło swoją działalność już w 1932 roku. Pięć lat później w Felsztynie na terenach ówczesnej Rzeczypospolitej, dzisiaj zaś Ukrainy, otwarto nowicjat. Dalszy stosunkowo szybki rozwój Zgromadzenia pozwolił w 1956 roku erygować własne

---

<sup>1</sup> JAN PAWEŁ II, *Wstańcie, chodźmy!*, Kraków 2004, s. 100.

studium teologiczne z siedzibą w domu macierzystym w Krakowie-Płaszowie. Rok studiów zainaugurowano 8 października tego samego roku. W lutym zaś 1960 roku przeniesiono studium do domu w Stadnikach<sup>2</sup>. Decyzja ta podyktowana była obawami utraty tego domu<sup>3</sup>. 14 września 1960 roku uchwałą Rady Prowincjalnej erygowano własne Studium Filozoficzne z siedzibą w Krakowie-Płaszowie przy ul. Saskiej 2. Wykłady rozpoczęto 25 września<sup>4</sup>. W tym samym miejscu były one prowadzone przez następne cztery lata. 28 sierpnia 1964 roku na posiedzeniu Rady Prowincjalnej podjęto ostateczną decyzję przeniesienia Studium Filozoficznego do Stadnik. Można przyjąć, że był to początek dzisiejszego seminarium, chociaż formalnie jeszcze przez następnych kilka lat zarówno studium teologiczne, jak i filozoficzne posiadało własne kierownictwo w postaci odrębnych prefektów<sup>5</sup>. Oficjalnie pierwszym wspólnym prefektem dla filozofii i teologii został ks. Stanisław Jarzyna. Nominację otrzymał 30 lipca 1969 roku<sup>6</sup>.

---

<sup>2</sup> ARCHIWUM PROWINCJI POLSKIEJ KSIĘŻY SERCANÓW (dalej: APSCJ), *Sprawozdanie z działalności Studium Teologicznego Księży Najświętszego Serca Jezusowego 1956-1965 dla prac Komisji studiów przed IV Kapitułą Prowincjalną*, sygn. AP-02A-4-1 (Domy SCJ w Polsce – Stadniki); L. POLESZAK, *Wyższe Seminarium Misyjne Księży Sercanów w Stadnikach*, „Sympozjum” 1 (2004) nr 1, s. 236.

<sup>3</sup> Konfiskata domu stadnickiego została przeprowadzona przez władze państwowe 31 lipca 1954 roku w ramach tzw. akcji „X2” zmierzającej do likwidacji żeńskich domów zakonnych na ziemiach odzyskanych. Do Stadnik przywieziono siostry Służebniczki Śląskie i zorganizowano im tu obóz pracy. Zob. S. KAMIŃSKI, „Godziny próby” w *życiu i działalności polskich sercanów w latach powojennych*, „Sympozjum” 12 (2004) nr 1, s. 86-92.

<sup>4</sup> L. POLESZAK, *Wyższe Seminarium Misyjne...*, dz. cyt., s. 236.

<sup>5</sup> APSCJ, *Sprawozdanie z działalności...*, dz. cyt.; L. POLESZAK, *Wyższe Seminarium Misyjne...*, dz. cyt., s. 237-238.

<sup>6</sup> APSCJ, *Dekret nominacyjny*, Teczka personalna – ks. Stanisław Jarzyna. Ksiądz Jarzyna według zachowanych dokumentów złożył dymisję z funkcji prefekta filozofii 12 czerwca 1965 roku. Rada Prowincjalna rezygnacji jednak nie przyjęła, o czym poinformowano zainteresowanego pismem 22 czerwca 1965 roku (tamże). W piśmie kierowanym do Kurii Metropolitalnej w Krakowie przez ówczesnego prowincjała, ks. Jana Bema, datowanym na 9 maja 1967 roku, opisującym stan personalny wykładowców i przedstawiającym zarząd seminarium, ks. Jarzyna jest wymieniony jako prefekt filozofii obok ks. Adama Włocha, prefekta teologii. Wydaje się, że ten stan formalny trwał aż do nominacji ks. Włocha na rektora seminarium w 1969 roku, a ks. Jarzyny jako I radnego i prefekta filozofii i teologii.

Od początku, oprócz przemyślenia spraw organizacyjnych w zakresie kształcenia, zastanawiano się również, jak nazwać nową instytucję połączonych studiów filozoficzno-teologicznych. Rozwiązanie tego problemu postuluwał ks. Adam Włoch, prefekt teologii w okresie połączenia. W sprawozdaniu z działalności studium teologicznego przygotowanym dla komisji studiów przed IV Kapitułą Prowincjalną pośród postulatów na przyszłość w punkcie pierwszym wymienił: „stworzenie jednolitej nazwy dla studium stadnickiego”. „Trudno jest właściwie odpowiedzieć na pytanie, jak nazywamy nasze studium czy «Seminarium», czy «Studium Domesticum», czy też «Studium Filozoficzno-Teologiczne Księży Najśw. S. J.». Używamy rozmaitych nazw i określeń. Wszystkie, natomiast, nasze seminaria za granicą mają jakieś specyficzne nazwy, które coś mówią. Dobrze byłoby zastanowić się nad jakąś oryginalną prostą nazwą naszego Studium Filozoficzno-Teologicznego”<sup>7</sup>. Dyskusję podjęto na kapitule, gdyż w projekcie zaleceń pokapitulnych zaproponowano nazwę Instytut Filozoficzno-Teologiczny Księży Sercanów<sup>8</sup>. W praktyce posługiwano się nazwą Seminarium Księży Sercanów, a od drugiego semestru roku akademickiego 1973-1974 zaczęto używać nazwy: Wyższe Seminarium Misyjne Księży Najświętszego Serca Jezusowego<sup>9</sup>.

---

APSCJ, Stan Personalny Seminarium Księży Sercanów w Stadnikach, sygn. AP-02A-4-1 (Domy SCJ w Polsce – Stadniki). Trzeba zaznaczyć, że w spisie Prefektów studiów sporządzonym przez S. Króla nazwisko ks. Jarzyny widnieje od 1969 roku. Można z tego wysnuć wniosek, że organizacją studiów do 1969 roku głównie zajmował się w tym czasie prefekt teologii ks. A. Włoch. Por. S. Król, *Rys historyczny klasztoru Księży Najświętszego Serca Jezusowego w Stadnikach 1944-1980*, Kraków 1992 (wyd. wewnętrzne), s. 91. Pokrywałoby się to z motywacją rezygnacji z funkcji prefekta filozofii, którą ks. Jarzyna zawarł we wspomnianym wyżej piśmie do prowincjała i jego Rady. Przy tej okazji obok słabego stanu zdrowia oraz niemożności wykonania wszystkich zadań (kwestia doktoratu) wspomina również o niejasności swojej funkcji. APSCJ, Teczka Personalna – ks. Stanisław Jarzyna.

<sup>7</sup> APSCJ, *Sprawozdanie z działalności...*, dz. cyt.

<sup>8</sup> APSCJ, *Przypomnienia i zalecenia Kapituły w zakresie nauki i studiów (projekt)*, sygn. AP-02A-4-1 (Domy SCJ w Polsce – Stadniki).

<sup>9</sup> ARCHIWUM WYŻSZEGO SEMINARIUM MISYJNEGO KSIĘŻY SERCANÓW W STADNIKACH (dalej: AWSM), *Protokoły egzaminacyjne z lat 1973-78*. Por. S. KRÓL, *Rys historyczny klasztoru Księży Najświętszego Serca Jezusowego w Stadnikach 1944-1980*, Kraków 1992 (wyd. wewnętrzne), s. 83 (z przypisem).

Kwestia nazwy to nie jedyny problem, z którym się borykano w fazie powstawania jednolitego seminarium. Kadra profesorów w większej części spoza Zgromadzenia, a w związku z tym utrudnienia w organizacji wykładów, potrzeba biblioteki przyseminaryjnej, trudności w sprowadzaniu czasopism, brak podręczników, możliwości podwyższania kwalifikacji przez sercańskich profesorów to tylko niektóre problemy początków. Inne powodowała sytuacja polityczna w kraju, wcale nie sprzyjająca rozwojowi tego typu instytucji kościelnych. Trzeba jednak zaznaczyć, że pomimo różnorodnych przeciwności sercańscy seminarzyści mogli uczestniczyć w wykładach znanych i cenionych profesorów. Pośród wykładowców w Stadnikach znaleźli się między innymi: ks. prof. Ignacy Różycki, bp Julian Groblicki, późniejszy bp Tadeusz Szwagrzyk, bp Józef Rozwadowski, ks. prof. Bolesław Przybyszewski, ks. prof. Jan Kowalski i kard. Stanisław Nagy SCJ<sup>10</sup>.

Od decyzji zjednoczenia studium filozoficznego i teologicznego, zresztą „jednej z najtrudniejszych”<sup>11</sup> w ocenie ówczesnego prowincjała ks. Romualda Skowronka, a potem jeszcze wprowadzenia jej w życie, minęło 50 lat. W tym okresie wiele się wydarzyło w samym seminarium, a jeszcze więcej, biorąc pod uwagę dzieje Kościoła w Polsce. Także i sytuacja zewnętrzna nie była obojętna dla codzienności sercańskiego seminarium. Właśnie szczególnie tę warto wyeksponować.

Rok akademicki w nowej sytuacji rozpoczęto 21 września 1964 roku. W godzinach porannych do seminarium przybył bp Julian Groblicki, który odprawił Mszę Świętą i wygłosił kazanie<sup>12</sup>. Uroczysta inauguracja zaś odbyła się 11 października. Okolicznościowy referat na temat *Kościół w Polsce na rozdrożach* wygłosił dr [A.] Świącicki. Nie zabrakło również sprawozdania za poprzedni rok, które wygłosił rektor ks. dr Adolf Janczak. Na zakończenie głos zabrał prowincjał ks. Romuald Skowronek, który między innymi nawiązał do nowej rzeczywistości wspólnego studiowania filozofii i teologii: „Prowincja dała wam najlepszy dom – umieście to wykorzystać”<sup>13</sup>.

---

<sup>10</sup> Tamże, s. 92-94.

<sup>11</sup> APSCJ, *Kronika studium teologicznego 1964/1965*, sygn. AP-02A-4-1.

<sup>12</sup> APSCJ, *Stadniki – Seminarium – Kronika* (1.01.1962-12.04.1965), 21 września 1964.

<sup>13</sup> Tamże, 11 października 1964.

Ważnym wydarzeniem dla wspólnoty seminaryjnej było uroczyste świętowanie 200. rocznicy wprowadzenia w całym Kościele liturgicznego święta Serca Jezusowego, do czego w znacznym stopniu przyczynili się polscy biskupi. Z tej to okazji do Stadnik zaproszono na 4 lipca 1965 roku prymasa Polski JE kard. Stefana Wyszyńskiego. Niestety spodziewany gość nie dotarł. W tym dniu kard. Wyszyński był w Częstochowie przy umierającym bp. Stanisławie Czajce<sup>14</sup>. Na zaplanowaną uroczystość przybył metropolita krakowski abp Karol Wojtyła wraz z bp. Tadeuszem Szwagrzykiem. W zastępstwie prymasa okolicznościowe przemówienie wygłosił biskup krakowski<sup>15</sup>.

We wrześniu 1965 roku dla niektórych seminarzystów stadnickiej uczelni przyszedł czas próby. Pomimo starań hierarchów kościelnych i przełożonych zakonnych, powołujących się na porozumienie między Episkopatem a Rządem PRL z 14 kwietnia 1950 roku, które zapewniało między innymi odradzanie służby wojskowej alumnom seminariów diecezjalnych i zakonnych, pobór nie ominął sercańskich kleryków. 19 października 1965 roku alumni: Władysław Zięba, Zdzisław Koziół, Jerzy Siwiec i Henryk Juszczyk opuścili mury seminarium, aby stawić się w wyznaczonych jednostkach. Dwaj pierwsi trafili do jednostki w Brzegu,

---

<sup>14</sup> Bp Stanisław Czajka (1897-1965), biskup pomocniczy diecezji częstochowskiej, pochodził z diecezji wrocławskiej, był współkonsekratorem podczas święceń biskupich ks. prof. Stefana Wyszyńskiego 12 maja 1946 roku w Częstochowie. P. NIŁECKI, *Z Wrocławka do Lublina – Nominacja, konsekracja oraz ingres biskupa Stefana Wyszyńskiego*, „Studia Wrocławskie” 11 (2009), s. 411.

<sup>15</sup> Podczas wieczornego nabożeństwa abp Wojtyła powiedział między innymi: „Wydarzenie to sprzed dwustu lat jest bardzo głębokie i jest bardzo znamienne. Naprzód: dlaczego jest głębokie? Jest głębokie z uwagi na swój przedmiot. Cześć Najświętszego Serca Pana Jezusa, to jest jakiś szczególny wysiłek wiary – wiary całego Kościoła, od tych pierwszych chrześcijan, którzy stali pod krzyżem. Wysiłek ten polega na spojrzeniu w Serce Boga Człowieka, a serce w jakiś sposób koncentruje w sobie całe człowieczeństwo. Trzeba się pochylić nad człowieczeństwem Boga w jego punkcie najczulszym, najgłębszym. Tym punktem jest Serce. To miało miejsce już na Golgocie i to szło z chrześcijaństwem przez wszystkie pokolenia, od pierwszych aż do naszych. (...) Człowiek nie może tylko patrzeć w tajemnicę Serca Bożego i odczytywać, co w Nim jest. To jest prawie ontologicznie niemożliwe. Nie można tylko patrzeć i odczytywać, co w Nim jest, nie przenosząc tego jakoś równolegle na grunt swojego serca”. „Ecce Cor” 10(1965) nr 4, s. 3-4 (maszynopis – pismo wewnętrzne wydawane w Stadnikach).

trzeci został przydzielony do Kołobrzegu, czwarty zaś skierowany do jednostki w Bartoszycach. Tam też rok później został przydzielony kleryk Ryszard Miś. Przerwę w studiach z powodu służby wojskowej mieli jeszcze Jan Krzysztof i inni<sup>16</sup>.

Wojskowi alumni starali się utrzymywać kontakt z seminarium i swoimi przełożonymi. W kronice stadnickiej z tamtego czasu odnajdujemy świadectwa wykorzystywania przez nich krótkich przepustek w celu przyjazdu nawet na kilka godzin do Stadnik<sup>17</sup>. Wizyty w seminarium były okazją, by spotkać się z wychowawcami, ale także by zdać eksternistycznie przynajmniej niektóre egzaminy<sup>18</sup>. Również wspólnota seminaryjna starała się towarzyszyć alumnom przebywającym w wojsku. Służyły temu między innymi wyjazd przedstawicieli seminarium na przysięgę, przesyłanie paczek żywnościowych czy też przekazywanie przez przełożonych pewnej puli pieniędzy przydatnej w wojsku<sup>19</sup>. Jednak najczęstszą formą kontaktów były listy dotyczące życia codziennego w jednostce, nierzadko pisane w taki sposób, by były zrozumiałe tylko przez zainteresowanych<sup>20</sup>.

Wydaje się, że akcja poboru kleryków prowadzona przez władze państwowe w większości wypadków nie przynosiła zamierzonych skutków. Pobyt w wojsku w wielu umacniał wybór powołania kapłańskiego czy zakonnego<sup>21</sup>. Dobłą ilustracją takiego stanu rzeczy może być ocena po-

<sup>16</sup> S. KAMIŃSKI, „Godziny próby”..., dz. cyt., s. 100-101.

<sup>17</sup> APSCJ, *Stadniki – Seminarium – Kronika (1.01.1966-17.09.1968)*, sygn. AP-03A-4-6 np. pod datą: 30 stycznia 1966, 1 lutego 1966, 27 września 1966, 7 listopada 1966.

<sup>18</sup> Pod datą 3 marca 1967 roku kronikarz zapisał: „Ilekoć ktoś z wojska przyjeżdża, zdaje egzaminy tak, aby z dwóch lat przynajmniej zaliczyć jeden”. APSCJ, *Stadniki – Seminarium – Kronika (1.01.1966-17.09.1968)*, sygn. AP-03A-4-6.

<sup>19</sup> Tamże (pod datą 17 września 1966 roku).

<sup>20</sup> Taka korespondencja z przełożonymi znajduje się w teczce osobistej ks. Władysława Zięby. APSCJ, Teczka personalna – ks. Władysław Zięba; ks. Zdzisław Kozioł dołączył swoje wspomnienia w formie wklejonych luźnych kartek maszynopisu do wydanego drukiem dziennika alumna tarnowskiego Stanisława Gabańskiego, zatytułowanego *W zielonej sutannie*, Tarnów 1995 (archiwum własne autora).

<sup>21</sup> W tym względzie sprawdzały się niejako słowa prymasa Wyszyńskiego wypowiedziane na Jasnej Górze podczas zjazdu rezerwy seminaryjnej w dniach 4-5 listopada 1967 roku: „«Jeden z żołnierzy otworzył bok Jego». Wy teraz macie otwierać bok Chrystusa i ukazywać Jego Serce ludziom”. APSCJ, *Stadniki – Seminarium – Kronika (1.01.1966-17.09.1968)*, sygn. AP-03A-4-6.



bytu Władysława Zięby w jednostce wojskowej: „w wojsku nadal pełnił funkcje agitatora krzewienia wiary. Przepustki wykorzystywał na odwiedziny kościołów i parafii. Był kilkakrotnie karany za nieprzestrzeganie dyscypliny wojskowej, jak: wyjście bez przepustki, spóźnianie się na zajęcia (negatywny stosunek do państwa). Po ukończeniu służby wojskowej w 1967 roku wrócił na III rok WSD Stadniki”<sup>22</sup>.

Dla sercanów w Stadnikach jednym z istotniejszych wydarzeń było pożegnanie pierwszej grupy misjonarzy wyjeżdżających do Indonezji. Na uroczystość, która odbyła się 3 września 1967 roku w kościele parafialnym, przybył między innymi sekretarz ambasady indonezyjskiej wraz z małżonką. Podczas Mszy Świętej okolicznościowe kazanie wygłosił z tej okazji ks. Franciszek Nagy, pierwszy polski sercański misjonarz pracujący przez pewien czas w Brazylii. Goście wraz z wyjeżdżającymi mogli obejrzeć film na temat Indonezji<sup>23</sup>.

Oprócz wydarzeń o zasięgu bardziej lokalnym, aktywnie przeżywanym w seminarium nie sposób nie wspomnieć i o tych, które bezpośrednio dotyczyły Kościoła na świecie czy w Polsce. Lata 60. XX wieku to przecież owocny czas reformy soborowej. Z zainteresowaniem także i w Stadnikach zbierano informacje o obradach soborowych. Oczekiwano na kolejne sprawozdania z auli soborowej zamieszczane w „Tygodniku Powszechnym”. Alumni uczestniczyli w modlitwanych czuwaniach w intencji soboru na Jasnej Górze<sup>24</sup>, przeżywali zmiany w liturgii<sup>25</sup>, uczestni-

---

<sup>22</sup> ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KRAKOWIE (APK), *Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie*, TJN 40/79, t. 9, k. 85.

<sup>23</sup> APSCJ, *Stadniki – Seminarium – Kronika* (1.01.1966-17.09.1968), sygn. AP-03A-4-6.

<sup>24</sup> Tamże, sygn. AP-03A-4-6 (2 grudnia 1964 roku).

<sup>25</sup> Pod datą 7 marca 1965 roku kronikarz zapisał: „od dnia dzisiejszego obowiązują nowe przepisy przy odprawianiu Mszy św. Jest trochę zamieszania, jak zwykle, gdy wprowadza się coś nowego, ale na pewno po kilku dniach wszystko pójdzie normalnie (...) Kartka na tablicy ogłoszeń: «Zamiast modlitw porannych codziennie odmawiamy Laudesy, zamiast modlitw wieczornych odmawiamy: Kompletę – w niedzielę, wtorki i piątki, nieszpory – w poniedziałki i czwartki, Modlitwy z Thesaurusa – w środy i soboty. Gdy w poniedziałki czy czwartek będą śpiewane nieszpory w czasie nabożeństwa, zamiast modlitw będzie odmawiana kompleta»”. APSCJ, *Stadniki – Seminarium – Kronika* (1.01.1966-17.09.1968), sygn. AP-03A-4-6.

czyli w peregrynacji obrazu Matki Bożej najpierw w domu zakonnym<sup>26</sup> czy w parafii, gdy przywożono puste ramy i świecę podczas internowania obrazu jasnogórskiego<sup>27</sup>. Poza tym interesowali się polityką, słuchali radia „Wolna Europa”<sup>28</sup>, śpiewali szczególnie podczas wakacji piosenki Aimé Duvala, francuskiego jezuity<sup>29</sup>.

Lata 70. dla seminarium to dalszy czas absorbowania i wprowadzania w życie postanowień soborowych, a w związku z tym otwarcie się na nowe możliwości. Jedną z takich było wprowadzenie brzmienia gitary elektrycznej do kaplicy. Pierwszy zakup takiego instrumentu skrzętnie odnotował kronikarz pod datą 13 marca 1969 roku<sup>30</sup>. Poczyniono w tym względzie dalsze starania, co pozwoliło na założenie zespołu muzycznego przez alumnów. Sześciu kleryków tworzących kapelę wykorzystało swoje umiejętności między innymi do poprowadzenia 1 maja 1970 roku w kaplicy uroczystego nabożeństwa majowego biblijno-beetowego<sup>31</sup>.

Niewątpliwie ważny dla całej wspólnoty seminaryjnej był 1976 rok. Wtedy to doszło do śmierci dwóch alumnów: Stanisława Tokarza i Stanisława Szewczyka. Pierwszy zmarł na skutek choroby nowotworowej, drugi zaś kilka miesięcy później, wskutek nieszczęśliwego wypadku nad rzeką Rabą przepływającą przez Stadniki. Szczególnie poruszające było

---

<sup>26</sup> Tamże (16 maja 1967 roku).

<sup>27</sup> Tamże (13 sierpnia 1968 roku).

<sup>28</sup> Tamże (15 października 1964 roku).

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> APSCJ, *Stadniki – Seminarium – Kronika*, sygn. AP-03A-4-6.

<sup>31</sup> W kronice seminaryjnej pozostał zapis tamtego wydarzenia: „Nasz zespół wykonał pieśni: *Słońce niech wschodzi, tam, gdzie ty*. Dyrygent zespołu A. Zoła gra na organach elektrycznych. R. Miś, Cz. Świątkowski na gitarach prowadzącej i akompaniującej, M. Kowalczyk na gitarze basowej, J. Siwec na perkusji, solista A. Wyszynski. Po pierwszym czytaniu solista A. Wyszynski wraz z zespołem zaśpiewali piękną pieśń: *Ave Maria*, po tej pieśni drugie czytanie, homilię wygłosił diakon Osowski. Homilia była oparta na tekście Zwiastowania. Przy zakończeniu homilii, włączyły się organy elektryczne i swoją muzyką stanowiły tło do kończących się słów homilii. Po homilii zespół wykonał pieśń *Matko*, pieśń na wystawienie: *Śpiewałem o Boże* zespołu, wezwania ku czci św. Józefa śpiewane z zespołem, litania do NMP recytowana, *Przed tak wielkim* wykonane przez zespół, na koniec *Na zachód dzień się chyli?*. APSCJ, *Stadniki – Seminarium – Kronika* (1970), sygn. AP-03A-4-6.

świadcstwo odważnego umierania Staszka Tokarza. Jego słowa i gesty ostatnich godzin potwierdzały jego dojrzałe przeżywanie sercańskiego charyzmatu miłości, ofiary i wynagrodzenia Bogu za grzechy swoje i innych. Również kleryk Stanisław Szewczyk został zapamiętany jako człowiek otwarty, pogodny i rozmodlony<sup>32</sup>.

Rok 1978 dla całego Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego był rokiem jubileuszowym. W wielu miejscach świata obchodzono uroczystości 100-lecia istnienia Zgromadzenia. Polscy sercanie mieli jeszcze jeden powód do świętowania. W tym samym roku przypadała 50. rocznica przybycia zgromadzenia na ziemię polskie, a zarazem jego obecności w archidiecezji krakowskiej. Także seminarium w Stadnikach włączyło się w obchody owej rocznicy. Główne uroczystości zaplanowano na 11 czerwca, a przewodniczył im metropolita krakowski kard. Karol Wojtyła. Przez cztery dni w ramach przygotowania w seminarium goszczono biskupów z różnych diecezji. 8 czerwca w zastępstwie ordynariusza lubelskiego do Stadnik przybył jego biskup pomocniczy Zygmunt Kamiński. Dzień później Mszy Świętej wieczornej przewodniczył ordynariusz częstochowski bp Stefan Bareła w obecności metropolity Kisangani w Zairze, abpa Augustina Fataki Alueke. 10 czerwca Mszę Świętą celebrował wspomniany arcybiskup z Afryki. 11 czerwca przed południem w Stadnikach był obecny ordynariusz łódzki bp Józef Rozwadowski, który również sprawował Mszę Świętą. Wieczorem zaś na głównej Mszy Świętej oprócz kard. Wojtyły był obecny ordynariusz tarnowski bp Jerzy Ablewicz oraz goszczący dłużej w Stadnikach abp Fataki. Wraz z biskupami koncelebrowało 56 księży ze Zgromadzenia i spoza. Na czas uroczystości jubileuszowych do Stadnik przybyli współbracia z innych prowincji, między innymi prowincjał z Zairu, a także ks. G. Manzoni z Włoch<sup>33</sup>. Kardynał Wojtyła wypowiedział wtedy do sercanów znamienne słowa: „Jesteście potrzebni jako Zgromadzenie Najświętszego Serca Jezusowego. Jesteście potrzebni. Potrzebny jest wasz charyzmat. Potrzebna jest

---

<sup>32</sup> Więcej informacji: J. SYPKO, *Kl. Stanisław Tokarz (1953-1976)*, w: *W Sercu Jezusa zasnęli – życiorysy zmarłych polskich sercanów*, tom 2, Kraków 2007, s. 52-58.; TENŻE, *Kl. Stanisław Szewczyk (1952-1976)*, tamże, s. 60-63.

<sup>33</sup> APSJ, *Stadniki – Seminarium – Kronika (1976-1980)*, sygn. AP-03A-4-6.

wasza duchowość, potrzebna jest wasza posługa... Jesteście potrzebni ze względu na to, że charyzmat waszego Zgromadzenia, że wasze powołanie odpowiada potrzebom każdego ludzkiego serca. Dlatego prosimy was, ażebyście służyli ludzkim sercem, każdemu i wszystkim. Prosimy was, abyście w serca polskie wprowadzili tajemnicę tego Serca, które jest źródłem życia i świętości<sup>34</sup>.

Lata 80. w Stadnikach to najpierw liczebny wzrost alumnów studiujących w seminarium. W 1984 roku czyli w okresie szczytowym pod tym względem było 96 studentów. Od 1986 roku w stadnickiej uczelni kształcili się również obcokrajowcy, najpierw z Chorwacji. Przez następne lata studiowali tu jeszcze klerycy pochodzący z Białorusi, Mołdawii, Finlandii, Rosji, Rumunii, Ukrainy i Słowacji. Nie wszyscy ostatecznie przyjęli święcenia kapłańskie w Zgromadzeniu. Niektórzy powrócili w swoje rodzinne strony jako osoby świeckie, inni przenieśli się do seminariorów diecezjalnych<sup>35</sup>. Zwiększająca się liczba alumnów pozwoliła seminarystom na podejmowanie różnych inicjatyw poza wykładami. Skupiali się oni w kołach, które nie tylko animująco oddziaływały na wspólnotę klerycką, ale w większości wypadków pozwalały również z konkretnymi propozycjami duszpasterskimi wyjść na zewnątrz. To w latach 80. dynamicznie rozwijała się grupa teatralna, wypracowując aranzację jasełek, a następnie na długie lata Misterium Męki Pańskiej, które w okresie Wielkiego Postu gromadziło w auli seminaryjnej tłumy widzów przyjeżdżających z różnych stron Polski. Szczególna atmosfera, jaką kreowali sercańscy aktorzy wraz z miejscem, w którym odbywało się przedstawienie, dawały przyjezdnym niezapomniane przeżycia, tak że uczestniczyli oni raczej w nabożeństwie niż kolejnym spektaklu<sup>36</sup>.

---

<sup>34</sup> KARD. KAROL WOJTYŁA, *Kazanie na uroczystości jubileuszowej z okazji 100-lecia Zgromadzenia Księża Sercanów wypowiedziane 11 czerwca 1978 r. w Stadnikach*. Słowa te wykuto na tablicy pamiątkowej znajdującej się przed wejściem do stadnickiego seminarium.

<sup>35</sup> L. POLESZAK, *Wyższe Seminarium Misyjne...*, dz. cyt., s. 247. Obszerniejszą analizę zagadnienia liczebności polskich sercanów przeprowadził ks. prof. Władysław Majkowski SCJ. Zob. W. MAJKOWSKI SCJ, *Dynamika wzrostu prowincji polskiej Księża Sercanów w latach 1928-2003*, „Symposium” 12 (2004) nr 1, s. 145-156.

<sup>36</sup> L. POLESZAK, *Wyższe Seminarium Misyjne...*, dz. cyt., s. 250.

Na zewnątrz również oddziaływało koło charytatywne. Klerycy nie tylko odwiedzali chorych w parafii, ale raz w miesiącu wyjeżdżali do szpitala w Myślenicach, by uczestniczyć tam we Mszy Świętej, a następnie odwiedzać chorych. Właśnie z tym miejscem łączy się powstanie dwumiesięcznika dla chorych „Wstań”. W 1987 roku pośród alumnów zrodziła się idea przygotowywania listu dla chorych, który można byłoby pozostawić przy okazji odwiedzin. W momencie przygotowania trzeciego listu nadano mu tytuł „Wasze cierpienie nie jest nam obce”. W końcu w 1989 roku wydano pierwszy numer czasopisma „Wstań”. Od momentu wpisania go do oficjalnego rejestru w sądzie wojewódzkim, a więc od 17 października 1990 roku „Wstań” stało się dwumiesięcznikiem<sup>37</sup>.

Alumni uczestniczyli też w międzyseminaryjnej Kleryckiej Lidze Piłkarskiej. W 1985 roku odnieśli pierwszy sukces, zdobywając Puchar Metropolity Karkowskiego<sup>38</sup>.

Wydaje się jednak, że najważniejszym wydarzeniem lat 80. dla seminarium w Stadnikach było podpisanie umowy o naukowej współpracy z Papieskim Wydziałem Teologicznym w Krakowie. Decyzja ta dała kształcącym się na sercańskiej uczelni możliwość uzyskania tytułu magistra teologii. Stosowną pracę przygotowywano pod kierunkiem profesorów wykładających w Stadnikach, a po zaakceptowaniu przez promotora przedkładano ją w Krakowie. Tam zaś, po otrzymaniu pozytywnej recenzji zewnętrznej, po zdaniu egzaminu magisterskiego najpierw Wydział Teologiczny, a potem Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie nadawał zainteresowanym tytuł magistra. Wspomnianą umowę podpisało 23 września 1980 roku podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego, w 25. rocznicę powstania seminarium<sup>39</sup>. W ten sposób troska o jak najlepsze wykształcenie sercańskich alumnów, tak bliska budującym od podstaw z zaangażowaniem seminarium, została zwieńczona sukcesem.

Lata 90. w stadnickiej uczelni zaznaczyły się kontynuacją otwartych możliwości, na które pozwoliła większa liczba studentów. Różnica wynikała z przemian politycznych, jakim poddana została Polska po

---

<sup>37</sup> Tamże, s. 256-257.

<sup>38</sup> Tamże, s. 253.

<sup>39</sup> Tamże, s. 239.

1989 roku. Idea solidarności, w pewien sposób kultywowana w seminarium lat 80., a czego namacalnym dowodem są różne druki z drugiego obiegu znajdujące się w zasobach bibliotecznych, ostatecznie zwyciężyła, i to z wydatną pomocą papieża Polaka, z którym podczas pielgrzymek do kraju spotykali się zarówno klerycy z lat 80. jak i 90. Przemiany w kraju pozwoliły zamienić denaturatowy, wysłużony powielacz na pierwszy komputer Atari, a potem dwa egzemplarze Hundaya. Trudności w zaopatrzeniu w żywność, których doświadczali najpierw ekonomowie lat 80., a potem i klerycy, na szczęście powoli odchodziły w niepamięć. Również wysłużona klerycka nysa mogła być zamieniona na polskiego pomarańczowego żuka, który służył braciom. Także komputerowe naklejkowe wydruki powoli zastępowały ręczne adresowanie kopert koniecznych do przygotowania kilka razy w roku korespondencji z dobroczyńcami. Rozwijał się chór klerycki, który zapewnił oprawę muzyczną podczas Mszy Świętej radiowej w 1993 roku. Regularnie odwiedzano nie tylko chorych w Myślenicach, ale i mieszkańców Domu Dziecka w Jasieniu. Rozpoczęto też współpracę ze Szkołą Życia dla niepełnosprawnych w Cerekwi, a także zacieśniono współpracę z Kliniką Hematologii Instytutu Pediatrii w Krakowie. Alumni zostali włączeni do bazy potencjalnych dawców płytek krwi i niejednokrotnie odbywali podróż karetką do Krakowa i z powrotem. Niektórzy podejmowali wakacyjne praktyki jako salowi na oddziale, inni organizowali dwutygodniowy pobyt chorych dzieci w Stadnikach. Prawie wszyscy w mniejszym czy większym stopniu byli zaangażowani w przygotowanie, a potem odegranie Misterium Męki Pańskiej dla kilku tysięcy osób, które przewijały się w czasie Wielkiego Postu przez seminarium. W latach 90. nagrano też profesjonalną kasetę muzyczną zatytułowaną *Wyruszymy dziś jeszcze*. Zwiększono nakład czasopisma „Wstań”, a wspólna wysyłka była elementem jednoczącym wspólnotę klerycką.

Opisując czasy najbardziej współczesne, a więc lata 2000-2014, w historii seminarium nie można pominąć nominacji biskupich polskich sercanów. I tak 30 listopada 1999 roku nominację na ordynariusza Helsinek<sup>40</sup> otrzymał ks. prof. dr hab. Józef Wróbel, wykładowca KUL, rektor stad-

---

<sup>40</sup> Od 2008 roku jest biskupem pomocniczym archidiecezji lubelskiej.

nickiego seminarium w latach 1990-1993. Następnie 28 września 2003 roku papież Jan Paweł II ogłosił ks. prof. dra hab. Stanisława Nagiego, wykładowcę w Stadnikach, kardynałem Kościoła rzymskiego. Nominat przyjął święcenia biskupie w katedrze na Wawelu z rąk kard. Franciszka Macharskiego. Współkonsekratorami byli kard. Marian Jaworski i nuncjusz apostolski w Polsce, abp Józef Kowalczyk. Uroczystość tę organizowało Wyższe Seminarium Misyjne Księży Sercanów w Stadnikach. Klerycy niejednokrotnie towarzyszyli księdzu kardynałowi, kreowanemu na konsystorzu 21 października 2003 roku, w różnorodnych jego posługach. Wreszcie 17 lipca 2009 roku ogłoszony biskupem De Aar w Republice Południowej Afryki został ks. Adam Musiałek, wywodzący się z sercańskiego seminarium. Wszyscy wspomniani hierarchowie odbywali swoje prymicje biskupie w Stadnikach.

W 2003 roku przypadła 75. rocznica obecności Zgromadzenia w Polsce. Z tej okazji zorganizowano w Stadnikach sympozjum, którego owocem jest 12. numer czasopisma „Sympozjum” – periodyku naukowego wydawanego przez seminarium, jak również Księga Jubileuszowa *Uwierzyliśmy miłości – 75 lat Zgromadzenia Księży Sercanów w Polsce, 1928-2003*, wydana przez nasze Wydawnictwo DEHON w Krakowie w 2004 roku. Przy okazji tego wydarzenia alumni mieli okazję pokazać w małych formach teatralnych niektóre wydarzenia z historii. Wcześniej niektórzy z nich uczestniczyli w kwerendzie archiwalnej i odnaleźli dotychczas nieznanne materiały dotyczące sercanów, głównie proveniencji państwowej.

W 2004 roku w seminarium zorganizowano spotkanie uczestników wydarzeń 1954 roku związanych z konfiskatą domu stadnickiego przez władze państwowe i przeznaczenia go na obóz pracy dla siostr służebniczek śląskich. Zakonnice zostały przywiezione do Stadnik z ziem odzyskanych i tu były internowane przez dwa lata. W stworzonym dla nich obozie pracy realizowały zamówienia państwowe w zakresie krawiectwa. Po latach, żyjący świadkowie tamtych dni, zarówno świeccy, jak i osoby duchowne, mieli okazję podzielić się z innymi swoimi wspomnieniami.

Nowa sytuacja w Polsce już w XXI wieku pozwoliła na kolejne inicjatywy, które zaczęto podejmować w seminarium we współpracy między innymi z współbraćmi z Irlandii, Niemiec i Francji. Chodzi o kursy



językowe, które alumni mogli podjąć, nierzadko w całości albo w części zafundowane przez inne prowincje Zgromadzenia. Jest to niewątpliwie duża pomoc dla kleryków, której potrzebę rozumie się w Zgromadzeniu. Właśnie do budowania jedności w międzynarodowości służą coroczne spotkania kandydatów do ślubów wieczystych we Francji, w domu rodzinnym Założyciela Zgromadzenia.

Na koniec warto podkreślić jeszcze jedno. Rozwój dzieła, jakim jest Wyższe Seminarium Misyjne Księży Sercanów, mógł się dokonywać i może być kontynuowany dzięki determinacji konkretnych ludzi, którzy z zaangażowaniem przekazywali wiedzę i budowali struktury materialne. Zasługi w tym względzie mają ks. dr Romuald Skowronek i ks. Adam Włoch, którzy szczególnie na początku odznaczyli się determinacją, ale i inni. Nie sposób w tym względzie nie wymienić tych, którzy już odeszli do wieczności. Są to: śp. kard. Stanisław Nagy (1921-2013) – wykładowca teologii fundamentalnej, eklezjologii i ekumenizmu; ks. dr Adolf Janczak (1922-2004) – pierwszy, a zarazem długoletni rektor WSM, wykładowca Pisma Świętego, języków biblijnych; ks. dr Stanisław Jarzyna (1932-2005) – długoletni rektor, prefekt studiów, wykładowca historii filozofii i teodycei; ks. Józef Nawieśniak (1925-2003) – rektor seminarium, wykładowca teologii moralnej oraz teologii Serca Jezusowego; ks. Władysław Majka (1904-1989); ks. Wiktor Kubina (1922-2003) – wykładowca metafizyki i logiki; ks. dr Jan Hojnowski (1937-2014) – wykładowca dogmatyki; ks. dr Tadeusz Łaś (1935-1995) – wykładowca historii Kościoła; ks. Stanisław Łukasik (1927-2010) – wykładowca języka francuskiego i łaciny; ks. Stanisław Nawieśniak (1934-1978) – wykładowca śpiewu kościelnego; ks. Józef Stoszko (1925-2011) – wykładowca języków francuskiego i łacińskiego; ks. Eugeniusz Hopciaś (1946-1994) – wykładowca teologii moralnej; ks. Tadeusz Wietecha (1923-2001) – wykładowca języka łacińskiego; ks. Józef Bem (1921-1991) – wykładowca śpiewu kościelnego; ks. Mieczysław Pajdzik (1956-1995) – wykładowca misjologii<sup>41</sup>. Ich zabiegi, słowa, powiedzenia wielu jeszcze wspomina przy różnych okazjach.

---

<sup>41</sup> APSCJ, *Dekrety nominacyjne*, Teczki personalne. Spis wykładowców do roku 1987, zob. S. KRÓL, *Rys historyczny klasztoru...*, dz. cyt., s. 32-34.



Nie byłoby takich struktur, które można wykorzystywać dla formacji dzisiaj, bez ogromnej rzeszy ludzi świeckich wspierających seminarium materialnie. O dobry kontakt z dobroczyńcami, także i w niesprzyjających czasach PRL, zabiegali współpracownicy wypełniający swoją misję w stadnickim sekretariacie dla dobroczyńców pod długoletnim kierownictwem ks. Kazimierza Wawrzyczka czy nieżyjącego już ks. Józefa Kubika (1935-2001).

Seminarium to nie tylko uczelnia, ale również miejsce zamieszkania kleryków. O tę atmosferę domu zabiega szczególnie zarząd seminaryjny z rektorem i wychowawcami na czele. Przez 50 lat wielu sercanów wypełniało te zadania powierzone im na konkretny czas przez przełożonego Prowincji. Także i oni mają swój wkład poprzez towarzyszenie młodym, wspieranie ich na drodze realizacji powołania, również przykładem życia, czy też dbanie o realizację codziennych potrzeb mieszkających w tej wspólnotcie ludzi. Spośród wielu księży, którzy dbali o sprawy ekonomiczne domu, szczególnie wkład w te zadania mieli nieżyjący już bracia zakonnicy Władysław Borowy (1914-2000) i Stanisław Mleczek (1932-2004). Ten ostatni przez długie lata zajmował się dowozem profesorów na wykłady.

W 50-letniej historii stadnickiego seminarium wspominamy nie tylko wychowawców i wykładowców, ale także pracowników, którzy część swojego życia poświęcili dla tego dzieła, podejmując pracę np. w kuchni, pralni czy ogrodzie. Warto z wdzięcznością przywołać np. siostry bormeuszki, zwłaszcza s. Manuelę, zajmującą się przez 15 lat seminaryjną kuchnią (1962-1977)<sup>42</sup>. To także ich zasługa, że historia misyjnego seminarium była sercem pisana.

Każdy jubileusz w sposób naturalny skłania do podsumowań i refleksji. Jeśli w Kościele jakieś dzieło poznaje się po owocach, to niewątpliwie trudna decyzja przełożonych z 1964 roku o połączeniu studium filozoficznego i teologicznego w jedno okazała się decyzją właściwą. Polscy sercanie mają swój dom studiów, w którym alumni nie tylko mieszkają, ale i dbają o swój rozwój duchowy. Stadniki stały się rzeczywiście miejscem twórczym, pozwalającym włączyć się w dyskurs społeczno-kościelny po-

---

<sup>42</sup> APSCJ, *Stadniki – Seminarium – Kronika*, sygn. AP-03A-4-6 (16 listopada 1977 roku).

przez organizowanie różnego rodzaju sympozjów, pisanie artykułów, podejmowanie współczesnych problemów w przygotowywanych, a potem dobrze ocenianych rozprawach magisterskich. Tu zrodziło się wiele inicjatyw duszpasterskich, które pozwoliły młodej generacji sercanów nabywać potrzebnego doświadczenia współpracy między sobą i z ludźmi świeckimi, w różnym wieku i różnego stanu. Nie byłoby tego wszystkiego bez dobrego zaplecza infrastruktury.

Dla Prowincji Polskiej własne seminarium jest miejscem podtrzymywania i przekazywania tradycji, kształtowania według jednej linii formacyjnej i budowania tożsamości sercańskiej. Stąd wyszło wielu zaangażowanych misjonarzy, którzy w różnych częściach świata aktywnie i ofiarnie według charyzmatu o. L. Dehona, założyciela sercanów, włączają się w misyjne posłannictwo Kościoła. Wreszcie Stadniki to także dzieło konsolidujące środowisko wielu ludzi od lat związanych ze Zgromadzeniem i wspierających jego działania, by na różne sposoby dać poznać innym miłość Serca Jezusowego. By dalej to czynić i rozwijać, potrzeba nowych ludzi, których serca będą się kształtować w murach sercańskiego seminarium, uczelni, klasztoru i zarazem domu.

## History written by heart – people and events in the past years of Mission Seminary of the Sacred Heart Fathers in Stadniki

### Summary

Mission Seminary of the Sacred Heart Fathers in Stadniki was established in 1964. One of the major difficulties, which the Seminary struggled with from the beginning, was inadequate staff of SCJ's professors. Beside inner difficulties in the communist period of PRL in the life of Seminary appeared also same external problems, e.g. appointment to the army from different levels of seminarians. One of the most important events in the 50-years history of Mission Seminary was to sign an agreement on scientific cooperation with the Pontifical Faculty of Theology in Cracow in 1980 (actually the

Pontifical University of John Paul II). In this way, the Sacred Heart students were given the great opportunity to complete their studies with the title of Master of Theology. The dynamic development of the SCJ Seminary connects to the significant increase in the number of students in the 80's. The large group of Polish students joined the students from abroad mostly from the Eastern Europe. At that time, the students undertake an amazing variety of practice in the pastoral field. After the political changes in 1989 the involvement of the students on this field even more extended. Along with the new possibilities of travelling abroad and deepening of international cooperation with other provinces, the students were given the new opportunity to participate in foreign language courses in Ireland, France and Germany. Furthermore, it should mark that the development of the Seminary was made possible through the efforts and the work of the Management Boards, as well as professors, employees and lay people who financially supported the special work of education.

**Ks. mgr lic. Sławomir Kamiński**, sercanin, wykładowca historii Kościoła w Wyższym Seminarium Misyjnym Księża Sercanów w Stadnikach; duszpa-sterz, rekolekcjonista, przełożony Domu Rekolekcyjnego Księża Sercanów w Kluczborku.

e-mail: [skaminski@scj.pl](mailto:skaminski@scj.pl)



## ARTYKUŁY



ks. Tadeusz Kałużny SCJ  
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, Kraków

## ANDRIEJA KURAJEWA KRYTYKA EKUMENIZMU

Celem naszej refleksji będzie prezentacja poglądów diakona Andrieja Kurajewa na temat ekumenizmu. Tak ujęty przedmiot refleksji wymaga dwóch wstępnych zastrzeżeń. Pierwsze dotyczy bogatego materiału źródłowego, na który składają się liczne książki i artykuły badanego autora. Obfitość tego materiału zmusza nas do ograniczenia zakresu badań i oparcia się w naszej refleksji tylko na jednej, ale kluczowej dla nas publikacji książkowej Andrieja Kurajewa, zatytułowanej *Вызов экуменизма* (*Wyzwanie ekumenizmu*)<sup>1</sup>. Drugie zastrzeżenie odnosi się do obszernego i złożonego zagadnienia, stanowiącego przedmiot naszego opracowania. Wszystko to sprawia, że prezentacja tematu musi być skrótowa, gdyż nie sposób w ramach jednego artykułu wyczerpująco omówić wszystkich aspektów badanego zagadnienia.

Na omówienie tematu złożą się trzy następujące części: Andriej Kurajew: krótki rys biograficzny; „dobry” i „zły” ekumenizm według Andrieja Kurajewa; Antyekumeniczne poglądy Kurajewa na tle eklezjalnej i narodowej świadomości prawosławia rosyjskiego.

---

<sup>1</sup> Por. A. КУРАЕВ, *Вызов экуменизма*, Москва 1997; wyd. drugie – 2003; wyd. trzecie – 2008. W naszej refleksji odwołujemy się do wydania drugiego tej publikacji. Przekład rumuński tej samej pozycji: A. KURAEV, *Provocarile ecumenismului*, Bukaresti 2006. W pojedynczych przypadkach mamy na uwadze także niektóre inne teksty badanego autora.

## Andriej Kurajew: krótki rys biograficzny

Andriej Kurajew urodził się w 1963 roku w Moskwie, w rodzinie ateistycznej. W latach szkolnych był zaangażowany w wydawanie tygodnika „Ateist”. Następnie podjął studia na Wydziale Filozoficznym Moskiewskiego Państwowego Uniwersytetu im. Michaiła Łomonosowa. Tam po raz pierwszy zetknął się z twórczością wielkich przedstawicieli rosyjskiej myśli religijnej (m.in. o. Sergiusza Bułgakowa i Fiodora Dostojewskiego). Pod wpływem przeczytanej literatury jesienią 1982 roku Andriej przyjął chrzest w cerkwi prawosławnej. W 1984 roku ukończył pierwszy etap studiów uniwersyteckich i rozpoczął studia doktoranckie w Instytucie Filozofii Rosyjskiej Akademii Nauk. W 1985 roku podjął pracę w Moskiewskiej Prawosławnej Akademii Teologicznej jako sekretarz rektora. Rok później wstąpił do Moskiewskiego Seminarium Duchownego. Ukończył je w trybie zaocznym w 1988 roku. Następnie dwa lata studiował w Instytucie Teologicznym w Bukareszcie, gdzie w lipcu 1990 roku jako celibatariusz przyjął święcenia diakonatu<sup>2</sup>.

Po powrocie z Rumunii w latach 1990-1993 Kurajew pracował jako referent patriarchy moskiewskiego Aleksego II. W latach 1993-1996 pełnił funkcję dziekana Wydziału Filozoficzno-Teologicznego nowo otwartego Rosyjskiego Uniwersytetu Prawosławnego św. Jana Teologa. W 1994 roku uzyskał stopień naukowy „kandydat nauk” (odpowiednik stopnia doktora) z zakresu filozofii w Instytucie Filozofii Rosyjskiej Akademii Nauk, a rok później tytuł kandydata nauk z zakresu teologii w Moskiewskiej Prawosławnej Akademii Teologicznej. W 1996 roku nadano mu tytuł naukowy profesora teologii<sup>3</sup>.

Andriej Kurajew jest profesorem Prawosławnego Uniwersytetu Humanistycznego św. Tichona w Moskwie oraz Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego (Wydział Filozoficzny, Katedra Filozofii Religii). Prowadzi

---

<sup>2</sup> Por. *Андрей Куряев, протодиакон*, <http://www.patriarchia.ru/db/text/60219.html> (odczyt z dn. 2.09.2014); T. TERLIKOWSKI, *Bogobójcy czy starsi bracia. Myśliciele rosyjskiego prawosławia wobec judaizmu*, Warszawa 2004, s. 99-100.

<sup>3</sup> Por. *Андрей Куряев, протодиакон*, dz. cyt.; A. MATREŃCZYK, *Diakon Kurajew człowiekiem roku*, „Przegląd Prawosławny” (2006) nr 5 (251), [http://www.przegladprawoslawny.pl/articles.php?id\\_n=1203&id=8](http://www.przegladprawoslawny.pl/articles.php?id_n=1203&id=8) (odczyt z dn. 4.09.2014 r.).



też wykłady w Moskiewskiej Prawosławnej Akademii Teologicznej. Jest członkiem Synodalnej Komisji Teologicznej Patriarchatu Moskiewskiego, Rady Kościelno-Społecznej do spraw Ochrony przed Alkoholizmem oraz Rady do spraw Wolności Sumienia przy Komitecie Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej do spraw Organizacji Społecznych i Religijnych Stowarzyszeń. W Rosji został uznany za człowieka roku 2005 w kategorii „Religia”. W Polsce w roku 2006 otrzymał nagrodę im. św. Brata Alberta za skuteczne prowadzenie misji ewangelizacyjnej na terenie Wspólnoty Niepodległych Państw. W kwietniu 2009 roku patriarcha moskiewski Cyryl I nadał mu godność protodiakona<sup>4</sup>.

Diakon Kurajew jest autorem wielu książek, artykułów oraz audycji radiowych i telewizyjnych. Ma ciągły kontakt z dużą publicznością. Wykorzystuje w tym celu między innymi Internet (popularne w Rosji forum diakona Andrieja Kurajewa)<sup>5</sup>. Jest szanowany za erudycję i talent polemiczny. Jego wykłady uniwersyteckie cieszą się ogromnym zainteresowaniem studentów. Patriarcha Cyryl I powierzył Kurajewowi redakcję szkolnego podręcznika religii *Podstawy kultury prawosławnej*<sup>6</sup>.

Z drugiej strony Andriej Kurajew jest w dzisiejszej Rosji postacią kontrowersyjną. Podczas gdy jedni uważają go za najwybitniejszego współczesnego teologa w prawosławiu rosyjskim, to inni bardzo krytycznie oceniają jego działalność duszpastersko-misyjną, teologiczną i publicystyczną. Nawet krytycznie nastawieni do niego czytelnicy i słuchacze muszą jednak przyznać, że jest dziś najpoczytniejszym i najbardziej wpływowym teologiem w Rosji. W tym świetle szczególnego znaczenia i aktualności nabierają poglądy omawianego autora w sprawie ekumenizmu i ekumenicznego zaangażowania Cerkwi rosyjskiej<sup>7</sup>.

---

<sup>4</sup> Por. A. MATREŃCZYK, *Diakon Kurajew...*, dz. cyt.,; *Nagroda br. Alberta dla Andrieja Kurajewa*, <http://www.opoka.org.pl/aktualnosci/news.php?id=19560&xs=opoka> (odczyt z dn. 4.09.2014 r.).

<sup>5</sup> Zob. <http://kuraev.ru>.

<sup>6</sup> Por. „Okna Życia” *wkrótce w Rosji*: <http://ekai.pl/wydarzenia/swiat/x21264/okna-zycia-wkrotce-w-rosji/?print=1> (odczyt z dn. 3.09.2014 r.).

<sup>7</sup> Por. B. KOROLUK, *Antysemityzm czy antychamityzm, czyli o dialogu prawosławno-żydowskim*, „Frona” 1999 nr 17-18, s. 324-325.

## „Dobry” i „zły” ekumenizm według Andrieja Kurajewa

Ekumenizm – jak sugeruje tytuł interesującej nas książki Kurajewa – stanowi dziś poważne wyzwanie dla prawosławia. Aby jednak właściwie odpowiedzieć na „wyzwanie ekumenizmu”, należy przede wszystkim określić i uświadomić sobie, czym tak naprawdę jest ekumenizm.

W swojej książce Andriej Kurajew wyróżnia i opisuje dziesięć „rodzajów” ekumenizmu, spośród których siedem spotyka się z jego aprobatą<sup>8</sup>. W istocie rzeczy nie chodzi tu jednak o odmienne koncepcje ekumenizmu, lecz o różne formy kontaktów ekumenicznych i ogólnoludzkich, jak wzajemne poznanie, wyrozumiałość, spotkania, wymiana doświadczeń oraz współpraca w głoszeniu Ewangelii i w walce z neopogaństwem<sup>9</sup>. W tym sensie – według Kurajewa – ekumenizm jest rzeczą dobrą (pożyteczną)<sup>10</sup>.

Andriej Kurajew odrzuca natomiast zdecydowanie – zgodnie z różnieniem przyjętym w rozdziale pierwszym swej książki – trzy pozostałe „rodzaje” ekumenizmu. Przede wszystkim Kurajew uznaje za dyskusyjny ekumenizm oparty na założeniu, że łaska Boża jest dostępna także dla ludzi żyjących poza granicami prawosławia, chociaż jego poglądy nie są spójne w tym względzie. Dalej nie do przyjęcia dla Andrieja Kurajewa jest ekumenizm, który wychodzi z założenia, że wszystkie wyznania chrześcijańskie są równie dobre dla osiągnięcia zbawienia. W końcu odrzuca on zdecydowanie ekumenizm, który głosi tezę, że wszystkie religie są równie dobre dla osiągnięcia zbawienia. Ostatecznie wszystkie opisane w swojej książce rodzaje ekumenizmu diakon Kurajew sprowadza do dwóch: „dobrego” i „złego”, przy czym „dobry” ekumenizm jest usprawiedliwiony nie przez takie czy inne idee, lecz przez pragmatykę<sup>11</sup>.

---

<sup>8</sup> Por. A. КУРАЕВ, *Вызов экуменизма*, Москва 2003, s. 9-30.

<sup>9</sup> Por. tamże, s. 9-21, 339; РАФАИЛ (КАРЕЛИН), *Вызов новомодернизма*, Москва 1999, s. 2, <http://lib.eparhia-saratov.ru/books/16r/rafail/challenge/contents.html> (odczyt z dn. 2.09.2014 r.).

<sup>10</sup> Por. A. КУРАЕВ, *Вызов экуменизма*, dz. cyt., s. 335.

<sup>11</sup> Por. tamże, s. 337-338; РАФАИЛ (КАРЕЛИН), *Вызов новомодернизма*, dz. cyt., s. 2-3.

Z drugiej strony Andriej Kurajew jest świadomy, że ekumenizm to nie tylko wewnętrzne nastawienie i praktyczne działanie, lecz ruch historyczny, mający swoje założenia doktrynalne, swój program, organizację i funkcjonujące władze. Kurajew przypomina sobie o tym, gdy deklaruje, że przedstawiciele prawosławia nie powinni występować z ruchu ekumenicznego i tracić miejsc w jego organach zarządzających, lecz odwrotnie, trzeba robić wszystko, żeby zmusić organizacje ekumeniczne do działania z pożytkiem dla prawosławia<sup>12</sup>.

W odniesieniu do ekumenizmu „dobrego” Kurajew – podobnie jak wielu współczesnych teologów prawosławnych – zdaje się pozostawać na stanowisku, że wszelki dialog ekumeniczny powinien prowadzić nie tyle do jedności, ile do przyjęcia Prawdy, pierwotnej Tradycji, a w rzeczy samej do powrotu chrześcijan nieprawosławnych do jednego, świętego, powszechnego i apostołskiego Kościoła prawosławnego. Naturalną konsekwencją takiego modelu przywrócenia jedności jest widzenie roli Kościoła prawosławnego w ruchu ekumenicznym w kategoriach dawania świadectwa o Prawdzie wobec chrześcijańskiego świata, objaśnienia nieprawosławnym partnerom dialogu eklezjologicznej samoświadomości Kościoła prawosławnego<sup>13</sup>.

Taki właśnie charakter – zdaniem Kurajewa – przybierało zaangażowanie w ruch ekumeniczny rosyjskich teologów prawosławnych, takich jak Sergiusz Bułgakow, Jerzy Florowski, Alexander Schmemmann czy John Meyendorff. Wykorzystywali oni ekumeniczne mównice (trybuny) do głoszenia prawosławia<sup>14</sup>. Polemizując z przeciwnikami jakiegokolwiek ekumenicznego zaangażowania Cerkwi rosyjskiej, Andriej Kurajew wyjaśnia, że wspomniany charakter udziału przedstawicieli prawosławnych w spotkaniach ekumenicznych nie oznacza zdrady prawosławia. Zaangażowani w ruch ekumeniczny przedstawiciele prawo-

---

<sup>12</sup> Por. А. КУРАЕВ, *Вызов экуменизма*, dz. cyt., s. 335.

<sup>13</sup> Por. tamże, s. 13, 335; АРХИЕРЕЙСКИЙ СОБОР РУССКОЙ ПРАВОСЛАВНОЙ ЦЕРКВИ, *Основные принципы отношения Русской Православной Церкви к инославию* (2000), nr 4.2.

<sup>14</sup> Por. А. КУРАЕВ, *Вызов экуменизма*, dz. cyt., s. 325.

sławia nie podzielają bowiem – zdaniem naszego autora – tych celów, które pragną osiągnąć protestanccy współuczestnicy dialogu<sup>15</sup>.

Natomiast wszelkie inne formy ekumenicznego zaangażowania, odbiegające od już tu przedstawionych, są przez diakona Kurajewa postrzegane jako wyraz „złego” ekumenizmu i zdecydowanie odrzucane. Motywy znajdujące się u podstaw niechęci Andrieja Kurajewa do ekumenizmu można ostatecznie sprowadzić do trzech zasadniczych.

(1) Przede wszystkim diakon Kurajew uważa, że ekumenizm wprowadza doktrynalny chaos i nieprzejrzystość w relacjach pomiędzy wyznawcami różnych wspólnot religijnych. Ten właśnie brak przejrzystości, brak wyraźnie zarysowanych różnic pomiędzy prawosławiem a innowierstwem stanowi zagrożenie dla czystości prawosławnej wiary.

(2) Dalej ekumenizm – w przekonaniu Andrieja Kurajewa – prowadzi do synkretyzmu religijnego<sup>16</sup>. W omawianej publikacji *Wyzwanie ekumenizmu* sam ekumenizm zostaje praktycznie utożsamiony z synkretyzmem religijnym. Uzasadniając swój pogląd, Kurajew wyjaśnia, że przyjmuje tutaj takie rozumienie ekumenizmu, jakie funkcjonuje w powszechnej świadomości wiernych. W rezultacie pojęcie ekumenizmu wypracowane przez Kościół rzymskokatolicki zdaje się nie mieć dla Andrieja Kurajewa żadnego znaczenia<sup>17</sup>.

(3) W końcu ekumenizm zostaje utożsamiony przez naszego autora z uniatyzmem. Wysiłki na rzecz jedności chrześcijan, podejmowane

---

<sup>15</sup> Por. tamże, s. 329-335. W odniesieniu do „dobrego” ekumenizmu Kurajew zasadniczo akceptuje stanowisko Cerkwii rosyjskiej zawarte w dokumencie Soboru Biskupów Patriarchatu Moskiewskiego z 2000 roku pt. *Podstawowe zasady dotyczące stosunku Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego do nieprawosławnych*. Por. A. Кураев, *Вызов экуменизма*, dz. cyt., s. 274-296; АРХИЕРЕЙСКИЙ СОБОР РУССКОЙ ПРАВОСЛАВНОЙ ЦЕРКВИ, *Основные принципы отношения Русской Православной Церкви к инославию* (2000), w: *Сборник документов и материалов Юбилейного Архиерейского Собора Русской Православной Церкви* (Москва, 13-16 июня 2000), Нижний Новгород 2000, s. 149-170. Ponadto Andriej Kurajew wyznaje, że gotów jest przyjąć za swoje stanowisko Kongregacji Nauki Wiary, wyrażone w Deklaracji *Dominus Iesus* (2000), odnosząc do Cerkwii prawosławnej to wszystko, co Kongregacja mówi o Kościele katolickim. Por. A. КУРАЕВ, *Вызов экуменизма*, dz. cyt., s. 335.

<sup>16</sup> Por. A. КУРАЕВ, *Вызов экуменизма*, dz. cyt., s. 347-350.

<sup>17</sup> Por. tamże, s. 4, 321.

przez Kościół rzymskokatolicki, Kurajew postrzega jako propagandę unii z Rzymem. W związku z tym obawia się, że zaangażowanie ekumeniczne doprowadzi do utraty prawosławnej tożsamości i wchłonięcia prawosławia przez katolicyzm<sup>18</sup>.

W ten sposób, oprócz początkowej refleksji na temat ekumenizmu w jego dobrym i złym znaczeniu, w dalszej części swojej publikacji Kurajew rozwija tezę mówiącą, że faktycznie istnieje tylko jeden ekumenizm – ten zły – naznaczony zacieraniem różnic pomiędzy prawosławiem a innymi wyznaniem chrześcijańskimi, synkretyzmem religijnym oraz liberalno-unijną propagandą. W swym zatroskaniu o czystość wiary prawosławnej diakon Kurajew nie waha się określić ekumenizmu jako „herezji”, która dając schronienie różnego rodzaju elementom wyznaniowym czy religijnym, sprawia, że staje się on dzisiaj zagrożeniem dla prawosławia<sup>19</sup>.

## Antyekumeniczne poglądy Kurajewa na tle eklezjalnej i narodowej świadomości prawosławia rosyjskiego

Głoszone przez diakona Kurajewa tezy mają niewątpliwie duży wpływ na kształtowanie się stosunku chrześcijan prawosławnych do ekumenizmu. Wydaje się jednak, że można mówić także o odwrotnym kierunku oddziaływania, a mianowicie o wpływie niektórych tendencji, obecnych dzisiaj w prawosławiu rosyjskim, na poglądy Andrieja Kurajewa. W tym kontekście można postawić pytanie: czym są uwarunkowane i jak się sytuują antyekumeniczne poglądy Kurajewa na tle eklezjalnej i narodowej świadomości współczesnego prawosławia rosyjskiego?

---

<sup>18</sup> Por. tamże, s. 93-93, 111-112.

<sup>19</sup> W jednym z wywiadów diakon Kurajew przyznaje, że przeszkody w urzeczywistnieniu dialogu prawosławno-katolickiego leżą nie tylko po stronie katolickiej, ale także prawosławnej. Prawosławie – zdaniem rosyjskiego teologa – nie jest dziś gotowe do podjęcia ekumenicznego dialogu. Aby mogło prowadzić dialog ekumeniczny jako dialog pomiędzy równymi, musi najpierw wzmocnić własną tożsamość. To zaś wymaga czasu. Stąd nasz autor dochodzi do wniosku, że poważny dialog prawosławno-katolicki nie będzie udziałem naszego pokolenia. Por. A. КУРАЕВ, *Почему Патриарх не встречается с папой*, [http://www.apn-nn.ru/diskurs\\_s/68.shtml](http://www.apn-nn.ru/diskurs_s/68.shtml) (odczyt z dn. 11.09.2014 r.).

W związku z tym na uwagę zasługują dwa zasadnicze czynniki: ekskluzywistyczne podejście do eklezjologii i nacjonalistyczne tendencje w prawosławiu rosyjskim.

Poglądy Kurajewa na temat ekumenizmu wypływają przede wszystkim z ogólnej samoświadomości Kościoła prawosławnego. Podczas gdy nauka katolicka, aby ukazać relację między Kościołem Chrystusa i Kościołem katolickim, odwołuje się do wyrażenia „trwa” (Kościół Chrystusa trwa w Kościele katolickim)<sup>20</sup>, dokumenty Kościoła prawosławnego używają po prostu wyrażenia „jest”: Kościół prawosławny jest jedynym prawdziwym Kościołem<sup>21</sup>. W interpretacji tego wyrażenia oraz eklezjalnego statusu chrześcijan innych wyznań w dzisiejszej teologii prawosławnej spotykamy dwa zasadnicze nurty: „rygorystyczny”, reprezentowany między innymi przez zwolenników zmarłego w 1995 roku metropolity Sankt Petersburga Joanna (Snyczewa), oraz „otwarty” bądź „umiarkowany”, do którego należy zaliczyć między innymi abpa Hilariona (Ałfiejew) i patriarchę Cyryla (Gundiajewa)<sup>22</sup>.

Przedstawiciele nurtu „rygorystycznego” opowiadają się za absolutnym utożsamieniem Kościoła prawosławnego z jedynym Kościołem Chrystusa. W rezultacie teologowie tego nurtu faktycznie nie uznają eklezjalnego statusu oraz ważności sakramentów innych wyznań chrześcijańskich. Obstawanie przy ekskluzywistycznym podejściu do eklezjologii jest dla nich równoznaczne z wiernością Tradycji, natomiast zaangażowanie na rzecz jedności chrześcijan jest postrzegane w kategoriach „herezji ekumenizmu” i „zdrady prawosławia”. Przedstawiciele nurtu „umiarkowanego” utrzymują z kolei, że nie należy Kościoła prawosław-

---

<sup>20</sup> Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 8; TENŻE, Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, nr 4.

<sup>21</sup> Por. А. КУРАЕВ, *Вызов экуменизма*, dz. cyt., s. 86, 296. Przekonanie to potwierdza dokument Jubileuszowego Soboru Biskupów Patriarchatu Moskiewskiego z 2000 roku, zatytułowany *Podstawowe zasady dotyczące stosunku Rosyjskiego Kościoła prawosławnego do nieprawosławnych*. Por. АРХИЕРЕЙСКИЙ СОБОР РУССКОЙ ПРАВОСЛАВНОЙ ЦЕРКВИ, *Основные принципы отношения Русской Православной Церкви к инославию* (2000), nr 1.1; 1.15; KALLISTOS (WARE), *Kościół prawosławny*, Białystok 2002, s. 273; S. BUŁGAKOW, *Prawosławie. Zarys nauki Kościoła prawosławnego*, Białystok–Warszawa 1992, s. 11.

<sup>22</sup> Por. А. КУРАЕВ, *Вызов экуменизма*, dz. cyt., s. 301; T. KAŁUŻNY, *Eklezjalna samoświadomość prawosławia a ekumenia*, „Symposium” 2007 nr 1 (16), s. 53-54.

nego utożsamiać w sposób absolutny z jedynym, świętym, powszechnym i apostołskim Kościołem z Wyznania wiary. W rezultacie teologowie tego nurtu są bardzo powściągliwi w ocenie eklezjalnego statusu chrześcijan nieprawosławnych, a tym samym ważności sprawowanych w tych wyznaniach sakramentów<sup>23</sup>.

Poglądy na temat ekumenizmu oraz eklezjalnego charakteru innych Kościołów i Wspólnot chrześcijańskich wyrażane przez diakona Kurajewa nie wpisują się w sposób jednoznaczny w żaden z tych dwóch nurtów, ale łączą w sobie elementy obydwu tendencji. Tak np. Andriej Kurajew, podobnie jak teologowie nurtu „rygorystycznego”, stawia zdecydowaną alternatywę: Kościół prawosławny albo ekumenizm<sup>24</sup>. Z drugiej strony diakon Kurajew mówi o działaniu łaski Ducha Świętego poza granicami kanonicznego prawosławia<sup>25</sup>. Uznaje on eklezjalny status i ważność sakramentów sprawowanych w Kościele rzymskokatolickim, występując przeciw praktyce powtórnego chrztu katolików<sup>26</sup>. Równocześnie poglądy Kurajewa w sprawie możliwości zbawienia poza wspólnotą prawosławną nie są jednoznaczne. Kurajew wypowiada się na ten temat z dużą powściągliwością i zdaje się pozostawiać tę sprawę nierozstrzygniętą<sup>27</sup>. Odwołując się do rozróżnienia łaski zbawiającej i łaski niezabawiającej, Kurajew wyraża wątpliwość, czy pewne doświadczenie łaski, obecne u nieprawosławnych, okaże się dla nich zbawcze<sup>28</sup>.

Religijna twórczość Andrieja Kurajewa nie jest też zupełnie wolna od tendencji nacjonalistycznych i negatywnej postawy wobec Zachodu,

---

<sup>23</sup> Por. I. ALFEEV, *La Chiesa ortodossa russa e la sua partecipazione al movimento ecumenico*, „La Nuova Europa” 1999, nr 2, s. 7-8; T. KAŁUŻNY, *Eklezjalna samoświadomość prawosławia*, s. 54-56; Y. SPITERIS, *Ecclesiologia ortodossa. Temi a confronto tra Oriente e Occidente*, Bologna 2003, s. 137-159; J. OELDEMANN, *Die Bedeutung und das Verständnis der nichtorthodoxen Kirchen in der orthodoxen Ekklesiologie*, w: P. KANTYKA (red.), *Instaurare omnia in Christo: o zbawieniu, teologii, dialogu i nadziei. Profesorowi Wacławowi Hryniewiczowi OMI w 70. rocznicę urodzin*, Lublin 2006, s. 207-217.

<sup>24</sup> Por. A. КУРАЕВ, *Вызов экуменизма*, dz. cyt., s. 52.

<sup>25</sup> Por. tamże, s. 224.

<sup>26</sup> Por. tamże, s. 254, 273-274. Diakon Kurajew utrzymuje, że przyjmuje w tym względzie stanowisko metropolity Sergija Stragorodskiego (1867-1944). Por. tamże, s. 340.

<sup>27</sup> Por. A. КУРАЕВ, *Вызов экуменизма*, dz. cyt., s. 295-296, 304, 339-340.

<sup>28</sup> Por. tamże, s. 307, 309.

postrzeganego przez wielu jako zagrożenie dla prawosławia. Tego rodzaju nastawienie rodzi się z obawy, że jeśli zmniejszy się dystans do Zachodu, a w wyniku dialogu ekumenicznego zbliżą się Cerkiew rosyjska i inne wyznania, to prawosławie rosyjskie straci swoją tożsamość.

Szczególnym wyrazem takiego podejścia jest stosunek Andrieja Kurajewa do katolicyzmu uznawanego przez Rosjan za synonim Zachodu i tradycyjnie przeciwstawianego prawosławiu. Jego zdaniem jedynym i niezmiennym celem Watykanu, ukrytym pod maską dialogu ekumenicznego, jest zniszczenie rosyjskiego prawosławia, podporządkowanie go rzymskiemu papieżowi i włączenie Rosji w obszar wpływów zachodniego chrześcijaństwa<sup>29</sup>. Diakon Kurajew ma świadomość, że od czasu II Soboru Watykańskiego Kościół katolicki nie uważa prawosławnych za heretyków, ale za braci w wierze. Tym niemniej, podobnie jak przedstawiciele kręgów antyzachodnich i nacjonalistycznych w Rosji, nie wykazuje dobrej woli, aby zaakceptować pozytywne stanowisko katolickie, co więcej, poszukuje świadectw, które temu przeczą<sup>30</sup>. W tym kontekście nasz autor zwraca uwagę na fakt, że sam termin „Kościoły siostrzane”, tak często stosowany przez Jana Pawła II w odniesieniu do Kościoła katolickiego i Kościoła prawosławnego, został zanegowany przez jednego z najbliższych współpracowników papieża, ówczesnego prefekta Kongregacji Nauki Wiary, kard. Josepha Ratzingera, w opublikowanej w 2000 roku *Nocie o określeniu „Kościoły siostrzane”*. Dla Kurajewa oznacza to, że stwierdzenia Watykanu na temat dialogu ekumenicznego z prawosławiem są w istocie fałszywe<sup>31</sup>. Diakon Kurajew przyznaje, że świadomość prawosławna w porównaniu z katolicką, a tym bardziej z protestancką, jest bardziej podejrzliwa. Stąd wynikają obawy prawosławnych co do tego, co nie powinno w nich budzić strachu. Wielu prawosławnych – jak zauważa nasz autor – boi się np. kart kredytowych, ale także ekumenizmu i kontaktu z innymi chrześcijanami. Kurajew uważa jednak, że „taka

---

<sup>29</sup> Por. tamże, s. 90.

<sup>30</sup> Por. tamże, s. 101-104.

<sup>31</sup> Por. tamże, s. 84-86; KONGREGACJA NAUKI WIARY, *Nota o określeniu „Kościoły siostrzane”*, „Wiadomości KAI”, 14 grudnia 2000, s. 24-25; T. TERLIKOWSKI, *Jan Paweł II wobec Rosji*, „Teologia Polityczna” 3 (2005-2006), s. 120.



nieufność jest cechą bardzo pożądaną” dla zachowania własnej tożsamości<sup>32</sup>. Aby uniknąć zbyt łatwego zacierania się różnic między wyznaniem chrześcijańskimi, Andriej Kurajew koncentruje się w swojej twórczości religijnej przede wszystkim na podkreślaniu tych różnic<sup>33</sup>.

Kurajew zadziwia brakiem krytycyzmu i obiektywności w ocenie pseudosynodu lwowskiego z 1946 roku, podczas którego Kościół grekokatolicki został zlikwidowany i wcielony do Cerkwi rosyjskiej. Prześladowań grekokatolików przez Rosjan Kurajew nie uznaje za wyrządzoną im krzywdę. Przeciwnie, były one aktem ocalenia grekokatolików od stalinizmu, od całkowitego zniszczenia rodzimej kultury religijnej. W konsekwencji Andriej Kurajew – podobnie jak wielu przedstawicieli Patriarchatu Moskiewskiego – nie może się pogodzić z faktem istnienia związanych unią z Rzymem chrześcijan obrządku bizantyjskiego, a legalizację ukraińskiego Kościoła grekokatolickiego uważa za wyraz odwiecznej „agresji Watykanu” w stosunku do prawosławia rosyjskiego<sup>34</sup>.

Z tą samą logiką mamy do czynienia przy ocenie wydarzeń związanych z utworzeniem przez Jana Pawła II rzymskokatolickich diecezji w Rosji, postrzeganych jako niezbitý dowód uprawianego rzekomo przez Kościół katolicki prozelityzmu na „kanonicznym terytorium” Cerkwi rosyjskiej<sup>35</sup>. Odnosząc się do planowanej wizyty Jana Pawła II w Moskwie i mającego się odbyć spotkania papieża z patriarchą Aleksym II, Andriej Kurajew stwierdza, że spotkanie to nie doszło do skutku z powodu fałszywej postawy papieża wobec prawosławia. Wyrazem tego rodzaju postawy miało być – w przekonaniu omawianego autora – wspieranie przez papieża „uniactwa” – największej katolickiej imitacji prawosławia<sup>36</sup>.

---

<sup>32</sup> Por. *Chrześcijaństwo skazane jest na historyczną klęskę. Rozmowa z diakonem Andriejem Kurajewem*, „Frona” 1998 nr 11-12, s. 106.

<sup>33</sup> Por. tamże, s. 107-108. Taka tendencja, dla przykładu, dochodzi do głosu w refleksji Kurajewa na temat tradycji duchowej katolicyzmu oraz kwestii *Filioque*. Por. A. КУРАЕВ, *Вызов экуменизма*, dz. cyt., s. 114-177.

<sup>34</sup> Por. A. КУРАЕВ, *Вызов экуменизма*, dz. cyt., s. 105-106; T. KAŁUŻNY, *Sytuacja międzykościelna w Rosji*, w: Z. GLAESER (red.), *„Kościół siostrzane” w dialogu*, Opole 2002, s. 267.

<sup>35</sup> Por. A. КУРАЕВ, *Вызов экуменизма*, dz. cyt., s. 84, 88-90.

<sup>36</sup> Por. tamże, s. 41-42, 108-109.

W tym świetle należy też postrzegać niechęć diakona Kurajewa do Polaków, uznawanych za najbardziej typowych przedstawicieli katolicyzmu.

Mógłbym zrozumieć – pisze Andriej Kurajew – gdyby rosyjskiego inteligenta oczarował katolik Francuz albo Włoch. Kultura tamtejsza jest zdumiewająco głęboka, o długiej tradycji myśli filozoficznej i teologicznej. Kraje te wyzwalają u Rosjanina dawne i szczere sympatie. Ale Polska? Czy ona wniosła cokolwiek do światowej myśli religijno-filozoficznej?<sup>37</sup>.

Nie oznacza to – jak zauważa Jakow Krotow, komentując przywołaną myśl naszego autora – że francuski czy włoski katolicyzm jest „lepszy”. Jest dla prawosławia mniej niebezpieczny<sup>38</sup>.

Z uwagi na swoją „polskość” również papież Jan Paweł II postrzegany jest przez Kurajewa jako ten, który stanowi szczególne zagrożenie dla Rosji i prawosławia<sup>39</sup>. W ostatnich latach wielu przedstawicieli Patriarchatu Moskiewskiego oskarżało też kapłanów z Polski o ekspansję, widząc w ich obecności na terenie Rosji zagrożenie dla prawosławia. Andriej Kurajew zdaje się podzielać tego rodzaju obawy: „Watykan robi wszystko, aby się zdyskredytować w oczach Rosjan. Bo jak inaczej rozumieć to, że Kościół rzymski reprezentują w Rosji niemal wyłącznie polscy księża i zakonnicy”<sup>40</sup>.

<sup>37</sup> Tamże, s. 95-96.

<sup>38</sup> Por. J. KROTOW, *Antychrześcijaństwo*, w: A. DE LAZARI (red.), *Katalog wzajemnych uprzedzeń Polaków i Rosjan*, Warszawa 2006, s. 507.

<sup>39</sup> Przy tym styl wypowiedzi Kurajewa na temat Jana Pawła II jest bezwzględny i obraźliwy. Przed wizytą papieża na Ukrainie diakon Kurajew uspokajał prawosławnych patriotów, że Jan Paweł II w wydaniu z 2001 roku to nie to samo, co Jan Paweł II z 1981 roku. Kurajew pocieszał swoich współwyznawców, że skoro wizyty papieskiej na Ukrainie nie da się uniknąć, to lepiej, żeby przyjechał tam Jan Paweł II – „zgrzybiały starzec”, niż miałyby się tam pojawić nowy, energiczny papież. Jeśli Ukraina zobaczy, czym jest biskup Rzymu w swojej aktualnej postaci – „starcem z trzęsącą się głową”, „śliniącym się w czasie Mszy Świętej” – to w znacznym stopniu osłabi to ten zanadto wzniosły *image*, który nadają mu niektóre środki masowego przekazu. Por. A. КУРАЕВ, *Почему Патриарх не встречается с nanoй*, [http://www.apn-nn.ru/diskurs\\_s/68.rtml](http://www.apn-nn.ru/diskurs_s/68.rtml) (odczyt z dn. 11.09.2014 r.); U. CIERNIAK, *Jan Paweł II i rosyjscy prawosławni patrioci*, w: K. KALINOWSKA, B. BRODZIŃSKA, M. ZAMOJSKA, *Jan Paweł II i Europa*, Toruń 2009, s. 231-233.

<sup>40</sup> A. КУРАЕВ, *Вызов экуменизма*, dz. cyt., s. 95.

Podsumowując, należy stwierdzić, że Andriej Kurajew jest niewątpliwie jednym z najbardziej wpływowych teologów, publicystów religijnych i apologetów dzisiejszego prawosławia rosyjskiego. Jest on człowiekiem głęboko zatroskanym o dzieło głoszenia Ewangelii w dzisiejszej Rosji. W jego przekonaniu wierność prawdzie Ewangelii sprowadza się przede wszystkim do jej obrony i pozostaje w sposób niemal mechaniczny związana z przynależnością do prawosławia. Prawosławie postrzegane jest przez naszego autora jako rzeczywistość nadrzędna. Dla promocji prawosławia Kurajew gotów jest nawet „zgodzić się” na ograniczone uczestnictwo Cerkwi rosyjskiej w strukturach ruchu ekumenicznego. Zasadniczo jednak w imię obrony czystości wiary prawosławnej Kurajew zdecydowanie odrzuca bądź to ekumenizm w ogóle, bądź też „zły” ekumenizm, widząc w nim zagrożenie dla tożsamości Cerkwi prawosławnej. Nakreślony przez niego obraz ruchu ekumenicznego z perspektywy rzymskokatolickiej wydaje się w większości przypadków zniekształcony, niepełny, a tym samym niewierny. W rezultacie diakon Kurajew często polemizuje raczej z funkcjonującymi w rosyjskim prawosławiu stereotypami niż z rzeczywistym obrazem ruchu ekumenicznego czy katolicyzmu. Wszystko to wskazuje na historyczne, konfesyjne i narodowe uwarunkowania poglądów diakona Kurajewa na temat ekumenizmu.

Z Kurajewem można się zgadzać i sympatyzować z jego myślami, można też całkowicie odrzucać jego tezy i ostro je krytykować, widząc w nich zagrożenie dla rozwoju ekumenizmu. Nie sposób jednak jego poglądów zupełnie ignorować. Pozostają one w wielu punktach bliskie oficjalnemu stanowisku Patriarchatu Moskiewskiego i na swój sposób odzwierciedlają odniesienie do ekumenizmu znacznej części wyznawców współczesnego prawosławia rosyjskiego. Jeżeli zatem można stwierdzić, że ekumenizm – jak chce Kurajew – stanowi wyzwanie dla prawosławia, to z drugiej strony wysuwane przez diakona Kurajewa zastrzeżenia wobec ekumenizmu należy postrzegać jako wyzwanie dla dialogu ekumenicznego oraz przynaglenie do umocnienia wszystkiego, co zmniejsza wzajemne obawy i pozwala wzrastać nadziei na katolicko-prawosławne i polsko-rosyjskie pojednanie.

## Andrei Kuraev's critique of ecumenism

### Summary

The article aims at presenting the views of Andrei Kuraev on ecumenism. The presentation is based on his *Вызов экуменизма* (the challenge of ecumenism), which is his key book in discussing this topic. The discussion is taken up in the following three sections: 1/ Andrei Kuraev: a short biographical note; 2/ The “good” and the “bad” ecumenism according to Andrei Kuraev; 3/ Anti-ecumenical views of Kuraev backgrounded by the ecclesiological and national awareness of the Russian Orthodoxy. The presentation offers the following conclusions. Andrei Kuraev is one of the most influential theologians, religious publicists and apologists in today's Russian Orthodoxy. For the sake of defending purity of the Orthodox doctrine, he basically rejects either ecumenism in general or the “bad” ecumenism, in which he sees a threat for the identity of the Orthodox Church. From the Roman Catholic perspective, the image of the ecumenical movement as drawn by Kuraev seems mostly distorted, incomplete and, thus, not true. All this points to historical, confessional and national determinants of Andrei Kuraev's views on ecumenism.

**Ks. dr hab. Tadeusz Kałużny**, prof. UPJPII, sercanin; kierownik Katedry Ekumenizmu Wydziału Teologicznego UPJPII w Krakowie; wykładowca teologii dogmatycznej i ekumenizmu w WSM Księży Sercanów; w latach 1998-2005 wykładowca teologii w katolickim Wyższym Seminarium Duchownym w Sankt Petersburgu; członek redakcji periodyku „Polonia Sacra”.

e-mail: tadeusz.kaluzny@upjp2.edu.pl

ks. Józef Kloch

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa

Monika Marta Przybysz

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa

## MEDIALNY PRZEKAZ PROBLEMATYKI PEDOFILII W KOŚCIELE KATOLICKIM W POLSCE

Rok 2013 był znaczący pod wieloma względami w odniesieniu do problemu pedofilii w Kościele katolickim w Polsce. Konferencja Episkopatu Polski (KEP) opracowała wytyczne dotyczące dochodzenia kanonicznego w przypadku oskarżenia duchownych o czyny przeciwko 6. przykazaniu Dekalogu z osobą niepełnoletnią poniżej 18. roku życia; biskupi mianowali też koordynatora ds. ochrony dzieci i młodzieży. Jednocześnie media wprost zalewały społeczeństwo informacjami o dwóch duchownych pochodzących z Polski, a podejrzanych o molestowanie dzieci na Dominikanie.

Przełomowe znaczenie miała konferencja prasowa z 27 września 2013 roku w Sekretariacie KEP poświęcona wspomnianym zagadnieniom. Dotyczyła ona także duchownego z diecezji warszawsko-praskiej, który pomimo wyroku sądowego za czyny pedofilne nadal pełnił funkcję proboszcza. Po niej przez dwa tygodnie w mediach trwała dyskusja, w której zabierali głos liczni duchowni i katolicy świeccy, w tym dziennikarze. Jesienią 2013 roku ukazał się w tygodniku „Wprost” skandaliczny w wymiarze etyki dziennikarskiej artykuł na temat byłego księdza pedofila.

Te i inne zagadnienia posłużyły za podstawę analiz medialnego przekazu problematyki pedofilii w Kościele katolickim w Polsce – w kontekście etycznym.

## Błędy instytucji kościelnych

Dziennikarze w wielu przypadkach dostrzegają analogiczne zachowania instytucji kościelnych w Polsce do tych w USA, Irlandii czy Niemczech. Powtarzane są te same błędy w postępowaniu wobec osób, co do których zachodzi podejrzenie, że dokonały czynów o charakterze pedofilnym lub mają skłonności w tym kierunku. Wizerunek instytucji Kościoła jest dodatkowo osłabiony tym, że grzechy sprzed 10, 20, 30, a niekiedy nawet 40 lat wychodzą na jaw teraz, w krótkim czasie, potęgując obecnie wrażenie, że „Kościół nic nie robi” w tym względzie, choć w istocie często niedomaga komunikowanie się instytucji kościelnych z mediami.

### Przenoszenie

Praktyką najczęściej stosowaną przez instytucje kościelne w USA i w Europie Zachodniej było przenoszenie duchownego z jednej placówki do innej, gdy pojawiały się informacje o jego niejasnych lub wręcz nagannych relacjach z dziećmi. W Polsce w wielu znanych przypadkach nie działo się inaczej. Dziennikarze, analizując poszczególne przypadki pedofilii wśród duchownych, wskazywali kolejne parafie, w których pedofil osaczał swe ofiary<sup>1</sup>. W odniesieniu do jednego ze skazanych „daty przeprowadzek pokrywają się z datami kolejnych wyroków”<sup>2</sup>. Z kolei zakonnik, który po raz pierwszy w 1993 roku skrzywdził dziecko, przenoszony był przez władze zakonu przez 20 lat z miejsca na miejsce. Skończył w areszcie śledczym po tym, jak „do prokuratury przyszła matka 14-let-

---

<sup>1</sup> M. RIGAMONTI, *Łowca pedofilów*, „Wprost” 2013 nr 41, s. 32-33; H. KOWALIK, *Che-rubinki księdza Jacka*, „Wprost” 2013 nr 41, s. 26-30. Por. też: A. DZIĘGA, Z. NOSOWSKI, *Każda sytuacja jest inna – rozmowa*, „Więź” 2014 nr 8-9, s. 79-87.

<sup>2</sup> K. WÓJCIK, *Ksiądz po wyroku*, „Tygodnik Powszechny” 2014 nr 31, s. 34.

niego chłopaka z listem od zakonnika do jej syna”<sup>3</sup>. Tego typu historie można mnożyć. Przenoszenie z miejsca na miejsce było regułą, tak w odniesieniu do skazanych z art. 200 KK, jak i tych, co do których istniały bardzo poważne podejrzenia, graniczące z pewnością, że dopuścili się czynności seksualnych z małoletnimi. Dziennikarze niemal w każdym artykule na ten temat wytykają przełożonym kościelnym tę praktykę, będącą kalką zachowań instytucji zakonnych i diecezjalnych z krajów Europy Zachodniej i USA. Opis „wędrówki” z parafii do parafii wykrytych i osądzonych następnie pedofilów jest jednym z najbardziej charakterystycznych elementów artykułów na ten temat.

Przenosinom towarzyszy zwykle lekceważenie sygnałów ostrzegawczych i pobłażanie – zarówno przez przełożonych kościelnych, jak i osoby świeckie (rodziców, nauczycieli, dyrekcje szkół oraz mieszkańców danej miejscowości). Dziennikarze podkreślają, że najczęściej na cenzurowanym jest osoba poszkodowana, nie zaś sprawca – pedofil. „Od 10 lat jesteśmy traktowani jak wrogowie w miejscu, gdzie żyliśmy całe życie” – żali się matka ofiary katechety pedofila<sup>4</sup>. Z kolei pedagogów w podwarszawskiej szkole nie przekonał nawet tak poważny sygnał, jak fotografie nagich dziewczynek pozujących na wydmach – nie zgłosili tego organom ścigania. Gdy ksiądz znalazł się już w areszcie śledczym, dyrektor szkoły powiedziała policjantom, że „nie podobało się jej, że na przerwach dziewczynki z kl. II wieszały się księdzu na szyi, a on je brał na kolana”<sup>5</sup>. W innym wypadku autor artykułu *Ksiądz po wyroku* cytuje opinię z kręgów kościelnych, że „w tego typu sprawach powinno być ograniczenie posługi kapłańskiej”<sup>6</sup>. Zdumienia i oburzenia nie kryli z kolei dziennikarze, kiedy odkryli, że proboszcz na warszawskim Tarchominie nadal pełni swą funkcję, pomimo że zapadł już w jego sprawie wyrok skazujący z art. 200 KK.

---

<sup>3</sup> J. BULIKOWSKA, *Prokuratura: cztery ofiary zakonnika pedofila*, „Rzeczpospolita”, 11.08.2014, s. A4.

<sup>4</sup> K. WÓJCIK, *Ksiądz po wyroku*, dz. cyt., s. 33.

<sup>5</sup> M. SIEBIERSKA, *Podwójne życie Jacka S.*, „Gazeta Powiatowa” 2014 nr 12, s. 6.

<sup>6</sup> K. WÓJCIK, *Ksiądz po wyroku*, dz. cyt., s. 35.

Trudno nie odnosić wrażenia, że w wielu wypadkach to media stały się *spiritus movens* wymuszenia na przełożonych kościelnych konkretnych decyzji w sprawie księdza pedofila. Instytucje kościelne natomiast często w ogóle lub w niewielkim zakresie podejmowały działania w celu ochrony dzieci i młodzieży przed pedofilem i jego dramatycznymi w skutkach działaniami.

## Wypowiedzi

Opinia społeczna w 2013 roku co pewien czas była wręcz szokowana rozpowszechnianymi przez media wypowiedziami duchownych na temat zjawiska pedofilii. Zaskakiwały one zwłaszcza w ustach przedstawicieli przełożonych kościelnych nawet wówczas, gdy wynikały z niewiedzy. Fragmenty wypowiedzi były szeroko komentowane w Internecie, a czasem stawały się treścią memów.

Jedna z pierwszych w 2013 roku bulwersujących wypowiedzi padła z ust bpa Tadeusza Pieronka: „Pedofilia była na świecie, jest i będzie; papież zmagał się z o wiele większymi tematami”<sup>7</sup>. Zwłaszcza druga część wypowiedzi odbiła się głośnym echem, dla dziecka istotne jest bowiem skrzywdzenie go, nie zaś „większe tematy”. Media podkreślały przy tej okazji odmienne postawy trzech ostatnich papieży określających pedofilię jako jeden z najcięższych grzechów<sup>8</sup>.

Eskalacja zaskakujących wypowiedzi czasowo związała się ze sprawą podejrzeń o pedofilię dwóch polskich duchownych pracujących na Dominikanie: misjonarza ks. Stanisława Gila oraz nuncjusza abpa Józefa Wesołowskiego. Media intensywnie informowały o obydwu podejrzanych, często stawiały pytania duchownym różnych szczebli, zwykle nieprzygotowanym do odpowiedzi i zaskoczonym. Przy założeniu, że zarzuty są prawdziwe, tłumaczyli oni postępowanie ks. S. Gila klimatem<sup>9</sup>,

---

<sup>7</sup> Wypowiedź z 11 lutego 2013 roku, cytat za: P. KOŚMIŃSKI, *Biskup Pieronek: Pedofilia była na świecie, jest i będzie*, [http://wyborcza.pl/1,76842,13386538,Biskup\\_Pieronek\\_Pedofilia\\_byla\\_na\\_swiecie\\_jest.html](http://wyborcza.pl/1,76842,13386538,Biskup_Pieronek_Pedofilia_byla_na_swiecie_jest.html) (odczyt z dn. 27.07.2014 r.).

<sup>8</sup> Chodzi o Jana Pawła II, Benedykta XVI oraz Franciszka.

<sup>9</sup> W tym tonie wypowiedział się były przełożony generalny zgromadzenia michalitów, ks. Aleksander Ogrodnik: „Człowiek jest tylko człowiekiem i może się też zmienić,



lub odwoływali się do słusznej skądinąd odpowiedzialności indywidualnej, a nie zbiorowej, co jednak źle brzmiało w kontekście ewentualnych przestępstw nuncjusza na Dominikanie<sup>10</sup>. Szeroko też był komentowany fragment wypowiedzi ks. S. Gila dla TVP Info, zwłaszcza słowa „Nie skrzywdziłem tych dzieci. A jeżeli je skrzywdziłem, to tylko w takim wymiarze, że być może za bardzo zaufałem”<sup>11</sup>.

Informacje o dwóch polskich duchownych podejrzanych o pedofilię zbiegły się w czasie ze sprawą proboszcza z parafii w warszawskiej dzielnicy Tarchomin. Pomimo skazującego wyroku za czyny pedofilne (w zawieszeniu) nadal pełnił swoją funkcję. Brak odwołania go przez władze diecezji, a nawet obrona przez kanclerza kurii<sup>12</sup> wywołały w mediach prawdziwą burzę. Przez wiele tygodni we wrześniu i październiku 2013 roku temat duchownych z Dominikany i proboszcza z Tarchomina był głównym zagadnieniem w środowiskach społecznego przekazu. Kanclerz wskutek swojego postępowania stracił stanowisko, co publicznie ogłosił na antenie TVP Info biskup diecezji warszawsko-praskiej<sup>13</sup>. Oliwy do ognia dołączyły dwie wypowiedzi przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski w październiku 2013 roku – jednej udzielił Informa-

---

tym bardziej w tamtym klimacie (...) Gorący klimat powoduje... powiedzmy... jakieś... no wzmrożone w tych dziedzinach. Cytat za: *General michealitów o ks. Gilu*, [http://www.wiadomosci24.pl/artukul/general\\_michalitow\\_o\\_ks\\_gilu\\_to\\_tamten\\_klimat\\_zmienia\\_czlowieka\\_282785.html](http://www.wiadomosci24.pl/artukul/general_michalitow_o_ks_gilu_to_tamten_klimat_zmienia_czlowieka_282785.html) (odczyt z dn. 28.07.2014 r.).

<sup>10</sup> „Jeżeli ksiądz skrzywdził na Dominikanie kogoś, to jest jego obowiązkiem naprawić tę sprawę, a nie Kościoła w Polsce. Nie ma w Kościele odpowiedzialności zbiorowej, jest indywidualna” (abp J. Kowalczyk). Cytat za: RZ, *Abp Józef Kowalczyk: ksiądz, który kogoś skrzywdził, powinien naprawić tę sprawę*, <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/abp-jozef-kowalczyk-ksiadz-ktory-kogos-skrzywdzil-powinien-naprawic-te-sprawe/065qm> [odczyt z dn. 28.07.2014 r.].

<sup>11</sup> Darth, *Ks. Wojciech Gil: nie skrzywdziłem tych dzieci*, <http://www.tvp.info/12604556/ks-wojciech-gil-nie-skrzywdzilem-tych-dzieci> (odczyt z dn. 28.07.2014 r.).

<sup>12</sup> „Zarzuty się nie potwierdzały. (...) Oskarżony ksiądz nie otrzymał prawomocnego wyroku” (ks. W. Lipka). Cytat za: DB, *Kuria tłumaczy, dlaczego nie odwołała wcześniej proboszcza z wyrokiem za molestowanie-były-to-czyny-dawne-nieaktualne,358054.html* (odczyt z dn. 28.07.2014 r.).

<sup>13</sup> „Przepraszam, jeżeli sytuacja sprawiała wrażenie, że doszło do próby pomniejszenia, niedostrzeżenia powagi przestępstwa” (abp H. Hoser). Cytat za: JAK, *Przepraszam. Grzech pedofilii jest jednym z najcięższych*, <http://www.tvp.info/12573241/informacje/polska/przepraszam-grzech-pedofilii-jest-jednym-z-najcięższych/> (odczyt z dn. 28.07.2014 r.).

cyjnej Agencji Radiowej, drugą – osiem dni później – stanowił fragment jego kazania. Wskazanie przez niego dzieci jako współwinnych działań pedofilów odbiło się głośnym echem także poza granicami Polski<sup>14</sup>. Równie bezprecedensowe było zwołanie w kilka godzin po pierwszej z wypowiedzi briefingu dla dziennikarzy, w czasie którego przewodniczący KEP przeprosił za ów fragment wywiadu. W wypadku fragmentu kazania z Wrocławia pomylił przyczyny z czynnikami zwiększającymi ryzyko wystąpienia pedofilii<sup>15</sup>.

Serię wypowiedzi o pedofilii w 2013 roku, które zbulwersowały opinię społeczną, zamknął wywiad duchownego z Piotrkowa Trybunalskiego dla lokalnego portalu internetowego. Wypowiadał się w nim m.in. na temat wczesnej inicjacji seksualnej, relacji między dorosłymi a dziećmi oraz prowokowania przez dzieci zachowań pedofilnych dorosłych. Za wypowiedzi te został przez arcybiskupa łódzkiego Marka Jędraszewskiego zwolniony z funkcji rektora kościoła akademickiego i otrzymał zakaz nauczania w szkole<sup>16</sup>.

## Brak wiedzy, bierność

W szeregu wywiadów prasowych z psychologami<sup>17</sup> ich autorzy ukazują nie tylko skutki działań pedofilów, ale również oddziaływania pomiędzy przedstawicielami władz kościelnych, pokrzywdzonymi, wymiarem

---

<sup>14</sup> „(...) dziecko szuka miłości. Ono łgnie, ono szuka. I zagubi się samo, i jeszcze tego drugiego człowieka wciąga” (abp J. Michalik). Cytat za: IAR, PAP, *Pedofilia wśród księży. Kontrowersyjne słowa abpa Michalika*, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/95-0644,Pedofilia-wsrod-ksiezy-Kontrowersyjne-slowa-abp-Michalika> (dostęp: 28.07.2014).

<sup>15</sup> „Wiele się dziś mówi o karygodnych nadużyciach dorosłych względem dzieci. Tego rodzaju zła nie wolno tolerować, ale nikt nie pyta o przyczyny. Żadna stacja telewizyjna nie walczy z pornografią, z promocją fałszywej, egoistycznej miłości między ludźmi. Nikt nie upomina się za dziećmi cierpiącymi przez brak miłości rozwodzących się rodziców, a to są rany bolesne i długotrwałe” (abp J. Michalik). Cytat za: awo, kab, *Sąd umorzył postępowanie*, <http://ekai.pl/wydarzenia/x74715/sad-umorzyl-postepowanie/> (odczyt z dn. 28.07.2014 r.).

<sup>16</sup> ŁG, TK, Ks. *Bochyński zwolniony z funkcji i z zakazem nauczania lekcji religii*, <http://ekai.pl/wydarzenia/x72349/ks-bochyński-zwolniony-z-funkcji-i-z-zakazem-nauczania-lekcji-religii/> (odczyt z dn. 24.07.2014 r.).

<sup>17</sup> Por. np.: M. BEISERT, M. ŻYŁA, *W sieci uzależnień*, „Tygodnik Powszechny” 2012 nr 12, s. 4-5; M. RIGAMONTI, *Łowca pedofilów*, dz. cyt.

sprawiedliwości i organami ścigania. W wielu wypadkach dziennikarze ukazują brak fachowej wiedzy przedstawicieli Kościoła, nade wszystko co do skutków, jakie niesie ze sobą pedofilia.

Ofiary przestępstw pedofilów są „zapadnięte w sobie, złamane (...), [są] psychiczną ruiną”<sup>18</sup>, zwłaszcza jeśli po pomoc psychologów sięgają po 20-30 latach. Jako molestowane dzieci były zniewolone psychicznie i fizycznie, poddawane „najgorszemu rodzajowi destrukcyjnego oddziaływania człowieka i zniewoleniu (...); ogromna trauma się nie przedawnia”<sup>19</sup>. W wywiadach psychologowie zwracają uwagę na dodatkowe czynniki ryzyka w środowisku kościelnym – duchowni stanowią jednolitą grupę o charakterze zamkniętym i w opinii rozmówców dziennikarzy tego typu grupy nie są zainteresowane ujawnianiem poszczególnych przypadków<sup>20</sup>. Podkreślają nawet, że osoby, które dotąd nie zetknęły się ze zjawiskiem molestowania seksualnego dzieci, nie dopuszczają w ogóle do świadomości istnienia pedofilii<sup>21</sup>. Kontakt z nią jest trudny, stąd i proboszczowi może się nie mieścić w głowie, że dzieci mógł molestować wikariusz mieszkający po drugiej stronie korytarza. Znaczący zagadnienia, dysponujący odpowiednią wiedzą fachową, oczekują odsunięcia od dzieci duchownych podejrzanych o czyny pedofilne, nie mówiąc już o skazanych za nie, a przebywających na wolności z powodu zawieszenia odbywania kary. Jednocześnie psychologowie nie są w stanie zrozumieć, co podkreślają w wywiadach, dlaczego strona kościelna nie wprowadza wspomnianych ograniczeń w dostępie do dzieci. Z kolei dziennikarze dopatrują się „raczej taktyki niż chęci głębokiej przemiany”<sup>22</sup> w ogłoszeniu deklaracji „zero tolerancji dla pedofilii”, czy nawet w przeproszeniu za pedofilię wśród duchownych<sup>23</sup>. Podkreślają jednakże potrzebę poszerzania wiedzy tak przez duchownych, jak i świeckich na temat pedofilii<sup>24</sup>.

---

<sup>18</sup> M. RIGAMONTI, tamże, s. 32.

<sup>19</sup> Tamże, s. 33.

<sup>20</sup> Por. M. BEISERT, M. ŻYŁA, *W sieci uzależnień*, dz. cyt., s. 4-5.

<sup>21</sup> Tamże, s. 4.

<sup>22</sup> M. DZIERŻANOWSKI, J. APELSKA, *Strach w purpurze*, „Wprost” 2013 nr 41, s. 36.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> A. BONIECKI i in., *10 tez o pedofilii w Kościele katolickim w Polsce*, „Tygodnik Powszechny” 2012 nr 12, s. 4.

Największe oburzenie dziennikarzy i społeczeństwa budzi jednak brak jakichkolwiek działań wobec przestępców seksualnych wśród duchownych, bierność przełożonych, ukrywanie czy tuszowanie postępowania księży pedofilów, a poprzez to narażanie kolejnych dzieci na niebezpieczeństwo nadużyć seksualnych wobec nich.

### Odszkodowania, zadośćuczynienie

Zagadnienia odszkodowań oraz zadośćuczynienia są szeroko komentowane przez dziennikarzy<sup>25</sup>. Chętnie odwołują się oni do podobnych sytuacji w USA, Irlandii czy Niemczech. Opisują też wyrok wydany przez jeden z sądów w Polsce oraz dążenia pokrzywdzonych w procesach wytoczonych z powództwa cywilnego.

Żurnaliści chętnie przypominają przypadki ze Stanów Zjednoczonych, gdzie diecezje i zakony wypłacały ofiarom księży pedofilów milionowe sumy. W związku z tym ukuli oni opinię: „Kościół nie chce płacić za pedofilię”<sup>26</sup>. Na odpowiedzialność indywidualną wskazał Sąd Okręgowy Warszawa-Praga, wymierzając karę byłemu już duchownemu Jackowi S. Zasądził od niego m.in. 8 tys. złotych odszkodowania oraz 80 tys. złotych zadośćuczynienia ofiarom jego czynów pedofilnych<sup>27</sup>. Z kolei Marcin K. oczekuje zadośćuczynienia nie tylko od odsiadującego dwuletni wyrok pozbawienia wolności duchownego, który go molestował, ale rów-

---

<sup>25</sup> Zwykle dziennikarze, a tym bardziej komentujący w Internecie, nie rozróżniają obydwu pojęć. Zadośćuczynienie finansowe wiąże się z wyrównaniem szkody niematerialnej (np. wywołania rozstroju zdrowia). Wysokość sumy pieniężnej nie jest w tym wypadku określona prawem, powinna być adekwatna do poniesionej szkody. Odszkodowanie zaś stanowi zwrot uszczerbku finansowego, jaki powstał u poszkodowanego w związku ze szkodą. Suma odszkodowania powinna pokryć koszty z nią związane (np. pieniądze wydane na leczenie).

<sup>26</sup> Por. np. *Kościół nie będzie płacił odszkodowań za księży-pedofilów*, [http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/koscio-nie-bedzie-paci-odszkodowan-za-ksiezy-pedofilow\\_245544.html](http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/koscio-nie-bedzie-paci-odszkodowan-za-ksiezy-pedofilow_245544.html), [odczyt z dn. 29.07.2014 r.]; rik, *Bez odszkodowań dla ofiar pedofilii w polskim Kościele – dokument episkopatu*, [http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,11342994,Bez\\_odszkodowan\\_dla\\_ofiar\\_pedofilii\\_w\\_polskim\\_Kosciele.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,11342994,Bez_odszkodowan_dla_ofiar_pedofilii_w_polskim_Kosciele.html) (odczyt z dn. 29.07.2014 r.).

<sup>27</sup> M. SIEBIERSKA, *10 lat więzienia dla księdza pedofila*, „Gazeta Powiatowa” 2014 nr 12, s. 7.

niez od kurii koszalińsko-kołobrzeszkiej i parafii, którą kierował. Wyrok w tej sprawie będzie precedensowy, jak dotąd sądy w Polsce nigdy nie rozpatrywały bowiem sprawy o zadośćuczynienie wytoczonej nie osobie fizycznej, ale instytucjom Kościoła katolickiego. Media relacjonowały także uprzednią propozycję ugody wysuniętą przez prawnika Marcina K. Do zawarcia tejże wezwał kurię, parafię, w której proboszczem był skazany za pedofilię duchowny, oraz jego samego. Mecenas reprezentujący kurię wskazał na brak podstaw prawnych i uzasadnienia w wezwaniu do ugody, w rezultacie czego do niej nie doszło<sup>28</sup>.

Jak widać, zdania wśród prawników co do przyznawania zadośćuczynienia ze strony instytucji kościelnych są podzielone. Niektórzy zwracają również uwagę na nieprzystawalność systemu prawnego anglosaskiego do polskiego. Niemniej w komentarzach pod tego typu informacjami wśród internautów toczą się burzliwe dyskusje wpływające negatywnie na wizerunek strony kościelnej<sup>29</sup> utrwalające i rozpowszechniające opinię „Kościół nie chce płacić za pedofilię”.

## Przewinienia dziennikarzy

Analizując przewinienia dziennikarzy w przypadku tematyki dotyczącej zjawiska pedofilii w Kościele w Polsce, można dostrzec przynajmniej dziesięć takich zaniedbań, grzechów, naruszeń etyki dziennikarskiej oraz świadomych działań manipulacyjnych, co można ułożyć w swoisty dekalog.

Najważniejszą manipulacją jest przemilczanie istoty problemu, a także niewykorzystaniem możliwości edukacji społeczeństwa w zakresie wiedzy o tej problematyce i zaburzeniach preferencji seksualnych.

---

<sup>28</sup> IAR, *Koszalin: bez ugody między kurią a ofiarą księdza pedofila*, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/946925,Koszalin-bez-ugody-miedzy-kuria-a-ofiara-ksiedza-pedofil> (odczyt z dn. 29.07.2014 r.).

<sup>29</sup> Por. np. komentarze internautów pod artykułami: rik, *Bez odszkodowań dla ofiar pedofilii w polskim Kościele, dz. cyt.*; mil, *Niesiołowski: Kościół nie powinien płacić odszkodowań ofiarom księży pedofilów. Niech płacą sprawcy*, [http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,14550809,Niesiolowski\\_Kosciol\\_nie\\_powinien\\_placic\\_odszkodowan.html?order=najstarsze&v=1&obxx=14550809](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,14550809,Niesiolowski_Kosciol_nie_powinien_placic_odszkodowan.html?order=najstarsze&v=1&obxx=14550809) (odczyt z dn. 29.07.2014 r.).

Najbardziej dotkliwym brakiem, zaniedbaniem i grzechem żurnalistyki jest niedostateczna ochrona pokrzywdzonych przez osoby duchowne oraz wykorzystywanie tych przypadków w środkach społecznego przekazu dla własnych celów, bez zapewnienia ofiarom należytej opieki, wsparcia terapeutycznego i ochrony. Jaskrawym przypadkiem złamania wszelkich barier w tej tematyce była publikacja tekstu w tygodniku „Wprost”<sup>30</sup>.

### Przemilczanie istoty

Istotą problemów związanych z pedofilią jest ochrona dzieci i młodzieży oraz niesienie pomocy pokrzywdzonym<sup>31</sup>. Ważne jest także edukowanie społeczeństwa, czym jest pedofilia, jak ogromne krzywdy wyrządza ofiarom, oraz budowanie wrażliwości na najmniejsze nawet niepokojące sygnały pochodzące od dzieci<sup>32</sup>. Ofiary pedofilii zawsze przeżywają taką samą traumę, niezależnie od tego, czy sprawcą był dyrygent chóru, trener drużyny siatkarskiej, ojciec w rodzinie czy duchowny. Media zaś akcentują doniesienia odnoszące się tylko i wyłącznie do jednej grupy społecznej – księży. Jaskrawym tego przykładem było utrzymywanie przez dwa miesiące (wrzesień, październik 2013 roku) jako dominującego tematu w prasie, radiu, telewizji i w Internecie spraw ks. S. Gila i abpa J. Wesołowskiego. Obydwie sprawy były bulwersujące, jednakże trudno znaleźć uzasadnienie dla prezentowania w mediach przez tak długi czas i tak intensywnie jednego tematu. Wykorzystanie tej okazji w celu edukowania społeczeństwa odnośnie do samej pedofilii i problemów z nią związanych było szczątkowe<sup>33</sup>. Uderzały jednostron-

---

<sup>30</sup> H. KOWALIK, *Cherubinki księdza Jacka*, dz. cyt.

<sup>31</sup> A. C. SALTER, *Drapieżcy, pedofile, gwałciciele i inni przestępcy seksualni. Kim są, jak działają i jak możemy chronić siebie i nasze dzieci*, Poznań 2005, s. 255-277.

<sup>32</sup> Taż. *Pokonywanie traumy. Jak zrozumieć i leczyć dorosłe ofiary wykorzystywania seksualnego w dzieciństwie*, Poznań 2003.

<sup>33</sup> Por. np.: sm, Ks. Kloch o pedofilii w Kościele: *Wszystkie stare sprawy są obecnie weryfikowane. I zgłaszane też do Stolicy Apostolskiej*, <http://www.fronda.pl/a/ks-kloch-o-pedofilii-w-kosciele-wszystkie-stare-sprawy-sa-obecnie-weryfikowane-i-zgłaszane-tez-do-stolicy-apostolskiej,31171.html> (dostęp z dn. 29.07.2014 r.);

ność i wycinkowość ujęcia tematu, tak jakby pedofilia istniała tylko w Kościele. Przypadki pedofilii w innych grupach społecznych i zawodowych, w których sprawcy mieli na koncie kilkanaście czy kilkadziesiąt ofiar, szybko znikają z pierwszych stron gazet<sup>34</sup>. Niektóre media pozwoliły sobie nawet na obronę reżysera Romana Polańskiego w 2009 roku po zatrzymaniu go w Zurychu na podstawie amerykańskiego nakazu aresztowania<sup>35</sup>.

Brak pełnego ujęcia problemu oraz zmasowana informacja w mediach na temat pedofilii jedynie wśród duchownych nie służyły i nie służą ochronie dzieci i młodzieży przed tym problemem, a także stopniowo utrwalają mit księży pedofilów<sup>36</sup>.

### Brak ochrony dzieci

W opisywanych w mediach przypadkach krzywdzenia dzieci przez księży nie są chronione dane dzieci ani też same dzieci przed drastycznymi opisami czynów pedofilnych. Zwłaszcza dwa przypadki są charakterystyczne w tym względzie – artykuł z październikowego numeru „Wprost”<sup>37</sup> oraz relacje związane z 13-letnim chłopcem z Dominikany<sup>38</sup>. W tygodniku podanych jest tak wiele charakterystycznych danych, że zarówno dzieci, jak i ich bliscy są bez trudu identyfikowalni w podwarszawskiej miejscowości. Artykuł dotyczy nie sprawy z dalekiej przeszłości, ale wydarzeń dziejących się tu i teraz – opisywane dzieci i nastolatki nadal chodzą do szkół, należą do tej samej parafii, są znane z imion i nazwisk oraz z twarzy w tym środowisku, podobnie jak znany był chórek

---

<sup>34</sup> Tak było ze sprawami dyrygenta chóru Polskie Słowiki W. Krollopa czy psychoterapeuty A. Samsona.

<sup>35</sup> Chodziło o sprawę jego stosunków seksualnych z nieletnią Samantha Geimer – por. np. J. SZCZERBA, *Niewinny czarodziej z getta*, [http://wyborcza.pl/1,102030,7111871,Niewinny\\_czarodziej\\_z\\_getta.html](http://wyborcza.pl/1,102030,7111871,Niewinny_czarodziej_z_getta.html) (dostęp z dn. 26.07.2014 r.).

<sup>36</sup> By się o tym przekonać, wystarczy w systemach wyszukiwujących wpisać wyrażenie „pedofilia” – nieodłącznymi określeniami towarzyszącymi są przede wszystkim: ksiądz, Kościół, Watykan.

<sup>37</sup> H. KOWALIK, *Cherubinki księdza Jacka*, dz.cyt.

<sup>38</sup> Por. zapis programu „Tomasz Lis na żywo” z dn. 23.09.2013 r.: <http://vod.tvp.pl/audycje/publicystyka/tomasz-lis-na-zywo/wideo/23092013/12277786> (odczyt z dn. 24.07.2014 r.).

dziewcząt prowadzony przez księdza, na którego sąd wydał wyrok 10 lat więzienia. Autorka artykułu po lekturze akt sądowych posunęła się nawet do zacytowania fragmentów intymnych zeznań dzieci i SMS-ów – tak pokrzywdzonych, jak pedofila. Dotąd dzieci nie wiedziały o sobie nawzajem wszystkiego w tej sprawie. Dowiedziały się natomiast po publikacji w tygodniku oraz z sieci – całość artykułu jest dostępna dla każdego z nich. Także i nazwa chóru, choć zmieniona, jest słowem bliskoznacznym z oryginalnym brzmieniem, rozpoznawalnym w lokalnym środowisku. Co więcej, na okładce tygodnika widniała... prawdziwa nazwa dziecięcego chóru, tyle że nie została ujęta w cudzysłów.

Z kolei drastyczne wyznania molestowanego 13-latka z Dominikany zostały wyemitowane w programie w TVP2 w związku ze sprawą polskiego duchownego pracującego na Dominikanie; obecnie można je znaleźć w archiwum programu publicystycznego „Tomasz Lis na żywo”. Nie chodzi tu jedynie o epatowanie widzów szczegółami molestowania, ale także o ochronę prywatności i dobrego imienia chłopca z Dominikany, współczesne najnowsze technologie bez trudu bowiem umożliwiają obejście ze zrozumieniem tego samego materiału przez otoczenie 13-latka w mieście, gdzie zostało dokonane przestępstwo. Warto przy tym dodać, że dominikańska reporterka, która udostępniła TVP materiał, mówiąc o prostytuowaniu się dzieci na plażach Dominikany, zjawisko to traktowała jako coś normalnego i ani słowem nie wspomniała o potrzebie chronienia dzieci przed pedofilami. Naganna była także postawa dziennikarza TVP, który nie opatrzył materiału filmowego z Dominikany nawet najmniejszym komentarzem o konieczności chronienia tych dzieci także przed mediami oraz o potrzebie zapewnienia pomocy poszkodowanym. Zanedbano w ten sposób możliwość edukowania społeczeństwa w tym zakresie, a nagrania były przecież emitowane w *prime time*, w programie finansowanym z pieniędzy publicznych telewizji publicznej.

### Pomijanie aktywności Kościoła

Zarówno Kościół instytucjonalny, jak i poszczególni członkowie Kościoła w ogóle podjęli i podejmują wiele inicjatyw mających na celu proaktywne działania wymierzone w pedofilię oraz wyjaśniające stanowisko



KEP w tym względzie. Wiele z tych działań w mediach innych niż katolickie nie znajduje odbicia w ogóle lub w zakresie daleko mniejszym niż informacje na temat procesów księży pedofilów.

Podstawą działań wobec wykroczeń duchownych w zakresie pedofilii są „Wytyczne” opracowane w 2009 roku, uzupełnione następnie cztery lata później według kościelnego okólnika z 2011 roku; istotną częścią dokumentu są trzy aneksy przyjęte w 2014 roku<sup>39</sup>. Dokument ukazuje poważne podejście Konferencji Episkopatu Polski do problemu pedofilii – jest ona traktowana jako jeden z najcięższych grzechów i przestępstwo domagające się kary, ale i nawrócenia ze strony sprawcy. Z kolei trzy aneksy dotyczą pomocy poszkodowanym, zasad zapobiegania pedofilii oraz wskazań co do formacji przyszłych duchownych w kwestii dojrzałości seksualnej<sup>40</sup>. Choć wytyczne i aneksy oczekują obecnie na zatwierdzenie przez Stolicę Apostolską, w wielu instytucjach kościelnych wcielane są one w życie. Przykładem tego było postępowanie diecezji połowej Wojska Polskiego wobec byłego już duchownego Jacka S. – od natychmiastowego zawieszenia go w czynnościach kapłańskich poprzez współpracę z organami ścigania aż po pomoc pokrzywdzonym i wizytę biskupa połowego w parafii głęboko zranionej przez pedofila<sup>41</sup>.

Innym niedocenianym przez media faktem jest to, że w czerwcu 2013 roku ks. dr Adam Żak, jezuita, został wybrany przez KEP na koordynatora ds. ochrony dzieci i młodzieży. Od tego czasu wykazuje znaczą

---

<sup>39</sup> Pełny tytuł dokumentu brzmi: „Wytyczne dotyczące wstępnego dochodzenia kanonicznego w przypadku oskarżeń duchownych o czyny przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu z osobą niepełnoletnią poniżej osiemnastego roku życia”. Na temat historii powstawania wytycznych i analiza treści – patrz: M. PRZECISZEWSKI, *Zasady działania Kościoła w Polsce wobec pedofilii*, <http://ekai.pl/wydarzenia/polska/x75174/zasady-dzialania-kościola-w-polsce-wobec-pedofilii/> (odczyt z dn. 23.07.2014 r.).

<sup>40</sup> Por. mp, *Episkopat przyjął aneksy do wytycznych w sprawie pedofilii wśród duchownych*, [http://ekai.pl/wydarzenia/temat\\_dnia/x71357/episkopat-przyjal-aneksy-do-wytycznych-w-sprawie-pedofilii-wsrod-duchownych/](http://ekai.pl/wydarzenia/temat_dnia/x71357/episkopat-przyjal-aneksy-do-wytycznych-w-sprawie-pedofilii-wsrod-duchownych/) (odczyt z dn. 23.07.2014 r.).

<sup>41</sup> Podwarszawska „Gazeta Powiatowa” bardzo obszernie i wielokrotnie relacjonująca zatrzymanie, proces i wyrok w tej sprawie, opisując wizytę, kazanie i spotkania biskupa połowego w podwarszawskiej parafii, zdobyła się na niecałe 1200 znaków – por. M. SREBIERSKA, *Kuria przeprosza – spotkanie z parafianami*, <http://gazetapowiatowa.pl/wiadomosci/legionowo/kuria-przeprosza-spotkanie-z-parafianami/> (odczyt z dn. 23.07.2014 r.).

aktywność w diecezjach i zakonach, zarówno w działaniach mających na celu zapobieganie pedofilii, jak i w szkoleniach duchownych, kleryków i katolików świeckich. Zapoczątkował też kurs e-learningowy, mający na celu przygotowanie zespołu osób w całej Polsce, które będą działać w sferze prewencji. Ich kompetencje obejmować będą stronę prawną i psychologiczną pedofilii oraz modele interwencji<sup>42</sup>. Działania edukacyjne prowadzone przez koordynatora w zakonach, diecezjach i wielu ośrodkach kościelnych zmierzają nie tylko do większej wiedzy, kompetencji i świadomości wśród osób prowadzących placówki katolickie, ale także do zwiększenia ich wrażliwości na zjawiska związane z ochroną dzieci i młodzieży<sup>43</sup>.

Przełomowe znaczenie w tej kwestii miała konferencja prasowa z 27 września 2013 roku, kiedy to wyraźnie zabrzmiało przeproszenie za przypadki pedofilii w Kościele w Polsce. Ówczesny sekretarz generalny KEP – obecnie prymas Polski abp Wojciech Polak oraz koordynator ds. ochrony dzieci i młodzieży dobitnie wyjaśniali stanowisko KEP wobec pedofilii. Zasiadający wraz z nimi kanclerz kurii warszawsko-praskiej wyraźnie natomiast lekceważył zagrożenie dzieci ze strony skazanego duchownego, który długi czas po wyroku zachował funkcję proboszcza w diecezji warszawsko-praskiej. Dwa dni później kanclerz został zwolniony ze swojej funkcji przez biskupa tamtejszej diecezji za swe wypowiedzi. Wspomniana konferencja dotyczyła również przypadków z Dominikany – misjonarza ks. S. Gila oraz nuncjusza abpa J. Wesołowskiego. Obserwując podczas ponadpółtoragodzinnego spotkania jednoznacz-

---

<sup>42</sup> Dziełem zespołu ks. A. Żaka TJ była międzynarodowa konferencja nt. wykorzystywania seksualnego małoletnich w Kościele; odbyła się ona 20 i 21 czerwca 2014 roku w Krakowie. Na zakończenie pierwszego dnia konferencji odbyło się nabożeństwo pokutne jako akt skruchy za grzechy pedofilii w Kościele w Polsce. W swoich wystąpieniach biskupi nie szczędzili krytycznych wypowiedzi typu: „Pewna część naszego Kościoła wciąż nie potrafi wysłuchać ofiar i uczciwie nazwać pedofilii zbrodnią” (bp P. Libera) czy „Nie można pozostać obojętnym w Kościele wobec siostr i braci, którzy cierpią. To jest nasz brat, siostra” (abp W. Polak) – por. relacja na żywo z konferencji red. Anny Wojtas, <https://twitter.com/AnnaWojtas1>, posty w dniach 20-21.06.2014 (odczyt z dn. 23.07.2014 r.).

<sup>43</sup> Por. też: E. Kusz, *To nie nasz problem? Kościół w Polsce wobec wykorzystywania seksualnego nieletnich*, „Więź” 2014 nr 8-9, s. 70-78.

nie negatywny stosunek wszystkich duchownych (poza wspomnianym kanclerzem) do pedofilii, dziennikarze mieli okazję przekonać się o poważnym traktowaniu przez Kościół instytucjonalny problemów związanych z ochroną dzieci i młodzieży. Od tego czasu część z nich przestała mówić o „zamiataniu problemu pod dywan”<sup>44</sup>. W odniesieniu do byłego nuncjusza apostolskiego na Dominikanie część dziennikarzy błędnie określała go i nadal określa jako polskiego biskupa<sup>45</sup>.

### Zasady etyczne

W marcu 1995 roku prezesi polskich stowarzyszeń dziennikarskich, telewizji, radia itp. podpisali Kartę Etyczną Mediów. Opracowano ją z inicjatywy Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Sygnatariusze dokumentu powołali też Radę Etyki Mediów, której zadaniem było strze-

---

<sup>44</sup> Choć niniejszy artykuł dotyczy głównie przekazu mediów z 2013 roku, warto dodać, że prokuratura postawiła ks. S. Gilowi cztery zarzuty, w lutym 2014 roku trafił on do aresztu i toczy się przeciwko niemu śledztwo. W tej sprawie podjęły współpracę organy prokuratury z Polski i z Dominikany. Natomiast pod koniec czerwca 2014 roku, jedynie po 10 miesiącach od rozpoczęcia sprawy, zapadł wyrok (wydalenie ze stanu duchownego) w pierwszej instancji procesu kanonicznego przeciw abpowi J. Wesołowskiemu. Jego proces karny rozpoczął się w dwa miesiące po uprawomocnieniu się wyroku kanonicznego. W listopadzie i grudniu 2014 roku zostały podjęte jego przesłuchania przez sąd Państwa Watykańskiego. Normy prawa karnego tego państwa w odniesieniu do pedofilii zostały zmienione przez papieża Franciszka; obecnie nie są spod niego wyjęci dyplomaci, w tym nuncjusze, a kara za czyny pedofilne została podwyższona aż do 20 lat pozbawienia wolności. Por. tc, *Watykan: wyrok skazujący w procesie kanonicznym przeciwko abp. Józefowi Wesołowskiemu*, [http://pl.radiovaticana.va/news/2014/06/27/watykan:\\_wyrok\\_skazuj%C4%85cy\\_w\\_procesie\\_kanonicznym\\_przeciwko\\_abp.\\_/pol-809771](http://pl.radiovaticana.va/news/2014/06/27/watykan:_wyrok_skazuj%C4%85cy_w_procesie_kanonicznym_przeciwko_abp._/pol-809771) (odczyt z dn. 23.07.2014 r.); st, *W procesie karnym abp. Wesołowskiemu grozi kara od 8 do 20 lat więzienia*, <http://ekai.pl/wydarzenia/watykan/x80094/w-procesie-karnym-abp-wesolowskiemu-grozi-kara-od-do-lat-wiezienia/> (odczyt z dn. 29.07.2014 r.).

<sup>45</sup> Por. np. gw, *Polski biskup wyrzucony ze stanu duchownego*, <http://www.wprost.pl/ar/457145/Polski-biskup-wyrzucony-ze-stanu-duchownego-Nie-wiaodmo-gdzie-przebywa/> (odczyt z dn. 23.07.2014 r.). Józef Wesołowski był od stycznia 2000 roku arcybiskupem w służbie Stolicy Apostolskiej, nigdy nie wchodził w skład KEP i nie można go określać mianem „polski biskup”. Ma obywatelstwo watykańskie, podlega prawodawstwu Państwa Watykańskiego.

zenie zasad zawartych w Karcie. Choć aktywność rady zmalała<sup>46</sup>, nie oznacza to, że przestały obowiązywać zasady etyczne w dziennikarstwie, określone i przyjęte przez dziennikarzy, wydawców, producentów i nadawców.

W Karcie jej sygnatariusze deklarują kierowanie się w swojej pracy m.in. zasadami: dobra wspólnego, uczciwości (co oznacza „działanie w zgodzie z dobrem odbiorcy”), szacunku i tolerancji (czyli „poszanowania ludzkiej godności, praw dóbr osobistych, a szczególnie prywatności i dobrego imienia”), pierwszeństwa dobra odbiorcy („podstawowe prawa czytelników, widzów, słuchaczy są nadrzędne wobec interesów redakcji, dziennikarzy, wydawców, producentów i nadawców”)<sup>47</sup>. Zasady te w naganny sposób łamią zwłaszcza dwie publikacje o pedofilii w Kościele katolickim w Polsce<sup>48</sup>. Jak już zostało wspomniane, w artykule z tygodnika „Wprost” środowisko podwarszawskiej miejscowości bez większego trudu identyfikuje chórek z parafii oraz poszczególne dzieci. Podobnie z dużą dozą prawdopodobieństwa poszczególnym dzieciom można przypisać autorstwo określonych SMS-ów<sup>49</sup>. W ten sposób przez autorki obydwu tekstów zostały złamane zasady związane z poszanowaniem godności i ochrony dóbr osobistych – zwłaszcza prywatności i dobrego imienia. Trudno też dopatrzeć się „dobra odbiorcy” w artykułach, szczególnie w kontekście braku poszanowania przez tygodniki poszkodowanych przez Jacka S. i ich najbliższych. „Gazeta Powiatowa”, a zatem medium jeszcze bliższe kręgowi mieszkańców podwarszawskiej miejsc-

---

<sup>46</sup> Ostatni wpis na stronie WWW określający stanowisko rady pochodzi z 22 listopada 2013 roku – por. RADA ETYKI MEDIÓW, Zakładka: *Nasze stanowisko*, <http://www.radaetykimediow.pl/> (odczyt z dn. 23.07.2014 r.).

<sup>47</sup> Cytaty za: Rada Etyki Mediów, Karta Etyczna Mediów, [http://www.radaetykimediow.pl/index.php?option=com\\_content&view=category&layout=blog&id=2&Itemid=3](http://www.radaetykimediow.pl/index.php?option=com_content&view=category&layout=blog&id=2&Itemid=3) [dostęp: 23.07.2014].

<sup>48</sup> H. KOWALIK, *Cherubinki księdza Jacka*, dz. cyt., oraz M. SIEBIERSKA, *Podwójne życie Jacka S.*, „Gazeta Powiatowa” 2014 nr 12, s. 6.

<sup>49</sup> Ze względu na poszanowanie dobrego imienia dzieci nie są w tym tekście podane adresy do dyskusji internautów pod artykułami na ten temat w innych czasopiśmie; prawdziwe imiona dzieci z komentarzy pozwalają na identyfikację dzieci z tekstu z „Wprost”.

wości i poszkodowanych, bez pardonu określa główną ofiarę pedofila, dziś 21-letnią kobietę, jako „kochankę”<sup>50</sup>. Autorki tekstu nie było stać na refleksję, jak wielkie zło wyrządza byłej chórzystce, opisując intymne szczegóły i cytując SMS-y. Złamane zostało podstawowe prawo – do ochrony prywatności. Do publicznej wiadomości podano nieznaną dotąd fakty zaczerpnięte z akt sądowych. W ten sposób ofiara pedofila została skrzywdzona kolejny raz – w tym wypadku przez autorki obydwu artykułów. Redaktorka z lokalnego tygodnika określa cytowane przez nią pełne erotyki graniczącej z pornografią SMS-y i e-maile jako „łagodniejsze”. Nie można dostrzec dobra odbiorców w takim podejściu do sprawy, a tym bardziej retraumatyzowanych pokrzywdzonych oraz ich najbliższych. Podstawowe prawa pokrzywdzonych powinny być nadrzędne, tymczasem górę wzięły interesy dziennikarek, redakcji i wydawców. Nic nie może usprawiedliwić takiego postępowania. Byłego kapelana oraz zło pedofilii można było napiętnować na wiele innych sposobów, zawsze jednak zachowując zasady etyczne – poszanowania dobrego imienia, prawa do godności i ochrony prywatności. Tymczasem skrzywdzone zostały dzieci oraz ich najbliżsi, i to przez autorkę, której nazwisko widnieje w składzie... Prezydium Rady Etyki Mediów<sup>51</sup>, której zadaniem jest strzec zasad Karty Etycznej Mediów. W obydwu artykułach, w tygodniku „Wprost” oraz w „Gazecie Powiatowej”, widoczne jest zjawisko brutalizacji języka. W ten nurt wpisuje się także cała seria okładek tygodnika „Newsweek” – przywołują one inne zjawisko, które nie jest obojętne dla etyki – brutalnej dosłowności w ilustracjach<sup>52</sup>.

---

<sup>50</sup> M. SIEBIERSKA, *Podwójne życie Jacka S.*, dz. cyt.

<sup>51</sup> Autorka tekstu *Cherubinki księdza Jacka*, zamieszczonego w tygodniku „Wprost” 2013 nr 41, s. 26-30 jest wiceprzewodniczącą Rady Etyki Mediów.

<sup>52</sup> Por. okładki tygodnika „Newsweek” w numerach czasopisma 9/2013: Polski Kościół kryje pedofilię; 39/2012: Seks po bożemu. Kościół potępia gejów, ale toleruje homoseksualistów; 31/2012: Tata w sutannie.

## Podsumowanie

Dziennikarze wytykają instytucjom kościelnym przenoszenie pedofilów z parafii do parafii. W mediach, zwłaszcza w Internecie, na długo pozostaną niefortunne czy niejednokrotnie wręcz gorszące wypowiedzi duchownych różnych szczebli. Brak wiedzy o traumatycznych skutkach molestowania seksualnego w dzieciństwie, niewielka wrażliwość na krzywdę dzieci i młodzieży to kolejne błędy strony kościelnej.

Żurnaliści z kolei stosują często kalki z mediów zachodnich, stawiając akcent na płacenie ofiarom pedofili odszkodowań i zadośćuczynienia przez instytucje kościelne, a nie przez sprawców nieszczęścia. Istotą problemu jest ochrona dzieci i młodzieży oraz niesienie pomocy pokrzywdzonym, a także uwrażliwianie wszystkich na zjawiska związane z pedofilią we wszelkich kręgach zawodowych i społecznych. Te najważniejsze problemy są zagłuszane w wielu mediach przez zmasowaną informację głównie na temat jednej tylko grupy społecznej – duchownych, wśród których nikły procent (od 0,07 do 3% – w zależności od kraju) stanowią pedofile<sup>53</sup>. To poważny błąd wielu dziennikarzy, podobnie jak zaniedbanie edukowania społeczeństwa w zakresie traumatycznych skutków pedofilii. Nie do przyjęcia jest nade wszystko łamanie podstawowych zasad etyki dziennikarskiej zwłaszcza w odniesieniu do poszkodowanych dzieci, czego przykładami są cytowany artykuł z 2013 roku opublikowany przez tygodnik „Wprost” oraz tekst z 2014 roku z „Gazety Powiatowej”. Ofiary nie mogą być retraumatyzowane przez tego typu materiały medialne. Do przewinień dziennikarskich należy też zaliczyć pomijanie wysiłków wielu instytucji kościelnych w zwalczaniu pedofilii<sup>54</sup>.

---

<sup>53</sup> Dane statystyczne z różnych krajów – por. G. CUCCI, H. ZOLLNER, *Kościół a pedofilia*, Kraków 2011, s. 26-29 oraz S. CHMIELEWSKI, List do marszałka Senatu RP, [http://www.senat.gov.pl/gfx/senat/userfiles/\\_public/k8/dokumenty/stenogram/oswiadczenia/jackowski/4202o.pdf](http://www.senat.gov.pl/gfx/senat/userfiles/_public/k8/dokumenty/stenogram/oswiadczenia/jackowski/4202o.pdf). Podsekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości podał dane statystyczne – w 2013 roku na 1468 skazanych za przestępstwa o charakterze pedofilskim „zawód inżyniera (...), duchownego wyznania rzymskokatolickiego, wychowawcy (...) wykonywały pojedyncze osoby”.

<sup>54</sup> W mediach w wielu wypadkach pomija się też dorobek pozarządowej organizacji zasłużonej w pomocy niesionej m.in. pokrzywdzonym przez pedofilów – Fundacji Dzieci Niczyje.

Ze względu na popełnione błędy i przewinienia obie strony, co wykazały analizy w niniejszym artykule, zarówno kościelna, jak i przedstawiciele mediów, powinny się uderzyć w piersi. Tylko współpraca mediów i instytucji kościelnych oraz pozakościelnych może przynieść dobre efekty w postaci lepszej ochrony dzieci i młodzieży oraz ciągłego uwrażliwiania społeczeństwa w tym zakresie.

## Media Coverage of the Paedophilia Issues in the Catholic Church in Poland

### Summary

What communication standards does the Church in Poland strive to achieve to counter the paedophilia? In what way (in terms of ethics) did journalists report on the basic topics related to the problem of paedophilia? These are the main issues of this analysis, concerning the mistakes of Church institutions and people representing the Church, as well as the journalists' mishandling of the problem of paedophilia.

The superiors of Church institutions in Poland did not manage to avoid the repetitive errors of the USA, Ireland or Germany prelates, such as transferring priests, who had suspicious or even reprehensible relationships with children, from one parish to another. Sadly, these transfers went usually hand in hand with ignoring the warning signals in this area. Time and time again the problem of ill-considered statements concerning paedophilia occurs among the clergy, typically ranking high in the hierarchy. Another blameworthy behaviour is the lack of knowledge about the paedophilia itself and the passivity of decision-makers towards the clergymen who behave improperly in relation to children. The journalists also criticize the lack of necessary pastoral aid, as well as the lack of thinking in the categories of making amends or offering compensation to the victims – first of all among the culprits and, to some extent, among their superiors.

The fundamental misdeed of journalists is being silent about the heart of the problem. And it is all about protecting the children and young people against the paedophiles and helping those who have been hurt. Journalists most often

publicize the cases of paedophilia in the Church in Poland in an excessive and disproportionate way, as if this was the problem of only one social group. They usually stay silent about the activity of the Church in the area of paedophilia prevention. And while describing the cases of paedophilia among the clergy, journalists quite often do not remember about the fundamental principles of journalist ethics (the case of the author of the “Wprost” weekly article).

Therefore, both sides should notice their own mistakes in handling the paedophilia problem in Poland; they should also cooperate in educating the society about the evil of paedophilia. The Church and the media should also sensitize the public to behaviours indicative of paedophilia among concrete persons.

**Ks. dr hab. Józef Kloch**, adiunkt WT UKSW w Warszawie; specjalista w zakresie komunikacji społecznej, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień związanych z Internetem oraz rzecznictwem prasowym i Kościołem, medioznawca. Stypendysta The Catholic University of America w Waszyngtonie. Współtwórca portalu Opoka.org.pl. Redaktor czasopisma naukowego „The Person and the Challenges”.

j.kloch@uksw.edu.pl

**Dr hab. Monika Marta Przybysz**, adiunkt WT UKSW w Warszawie; specjalista PR, zarządzania kryzysowego, reklamy i marketingu medialnego, medioznawca, teolog. W 2008 roku nagrodzona przez Prezesa Rady Ministrów RP za najlepszą rozprawę doktorską. W Uniwersytecie Warszawskim ukończyła ze Złotą Odznaką studia podyplomowe z *public relations*. Redaktor kwartalnika naukowego „Kultura – Media – Teologia”.

intellectus@wp.pl



Barbara Łysik  
Tarnowskie Góry

## „KU WOLNOŚCI WYSWOBODZIŁ NAS CHRYSZTUS” (GA 5,1) – PROBLEM NIEWOLNICTWA JAKO PERYFERIE WSPÓŁCZESNEGO ŚWIATA

Zjawisko niewolnictwa sięga czasów niewoli grzechu pierwszych ludzi. Cała historia narodu wybranego ściśle łączy się z kwestią niewolnictwa jako zjawiska powszechnego w ówczesnym systemie społecznym. Nowotestamentowe przesłanie Jezusa Chrystusa przynosi orędzie wolności, godności i równości każdego człowieka. W zależności od różnych uwarunkowań społecznych, politycznych czy kulturowych Kościoł wszędzie upominał się o prawo do wolności osoby ludzkiej. W myśl za św. Pawłem chrześcijanie głosili, że „ku wolności wyswobodził nas Chrystus” (Ga 5,1). Ewangelia i wypływające z niej orędzie powszechnego braterstwa stały się katalizatorem walki o wolność, zgodnie z zasadą mówiącą że „wszyscy ludzie są dziećmi tego samego Ojca i braćmi w Chrystusie”<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptoris missio*, 43.

## Rys historyczny

Wielkie odkrycia geograficzne XV i XVI wieku zrewolucjonizowały pojmowanie ówczesnego świata i w pewnym stopniu przyczyniły się do rozkwitu procederu niewolnictwa na dużą skalę. Stolica Apostolska reagowała wówczas: „Zwróciła więc czujną troskliwość ku nowo odkrytym obszarom Afryki, Azji i Ameryki. Dochodziły bowiem wieści, że wodzowie tych wypraw, chrześcijanie, źle wykorzystują oręż i talent dla przygotowania i narzucenia uczciwym narodom niewolnictwa. Surowa bowiem przyroda ziemi, którą należało ujarzmić, oraz wydobywanie w kopalniach odkrytych skarbów, wymagały bardzo silnych pracowników. Podjęto więc niesprawiedliwe i nieludzkie zgoła plany. By sprowadzić do tej pracy niewolników z Etiopii, zaczęto uprawiać pewien rodzaj handlu, który nazwany później *la tratta dei Negri* niezmiernie się w tych koloniach rozpanoszył”<sup>2</sup>. Wielu misjonarzy angażowało się w ruch obrony miejscowej ludności. Do najbardziej znanych z tamtego okresu należy zaliczyć Bartolomea de Las Casas OP (1484-1566) i jego słynne dzieło *Krótka relacja o wyniszczeniu Indian* (1552) oraz José de Acostę SJ (1540-1600)<sup>3</sup>.

Drugim przełomowym momentem dla rozkwitu niewolnictwa był XIX-wieczny okres kolonializmu. Ideologia zysku i korzyści ekonomicznych oraz ubóstwo rodzimej ludności w konsekwencji doprowadziły do przekonania większości europejskich osadników o niższości rasy tubylczej. Takie podejście utorało drogę praktykowaniu niewolnictwa<sup>4</sup>. Odpowiedzią Kościoła na rozrastający się problem pozbawienia wolności autochtonów był rozwój zgromadzeń zakonnych. W XIX wieku powstało wiele zakonów i instytucji, które miały na celu walkę z niewolnictwem. Najbardziej znane postacie ruchu antyniewolniczego to: kard. Guglielmo Massaia (1809-1889), bp Daniel Comboni (1831-1881), m. Anna Maria Javouhey (1779-1851), kard. Charles Lavigerie (1825-1892), o. Franciszek

---

<sup>2</sup> LEON XIII, Encyklika *In plurimis*, AAS 20(1888) 545-559; BMis t. 1, Warszawa 1979, s. 154-172.

<sup>3</sup> Por. J. GÓRSKI, *Odpowiedzi na 101 pytań o misje*, Kraków 2005, s. 135.

<sup>4</sup> F. GÓMEZ, *Historia misji w Ameryce Łacińskiej*, w: S. KAROTEMPREL (red.), *Kościół misyjny. Podstawowe studium misjologii*, red., Warszawa 1997, s. 242.

Libermann (1802-1852) oraz Maria Teresa Ledóchowska (1863-1922)<sup>5</sup>. Metody pracy misyjnej w tej kwestii polegały głównie na wykupywaniu niewolników oraz pomocy tym, którym udało się uciec z niewoli. Wioski chrześcijańskie, które zakładano wokół misyjnych placówek, były schronieniem przed handlarzami niewolników<sup>6</sup>. Działania na rzecz walki z niewolnictwem podejmowali także misjonarze protestanccy. Należy tu przywołać postać wielkiego odkrywcy i badacza Afryki Davida Livingstona (1813-1873). Będąc zarówno lekarzem, jak i misjonarzem, walczył z rozwiniętym na dużą skalę procederem niewolnictwa.

Społeczne i kościelne ruchy na rzecz zniesienia niewolnictwa rozwijały się z dużą siłą. W efekcie w 1865 roku Stany Zjednoczone oficjalnie zniosły niewolnictwo, a w 1888 roku uczyniła to Brazylia. Wiek XX przyniósł zapisy w umowach międzynarodowych dotyczące zakazu tego procederu. Jednak problem niewolnictwa istnieje nadal. Coraz częściej przybiera on inne, bardziej współczesne formy.

## Współczesne formy niewolnictwa

Niewolnictwo w takiej formie, w jakiej istniało w przeszłości, raczej nie ma już racji bytu. Coraz częściej jednak pojawiają się zakamuflowane formy współczesnego niewolnictwa. Soborowa Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym podjęła ten problem, zauważając, że „wszystko to, co obraża godność ludzką, jak: niegodne człowieka warunki życia, bezprawne uwięzienie, deportacja, niewola, prostytutka, handel kobietami i młodzieżą, haniebne warunki pracy, gdy robotnicy traktowani są jak narzędzia zysku, nie zaś jak wolne i odpowiedzialne osoby: wszystko to i inne tego rodzaju rzeczy są hańbą”<sup>7</sup>. Papieże epoki posoborowej kontynuowali ten temat. Szczególne zasługi na tym polu miał św. Jan Paweł II (1978-2005), który w swoich przemówieniach i pismach wielokrotnie upominał się o prawa i poszanowanie godności

---

<sup>5</sup> F. G. FERNÁNDEZ, *Historia misji w Afryce*, w: *Kościół misyjny...*, dz. cyt., s. 230-231.

<sup>6</sup> Por. A. HASTINGS, *Kościół i misje w Afryce*, Warszawa 1971, s. 89-90.

<sup>7</sup> SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium*, 27. Por. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Evangelium vitae*, 3.

każdej osoby ludzkiej. I Synod poświęcony Afryce wymienił współczesne formy niewolnictwa w kontekście afrykańskim, zaliczając do nich: pogłębiające się ubóstwo, handel bronią, problem uchodźców i wypędzonych<sup>8</sup>.

Wydaje się, że problem niewolnictwa i form jemu pokrewnych dotyczy głównie krajów rozwijających się. W dużej mierze rzeczywiście tak jest. Jednak coraz to częściej obserwujemy szybki rozwój współczesnych form niewolnictwa w społeczeństwach rozwiniętych. Papież Franciszek z nową mocą upomina się o prawa ludzi wykorzystywanych, zaliczając wszystkie nadużycia do różnych form handlu ludźmi. Jak czytamy w *Evangelii gaudium*: „Gdzie jest twój brat niewolnik? Gdzie jest ten, którego codziennie zabijasz w małej nielegalnej fabryce, w sieci prostytucji, w dzieciach zatrudnianych do żebrania, w człowieku, który musi pracować w ukryciu, bo jego sytuacja jest prawnie nieuregulowana? Nie udawajmy, że nic nie wiemy. (...) W naszych miastach zagnieżdżyło się to mafijne i wynaturzone przestępstwo, i wielu ma ręce umazane we krwi z powodu wygodnego i milczącego współudziału w tym procederze”<sup>9</sup>.

Świeckie organizacje i instytucje społeczne także podejmują działania na rzecz przeciwdziałania współczesnym formom niewolnictwa. Z raportu Międzynarodowej Organizacji Pracy (International Labor Organization) wynika, że corocznie 21 mln ludzi na świecie doświadcza różnych form niewolnictwa. Między innymi globalny kryzys ekonomiczny w ostatnich latach przyczynił się do rozwoju współczesnego niewolnictwa. Zatrważające jest to, że 26% wszystkich niewolników stanowią dzieci poniżej 18. roku życia. Proceder ten w stosunku do dzieci skupia się głównie wokół przymusowej pracy, prostytucji i pornografii dziecięcej oraz zjawiska dzieci-żołnierzy<sup>10</sup>.

---

<sup>8</sup> Por. JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Ecclesia in Africa et spes*, 51.

<sup>9</sup> FRANCISZEK, Adhortacja *Evangelii gaudium*, 211.

<sup>10</sup> J. HAGOPIAN, *Global Human Trafficking, a Modern form of Slavery*, [www.globalreaserch.ca](http://www.globalreaserch.ca) (odczyt z dn. 17.06.2014 r.).

## Przeciwdziałanie współczesnym formom niewolnictwa

W Watykanie 2 i 3 listopada 2013 roku odbył się międzynarodowy kongres poświęcony współczesnym formom niewolnictwa. Inicjatywa spotkania została zapoczątkowana przez papieża Franciszka, który zwrócił się z prośbą do bp. Marcela Sáncheza Sorondo, kanclerza Papieskiej Akademii Nauk, pozostawiając na jego biurku notkę o treści: „Uważam, że dobrze byłoby się zająć problemem przemytu ludzi i tematem współczesnego niewolnictwa. O handlu narządami można mówić przy okazji handlu ludźmi. Bardzo dziękuję”<sup>11</sup>. W kongresie wzięli udział przedstawiciele władz kościelnych i państwowych, organizacji życia społecznego, ludzie świata biznesu i ci, którzy na co dzień zajmują się walką z niewolnictwem. Skupiono się głównie wokół kwestii handlu ludźmi i związanych z tym procederem nadużyć.

Efektom dwudniowych spotkań było wydanie wspólnego oświadczenia w sprawie handlu ludźmi<sup>12</sup>. Dokument rozpoczyna się głównym założeniem, z którego wypływają poszczególne wnioski: „Każdy człowiek jest wolny, każdy mężczyzna, kobieta, dziewczyna czy chłopak jest przeznaczony do istnienia dla dobra wszystkich w równości i braterstwie”<sup>13</sup>. Pada stwierdzenie, że sytuacja współczesnych form niewolnictwa, mimo wysiłków podejmowanych przez wielu ludzi, jest zła i nadal się pogarsza. W XXI wieku ofiary tych procederów są zarówno w prywatnych domach, jak i nielegalnych zakładach pracy, w fabrykach, na farmach, w rodzinach za zamkniętymi drzwiami, w różnych innych miejscach w miastach i na wsiach, wśród biednych oraz bogatych społeczeństw. Konieczne zatem jest, aby położyć kres tym działaniom, szczególnie deklaracja wymienia wykorzystywanie seksualne i prostytutkę, pracę przymusową, handel organami, użycie dzieci jako dilerów narkotykowych, produkcję materiałów pornograficznych. „Handel ludźmi we wszystkich jego formach na-

---

<sup>11</sup> *Papież Franciszek zaangażowany w walkę z niewolnictwem*, [www.pl.radiovaticana.va](http://www.pl.radiovaticana.va) (odczyt z dn. 17.06.2014 r.).

<sup>12</sup> *Statement on Trafficking in Human Beings*, Vatican City, November 2013, [www.pass.va](http://www.pass.va) (odczyt z dn. 18.06.2014 r.).

<sup>13</sup> Tamże.

leży uznać za zbrodnię przeciwko ludzkości<sup>14</sup>. Ludzie zajmujący się tym procederem powinni być ścigani na podstawie międzynarodowych i państwowych przepisów prawa, konieczna jest konfiskata ich dóbr na rzecz rekompensaty finansowej dla ofiar. Walka ze współczesnym niewolnictwem jest moralnym imperatywem dla naszego pokolenia<sup>15</sup>.

## Stolica Apostolska

Praktyczna część oświadczenia składa się z 42 wskazań, które powinny podjąć (bądź już podejmują) poszczególne instytucje, zarówno kościelne, jak i świeckie. Sugestie względem Stolicy Apostolskiej dotyczą ratyfikacji Konwencji ONZ w sprawie zwalczania handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji z 1949 roku<sup>16</sup>, ratyfikacji Protokołu ONZ o zapobieganiu handlowi ludźmi, zwalczaniu go oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi z 2000 roku (zwanego Protokołem z Palermo)<sup>17</sup> oraz ratyfikacji Konwencji Rady Europy w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi z 2005 roku<sup>18</sup>. Inne zadania dotyczą permanentnej obecności stałych przedstawicieli Stolicy Apostolskiej przy organizacjach międzynarodowych w celu podjęcia wspólnej strategii w walce z handlem ludźmi. Jest także zachęta kierowaną do męskich i żeńskich zakonów, aby działały na rzecz złagodzenia cierpień ofiar handlu ludźmi, a nierzadko ich wykluczenia ze społeczeństwa.

---

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> UN, *Convention for the Suppression of the Traffic in Persons and of the Exploitation of the Prostitution of Others*, 1949, [www.ohchr.org](http://www.ohchr.org) (odczyt z dn. 18.06.2014 r.).

<sup>17</sup> UN, *Protocol to Prevent, Suppress and Punish Trafficking in Persons, especially Women and Children*, 2000, [www.ohchr.org](http://www.ohchr.org) (odczyt 18.06.2014 r.).

<sup>18</sup> *Council of Europe Convention on Action against Trafficking in Human Beings*, 2005, [www.conventions.coe.int](http://www.conventions.coe.int) (odczyt z dn. 18.06.2014 r.).

## Organizacje międzynarodowe

Handel ludźmi jest przede wszystkim ciężką postacią naruszenia praw człowieka. Dokument postuluje, aby w Globalnych Celach Rozwoju na 2015 roku ująć jako konkretny cel zakończenie tego procederu. Należy podjąć wszystkie możliwe działania, aby ograniczyć popyt na różnorakie formy wyzysku, szczególnie te, będące zagrożeniem dla życia ludzkiego oraz eksploatacji, zwłaszcza seksualnej. W kodeksach postępowania powinna dominować polityka zera tolerancji dla tego typu nadużyć<sup>19</sup>.

## Rządy państw i krajowe organy władzy

Odnośnie do działań na płaszczyźnie państwowej dokument proponuje przygotowanie krajowych planów strategii walki z handlem ludźmi, ustanowienie krajowego systemu zwalczania go i zapobiegania mu, a także ochrony jego ofiar. Zadaniem organów państwowych jest także zagwarantowanie prawnego i finansowego wsparcia osobom biorącym udział w akcjach przeciwko procederowi handlu ludźmi, w tym także ulepszanie programu ochrony świadków. Państwo ma się troszczyć o to, czy przedsiębiorstwa są odpowiednio pociągane do odpowiedzialności za występujące nadużycia. Należy także zakazać reklamy oraz dostarczania treści i usług erotycznych w hotelach i innych miejscach publicznych. Dokument porusza kwestie finansowe. Jeśli chodzi o handlarzy ludźmi, postuluje pełną konfiskatę ich mienia. Natomiast ofiarom należy się odpowiednie odszkodowanie. Ważna jest także organizacja szkoleń dla podmiotów i urzędników pracujących w sektorze walki z handlem ludźmi<sup>20</sup>.

---

<sup>19</sup> *Statement on Trafficking...*, dz. cyt.

<sup>20</sup> Tamże.

## Organizacje społeczeństwa obywatelskiego

Konieczne jest organizowanie kampanii społecznych, które uświadamiają problem handlu ludźmi i współczesnych form niewolnictwa, w szczególności różnego rodzaju wyzysku. Konieczne jest też tworzenie sieci stowarzyszeń specjalistów oraz tworzenie zasobów internetowych w celu walki z globalnym zjawiskiem handlu ludźmi i promowania adekwatnych działań pomocowych. Pojawia się także zachęta do utworzenia bezpłatnych telefonów zaufania dla ofiar<sup>21</sup>.

## Środowisko biznesu

Powinny obowiązywać surowe kodeksy postępowania i przepisy dotyczące przejrzystości w łańcuchu działań przedsiębiorstw, tak aby struktury wolne były od handlu ludźmi i wszelkich form pracy niewolniczej. Należy bardziej zadbać o wzrost świadomości zagrożeń, jakie niesie ze sobą coraz to większe minimalizowanie kosztów pracy<sup>22</sup>.

## Chrześcijanie

We fragmencie poświęconym chrześcijanom dokument podkreśla konieczność angażowania się wszystkich: Konferencji Biskupów, biskupów, duchownych, zgromadzeń zakonnych, parafii, szkół i instytucji medialnych w walkę z handlem ludźmi. Kwestia współczesnych form niewolnictwa musi być uwzględniana w formacji oraz w pracy duszpasterskiej. Ludzie Kościoła nie mogą działać indywidualnie, ale wspólnie z innymi organami władzy i instytucjami życia społecznego, bo tylko wtedy pomoc będzie bardziej skuteczna<sup>23</sup>.

---

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Tamże.



## Wszystkie religie

Współpraca przedstawicieli różnych religii na szczeblu lokalnym, krajowym i międzynarodowym przyczynia się do skuteczniejszej pomocy ofiarom handlu ludźmi. Ważne są wspólne szkolenia i edukacja na temat zjawiska współczesnych form niewolnictwa, a także umożliwienie ofiarom dostępu do klasztorów i domów zakonnych, gdzie może zostać im udzielona pomoc. Dokument proponuje ustanowienie Światowego Dnia Modlitw i Postu w intencji ofiar handlu ludźmi. Na końcu oświadczenia znajduje się także wezwanie do wszystkich ludzi dobrej woli, aby podjęli współpracę, działania i wymianę informacji przeciwko nieludzkiej praktyce naszych czasów, jaką jest niewolnictwo<sup>24</sup>.

Zjawisko współczesnych form niewolnictwa przybiera na sile. Oprócz handlu ludźmi można wymienić wiele innych form tego procederu, takie jak choćby przymusowa praca, wyzysk, praca dzieci, haniebne warunki pracy, eksploatacja seksualna, prostytutka, dramatyczna sytuacja migrantów. Papież Franciszek, będąc na włoskiej wyspie Lampedusie, mówił tak: „Dziś nikt nie czuje się odpowiedzialny; utraciliśmy poczucie bratniej odpowiedzialności; popadliśmy w hipokryzję zachowania kapłana i sługi ołtarza: widzimy ledwo żyjącego brata na poboczu drogi, może myślimy «biedaczyna» i kontynuujemy naszą wędrówkę (...). Przyzwyczailiśmy się do cierpienia innych”<sup>25</sup>. Wielokrotnie papież podejmuje temat ofiar współczesnych systemów niewolniczych, kierując wzrok Kościoła i społeczeństw w stronę owych peryferii. Zaangażowanie Franciszka na tym polu wpisuje się w lansowany przez niego model Kościoła ubogiego i dla ubogich.

---

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> FRANCISZEK, *Homilia wygłoszona na wyspie Lampedusa*, 8.07.2013, [www.vatican.va](http://www.vatican.va) (dostęp z dn. 20.06.2014 r.).

„For freedom Christ has set us free” (Ga 5,1)  
– Issue of slavery as the periphery of the modern world

## Summary

The phenomenon of slavery dating back to the slavery of sin of the first humans. In the twenty-first century, there are modern forms of slavery. On 2-3 November 2013 in Vatican took place the International Congress on modern forms of slavery. The originator of the meeting was the Pope Francis. The meeting was attended by representatives of the Church, institutions, social organizations, the people of the business world. The result of the meeting was Statement on Trafficking in Human Beings. This article presents the contents of this document.

**Barbara Łysik**, doktor nauk teologicznych w zakresie misjologii; absolwentka teologii na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego (2006); doktorat z misjologii na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego (2012); autorka publikacji *Misyjny wymiar Kościoła gliwickiego* (Opole 2013); członek Stowarzyszenia Misjologów Polskich.

e-mail: [barbara.lysik@op.pl](mailto:barbara.lysik@op.pl)

ks. Gabriel Pisarek SCJ  
Wyższe Seminarium Misyjne Księży Sercanów, Stadniki

## OJCIEC LEON DEHON A ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU. W DWUDZIESTĄ ROCZNICĘ POWSTANIA WYDAWNICTWA DEHON

### Wstęp

Założyciel Zgromadzenia Księży Sercanów – o. Leon Dehon od pierwszych dni swojego kapłańskiego posłannictwa starał się wykorzystywać środki społecznego przekazu, szczególnie takie jak prasa i publikacje książkowe, by docierać z Dobrą Nowiną do coraz liczniejszej grupy wiernych, zwłaszcza tych, którzy nie byli objęci tradycyjnym oddziaływaniem duszpasterskim.

Wydawnictwo SCJ, które później przybrało nazwę Wydawnictwo DEHON już od dwudziestu lat stara się realizować swoją misję zgodnie z charyzmatem i posłannictwem, jakim Bóg obdarzył założyciela Księży Sercanów, o. Leona Dehona. Czyni to na wzór Założyciela Zgromadzenia i zgodnie z jego charyzmatem.

W mojej prezentacji chciałbym przedstawić tylko niektóre elementy obecne w życiu Założyciela księży sercanów, a odnoszące się do środków społecznego przekazu, do których w czasach o. Dehona możemy zaliczyć prasę, książki i plakaty.

## Znaczące momenty działalności wydawniczej o. Dehona

Ojciec Dehon nigdy nie założył i nie prowadził domu wydawniczego. Był jednak „Księdzem, który miał pióro w ręku”, jak pisał o nim Yves Ledure, jeden z większych znawców jego dzieła. Dzięki wielkiej pasji pisarskiej o. Dehona po dziś dzień możemy się cieszyć niezliczonymi dziełami, które pozostawił nam w spadku.

Chciałbym tutaj przedstawić tylko niektóre jego dzieła, pozostałe natomiast wymienić. Na szczególne podkreślenie zasługują trzy, a mianowicie: „Le Règne du Cœur de Jésus dans les âmes et dans les sociétés” oraz *Manuel social chrétien*, i *Catéchisme social*.

Pierwsze z tych dzieł to czasopismo, którego tytuł brzmi: „Królestwo Serca Jezusowego w duszach i w społeczeństwie”, kolejne to *Chrześcijański podręcznik społeczny* oraz *Katechizm społeczny*.

W styczniu 1889 roku o. Dehon zapoczątkował wydawanie miesięcznika pod tytułem „Królestwo Serca Jezusowego w duszach i w społeczeństwie”. Znamienne jest, że zostało ono powołane do życia w setną rocznicę rewolucji francuskiej z 1789 roku i głosiło postawy antyrewolucyjne przeciwstawne nowemu światu, któremu rewolucja ta dała początek. Dodajmy, że Serce Jezusa znalazło się na sztandarach unii przeciwstawiającej się rewolucji. Jako symbol wybrała je sobie także Wandea, która zbuntowała się przeciw rewolucji francuskiej w 1793 roku, za co została brutalnie spacyfikowana przez rewolucjonistów. Do dziś to, co tam się stało, uznawane jest za pierwsze ludobójstwo Europy.

Natomiast o. Dehon w sto lat później rozpoczyna wydawanie czasopisma o znamienym, bo kontrrewolucyjnym tytule. Program tego czasopisma został zawarty właśnie w tytule. Chodziło o Królestwo Serca Jezusowego nie tylko w duszach poszczególnych osób, ale także w całych społeczeństwach. Ojciec Dehon bardzo mocno zaangażował się w działalność społeczną i socjalną podczas swojej posługi duszpasterskiej w Saint-Quentin i nie potrafił wyobrazić sobie prawdziwego Królestwa Serca Jezusowego bez koniecznych reform społecznych. W pierwszych latach w czasopiśmie dominuje tematyka duchowa i moralna. Od 1893 roku, czyli od momentu stanięcia na czele komisji studiów społecznych o. Dehon koncentruje się na najważniejszych problemach socjalnych

ówczesnego społeczeństwa. W 1903 roku rozpoczynają się prześladowania zgromadzeń zakonnych we Francji i o. Dehon podejmuje decyzję o zawieszeniu publikacji, gdyż sam zostaje zmuszony do wyjazdu do Brukseli, a stamtąd nie może wydawać czasopisma ani kierować nim. Zatem po 15 latach comiesięcznej publikacji jest zmuszony do jej zaprzestania<sup>1</sup>. W swoim dzienniku zanotował: „Podjąłem decyzję opuszczenia czasopisma. Potrzeba by nadania mu bardziej popularnej orientacji i rozpropagowania go w całej Francji. Byłoby to możliwe w innych czasach, ale teraz jestem w przeddzień wygnania. Nie mogę nic zrobić z Brukseli”<sup>2</sup>.

Należy zauważyć, że początek działalności wydawniczej Polskiej Prowincji Księży Sercanów jeszcze przed powstaniem wydawnictwa jest związany z rozpoczęciem publikacji czasopisma „Czas Serca”. Dodajmy, że jest to już 24. rok jego wydawania, a więc wydanie pierwszego numeru zbiegło się z obchodami setnej rocznicy wydania *Rerum Novarum* Leona XIII. Oba wymienione czasopisma – to o. Dehona i to Wydawnictwa DEHON mają w tytule słowo „Serce” i oba propagują sprawy społeczne.

By podkreślić, że historia zatoczyła koło, chciałbym tylko nadmienić, że rok temu Wydawnictwo DEHON dokonało bardzo udanego reprintu wszystkich, czyli 15 roczników „Le Règne du Cœur de Jésus dans les âmes et dans les sociétés”, przyczyniając się w ten sposób do zachowania dziedzictwa o. Dehona dla kolejnych sercańskich pokoleń.

Prześladowania, które przyczyniły się do zaprzestania publikacji czasopisma o. Dehona, dotknęły nie tylko personalnie Założyciela Zgromadzenia Księży Sercanów, ale także całe nowo powstałe Zgromadzenie i pięć jego domów. Dwa w Saint-Quentin – Kolegium św. Jana i dom Najśw. Serca, oraz szkołę w Fayet, a także dom w Lille i piękną posiadłość w Foudrain. Otrzymały one nakaz zamknięcia, a zakonnicy zostali wygnani. Sąd zamianował komornika w celu ich zajęcia i sprzedaży.

Inną działalnością o. Dehona związaną ze środkami społecznego przekazu, a dość mało znaną jest tzw. wojna na plakaty. Prześladowania zgromadzeń zakonnych we Francji zapoczątkowane przez rząd

---

<sup>1</sup> Por. G. MANZONI, *Leone Dehon e il suo messaggio*, Bologna 1989, s. 397-398.

<sup>2</sup> NQ 3, XVIII/1903, 121.

Waldecka-Rousseau nasiliły się, kiedy rządy objął Emilio Combes. W ich czasie państwo wyciągnęło rękę po dom Najśw. Serca, gdzie mieszkał o. Dehon wraz z chorym ks. Blancalem. Po ponad dwóch latach procesów i apelacji dom Najśw. Serca miał zostać zlicytowany. Ojciec Dehon oczywiście protestował, a jego odezwę opublikowały miejscowe dzienniki. Komornik, przygotowując dom do sprzedaży, opasał go murem, o. Dehon zaś nad murem wybudował wysoki parkan, na którym kazał napisać: „Nie będziesz brał cudzych rzeczy”. Pierwsza licytacja spełzła na niczym, bo nie było chętnych do zakupu domu. Na afisze reklamujące zakup domu Najśw. Serca rozlepione w mieście przez komornika o. Dehon odpowiedział własnymi, wyrażającymi protest. Zostały one dobrze przyjęte przez mieszkańców Saint-Quentin. Na kolejną licytację obniżono cenę nieruchomości do połowy. Podczas niej o. Dehon przez zaufanych ludzi kupił swój własny dom. W ten sposób o. Dehon po części wygrał „wojnę plakatową” z komornikiem<sup>3</sup>.

Na szczególne podkreślenie zasługuje także inna publikacja o. Dehona. Chodzi o jedno z jego najważniejszych dzieł społecznych, a mianowicie *Manuel Social Chrétien – Chrześcijański podręcznik społeczny*. W tym okresie o. Dehon był przewodniczącym komisji studiów społecznych w diecezji Soissons. Kierował on jej pracami, a owocem tych prac stał się wydany w 1894 roku *Chrześcijański podręcznik społeczny* skierowany do robotników. Jego celem było przybliżenie im nauczania społecznego Leona XIII zawartego zwłaszcza w encyklice *Rerum Novarum* z 1891 roku.

Na polecenie bpa Duwała o. Dehon przygotował drugą edycję tego podręcznika, który ze 132 stron pierwszej edycji urósł do ponad 300 w drugiej. Drugie wydanie zostało skierowane nie tylko do robotników, ale przede wszystkim do księży i do pracodawców. Podręcznik został podzielony na dwie części. Pierwsza traktowała o ekonomii społecznej, a druga o dziełach społecznych. Chodziło o zachęcenie do pracy społecznej księży i pracodawców, poprzez przybliżenie także im nauczania społecznego Kościoła. Jako przewodniczący komisji studiów społecznych o. Dehon był osobiście odpowiedzialny za teksty umieszczone w katechizmie. Omawiały one doktrynę społeczną Kościoła i ukierunkowa-

---

<sup>3</sup> Por. G. MANZONI, *Leone Dehon...*, dz. cyt., s. 412-415.

nia praktyczne, które z niej wypływają. Na początku dzieła nie przyjęto przychylnie, a o. Dehon został okrzyknięty socjalistą. Nie martwił się tym zbytnio, bo był w dobrym towarzystwie, a mianowicie papieża Leona XIII, o którego śmierć, oczywiście w dobrej wierze, modliło się w tym czasie wiele siostr klauzurowych. Kontrowersje wzbudził zwłaszcza słuszny postulat dotyczący płacy minimalnej. Na podkreślenie zasługuje fakt, że pomimo różnie układających się relacji o. Dehona z bpem Divalem ten ostatni wziął Założyciela księży sercanów w obronę i w tym celu zezwolił mu na publikację tekstów na łamach dwóch czasopism, by mógł odpowiedzieć na stawiane mu zarzuty. Pomimo zarzutów o socjalizm dzieło o. Dehona miało długotrwały wpływ zwłaszcza na formację duchowieństwa i pracodawców. We Francji doczekało się aż pięciu wydań. Zostało także przetłumaczone na języki włoski, hiszpański, portugalski, węgierski, a nawet arabski. Zostało przyjęte przez wiele seminariów duchownych jako podręcznik. Przez piętnaście lat, od 1895 do 1910 roku, *Chrześcijański podręcznik społeczny* był fundamentem formacji społecznej i był uznawany za rozwiązanie kwestii społecznej w świecie. Na początku lipca 1895 roku kard. Rampolla zaprezentował to dzieło papieżowi Leonowi XIII, który je docenił<sup>4</sup>.

Po sukcesie podręcznika posypały się propozycje i prośby o napisanie kolejnego dzieła, łatwiejszego w odbiorze. Chodziło o rodzaj katechizmu, który prezentowałby podstawowe nauczanie Leona XIII. Początkowo o. Dehon odmawiał napisania podobnego dzieła, jednak pod wpływem licznych prośb i nacisków przyjaciół uległ i w 1898 roku opublikował *Katechizm społeczny*, który stał się uzupełnieniem *Chrześcijańskiego podręcznika społecznego*. Jak sam pisze w swoich *Zapiskach codziennych*, dzieło to zostało dobrze przyjęte. Otrzymał wiele listów gratulacyjnych także od biskupów. Ojciec Dehon miał tylko jedno pragnienie: przybliżenie nauczania Leona XIII zwykłym ludziom, wszystkim chrześcijanom i młodzieży. Dlatego użył metody powszechnie wtedy stosowanej w katechizmach, a mianowicie pytań i odpowiedzi. Dzieło to

---

<sup>4</sup> Por. Y. LEDURE, *Un prete con la penna in mano Leon Dehon*, Bologna 2005, s. 162-163; G. MANZONI, *Leone Dehon...*, dz. cyt., s. 379-383; A. VASSENA, *I rapporti di P. Dehon con i vescovi di Soissons*, „Studia Dehoniana” 20/1988, s. 154.

zostało przetłumaczone na włoski i docenione przez wielkiego socjologa Giuseppe Toniola, który pisał, że „jest niesłychanie trudno przedstawić w sposób przystępny całą prawdę osobom niewykształconym, a to się udało o. Dehonowi”<sup>5</sup>.

## Pisarska działalność o. Leona Dehona

Mamy do dyspozycji ogromny materiał pisarski o. Dehona, który nie został jeszcze do końca krytycznie opracowany i opublikowany. Z satysfakcją powinniśmy natomiast odnotować, że o. Dehon na szczęście nie poszedł w ślady św. Ignacego Loyoli, który pod koniec życia postanowił zniszczyć większość swoich dzieł. Uczynił tak, gdyż zawarł w nich wiadomości dotyczące licznych nadprzyrodzonych łask, które pokazują jego wielką świętość. Ojciec Dehon ujawnia powody napisania *Dziennika*, stwierdzając, że będzie to użyteczne narzędzie do lepszego poznania historii Zgromadzenia. Nadmienia też, że na koniec uczyni to, co podsunie mu łaska<sup>6</sup>.

Z radością możemy stwierdzić, że łaska nie natchnęła go do zniszczenia pism, dzięki czemu możemy teraz studiować jego pisarską spuściznę. W przeciwieństwie do świętego z Manresy Założyciel księży sercanów w swoich dziełach nie donosił o nadzwyczajnych łaskach, jakimi był obdarowany. Nie robił tego, ale czasem czynił niewyraźne aluzje, że takowe łaski otrzymywał. Tylko raz zrobił wyjątek, kiedy opisywał w sposób bezpośredni bardzo bolesne doświadczenie spowodowane rozwiązaniem założonego przez niego Zgromadzenia<sup>7</sup>.

Mówiąc o działalności pisarskiej o. Dehona, należy wymienić takie kategorie pism: *Notes sur l'Histoire de ma vie – Zapiski o historii mojego życia*, które możemy nazwać też *Wspomnieniami* i które w oryginale są

---

<sup>5</sup> Por. R. PRÉLOT, *L'Oeuvre sociale du chanoine Dehon*, Paris [b.r.w.], s. 186; G. MANZONI, *Leone Dehon...*, dz. cyt., s. 393-394.

<sup>6</sup> Por. NQ 5, XXXVIII/1915, 57; G. PISAREK, „Ćwiczenia duchowne” a myśl o. Dehona. Studium wpływu „Ćwiczeń duchownych” św. Ignacego na doświadczenie duchowe i nauczanie o. Dehona, Kraków 2014, s. 15.

<sup>7</sup> Por. tamże, s. 15-16.



zapisane w 15 zeszytach szkolnych; w dalszej kolejności *Notes Quotidiennes* – *Zapiski codzienne* zwane też inaczej *Dziennikiem*, zawarte w 45 zeszytach, wydrukowanych w pięciu tomach. Tutaj należy podkreślić, że Wydawnictwo DEHON wielkim nakładem sił przy wsparciu prowincji i całego Zgromadzenia przetłumaczyło, opracowało i wydało pierwszy tom tychże zapisków.

Mówiąc o działalności pisarskiej o. Dehona, należy wymienić również *Korespondencję* – *Correspondance* – wysłaną i otrzymaną, przede wszystkim ze względu na jej ilość oraz historyczną, a także kronikarską wartość. Składa się ona z ponad pięć tysięcy listów i pocztówek. Do spuścizny pisarskiej Założyciela księży sercanów należy także dodać *Œuvres spirituelles* – *Dzieła duchowe*, opublikowane w siedmiu tomach; a także *Œuvres sociales* – *Dzieła społeczne*, które zostały wydane w sześciu tomach.

*Wspomnienia* o. Dehona nie odnoszą się do całego życia Założyciela księży sercanów, czyli 82 lat, ale dotyczą tylko 45 lat. Zaczynają się one od dnia narodzin, czyli od 14 marca 1843 roku, kończą się zaś 6 września 1888 roku, w dniu, w którym o. Dehon miał okazję odbyć audiencję u ojca świętego Leona XIII.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że *Wspomnienia* zostały spisane po latach, dzięki różnym dokumentom, listom, a także dzięki dojrzałej refleksji autora. Zatem Założyciel księży sercanów zredagował historię swojego życia widzianą swoimi oczyma. Redagowanie dzieła rozpoczął 3 marca 1886 roku, ale ostatnie notatki wykonał w latach 1897-1902<sup>8</sup>. Są one swoistą autobiografią, ale również historią życia wewnętrznego i duchowego autora. Cel swojej pisarskiej działalności określił zaraz na początku swoich zapisek, w których możemy przeczytać: „Historia mojego życia jest napisana po to, by ponaglić mnie do wdzięczności Bogu i do żalu za moje braki”<sup>9</sup>.

---

<sup>8</sup> Por. A. A. VASSENA, *Introduction critique aux trois premiers cahiers...*, XXVIII-XXX, w: NQ, t. 1, XIX-LI.; Y. LEDURE, *Petit vie de Léon Dehon*, Paris 1993, s. 118-119.

<sup>9</sup> NHV, 1, 1<sup>ère</sup> Cahier, 1; G. PISAREK, „Ćwiczenia duchowne” a myśl..., dz. cyt., s. 15. Por. G. PISAREK, tamże, s. 16.

Kiedy tylko o. Dehon zamieszkał w Rzymie, rozpoczął spisywanie swojego dziennika duchowego. Zapisał w nim: „Zacząłem od tej pory niemal każdego dnia zapisywać moje wrażenia. Pozwala mi to odnaleźć w pewny sposób ślady Bożego działania oraz plany Boga w moim biednym życiu”<sup>10</sup>. Musimy ze smutkiem stwierdzić, że mamy do dyspozycji tylko szczątkowe notatki z pierwszych lat pobytu o. Dehona w Rzymie. Są to wyłącznie te, które zawarł w trakcie swojej pracy redakcyjnej w pierwszych dwóch zeszytach *Dziennika*. Niestety nie posiadamy oryginałów *Dziennika duchowego*<sup>11</sup>.

Z kolei *Dziennik*, nazywany w polskim wydaniu Wydawnictwa DEHON *Zapiskami codziennymi*, to dla czytelnika źródło danych związanych z intelektualną, kulturalną, duchową, chrześcijańską, kapłańską i zakonną formacją o. Dehona. Zapiski są także skarbnicą informacji o życiu duchowym oraz dojrzewaniu w wierze Założyciela księży sercanów. To unikatowe źródło wiadomości, bardzo bogate w odniesienia do życia wewnętrznego ich autora, gdyż mówi o jego próbach, ale także o łaskach, darach i dobrych natchnieniach. Informuje także o jego działalności apostolskiej i pastoralnej, takich jak: kongresy, konferencje, kazania, wydawanych czasopismach, książkach, pielgrzymkach i o życiu założonego przez niego Zgromadzenia<sup>12</sup>.

*Korespondencja* to zbiór listów, które charakteryzują się tymi samymi właściwościami co *Dziennik*, czyli spontanicznością, szczerością i bezpośredniością. Dlatego przyznaje się jej tę samą wartość poznawczą co *Dziennik*, ale jednocześnie ma podobne walory co *Wspomnienia*, gdyż w listach o. Dehona możemy znaleźć potwierdzenia wydarzeń z historii jego życia, które wręcz weryfikują zawartość *Wspomnień*<sup>13</sup>.

Wszystkie listy o. Dehona można podzielić na korespondencję osobistą oraz listy okólne. Ta osobista obejmuje w sobie listy napisane do rodziców i krewnych oraz przyjaciół, biskupów i kapłanów, współbraci ze Zgromadzenia, innych zakonników, sióstr zakonnych i osób świeckich.

---

<sup>10</sup> NHV 3, IV<sup>e</sup> Cahier, s. 183.

<sup>11</sup> Por. E. ZIEMANN, *Być kapłanem Serca Jezusowego*, Kraków 2006, s. 74-75.

<sup>12</sup> Por. G. MANZONI, *Leone Dehon...*, dz. cyt., s. 486.

<sup>13</sup> Por. tamże, s. 492.

Zawartość tego zbioru wskazuje na dojrzałość i równowagę duchową, wielką cnotę i ogromną dobroć o. Dehona. W tej korespondencji odnajdujemy znamiona wielkiej energii i żywotności Założyciela księży sercanów. Zwykle cechuje ją bardzo oszczędny i prosty styl. W odpowiedziach o. Dehon używa krótkich i jasnych sformułowań, niemal telegraficznych. Wskazując na cel w sposób jasny i odważny, pokazuje swoją prostotę. Często wyraża prawdę, nawet w sytuacjach, w których jest ona trudna do przyjęcia dla adresata listu<sup>14</sup>.

Natomiast 38 listów okólnych o. Dehon sformułował w czasie pomiędzy 20 grudnia 1882 roku a 17 czerwca 1925 roku. Ich zawartość ujawnia troskę o. Dehona o założone przez niego Zgromadzenie. Nie ma w nich biurokracji, wszystko zostaje pokazane od strony duchowej. Na wyróżnienie zasługuje jeden z listów. List ten nosi tytuł *Souvenirs (Wspomnienia)*, a powodem jego zredagowania była rocznica urodzin o. Dehona, a także rozpoczęcie siedemdziesiątego roku życia. Został on napisany w Rzymie. Z Wiecznego Miasta o. Dehon wysłał go 14 marca 1912 roku do wszystkich domów Zgromadzenia. Przedstawił skrótkowo historię Zgromadzenia, mówił o pierwszych współbraciach, zwłaszcza tych, którzy już zmarli; wymienił liczne dzieła<sup>15</sup>.

Z punktu widzenia historii i doświadczenia duchowego o. Dehona teksty te są najważniejsze. Na ich podstawie możemy poznać bogactwo i głębię jego osobowości, a także jego doświadczenie duchowe, od dzieciństwa po ostatnie dni życia. Ich prostota i jasność pozwalają poznać etapy jego formacji intelektualnej i przede wszystkim duchowej. Dzięki nim możemy prześledzić jej najważniejsze etapy i zauważyć o. Dehona rozwój jako ucznia, studenta, seminarzysty, kapłana i w końcu zakonnika i założyciela zgromadzenia zakonnego. Dzięki nim możemy przeniknąć i lepiej zrozumieć jego zachowania oraz argumenty związane z najważniejszymi i kluczowymi wydarzeniami jego życia, a także życia jego Zgromadzenia<sup>16</sup>.

---

<sup>14</sup> Por. tamże, s. 492-493.

<sup>15</sup> Por. E. ZIEMANN, *Być kapłanem...*, dz. cyt., s. 76-77.

<sup>16</sup> G. PISAREK, „Ćwiczenia duchowe” a myśl..., dz. cyt., s. 18.

Działalność o. Dehona jako autora dzieł społecznych zaczyna się po założeniu Zgromadzenia (28 czerwca 1878 roku) i rozwija się po wydaniu encykliki społecznej Leona XIII – *Rerum novarum* (15 maja 1891 roku). Możemy wyliczyć trzy momenty najważniejsze dla jego działalności jako naukowca i autora dzieł społecznych: założenie już wspomnianego czasopisma „*Le Règne du Cœur de Jésus dans les âmes et dans les sociétés*” (1889), przewodniczenie w Commission des études sociales (1893-1895) oraz zorganizowanie pierwszego Kongresu Społecznego w Saint-Quentin w 1895 roku<sup>17</sup>.

Aby lepiej poznać nauczanie o. Dehona i jego życie duchowe, pożyteczne są inne jego prace, zgromadzone w tomach pod ogólną nazwą *Dzieła duchowe – Œuvres spirituelles*.

Nauczanie o. Dehona w *Dzielałach duchowych* koncentruje się przede wszystkim na miłości. Dzieła te są przeważnie przeznaczone do medytacji. Jego pisma duchowe podkreślają niektóre główne tematy, takie jak: droga miłości, ofiara z miłości, doświadczenie krzyża, zadośćuczynienie, miłosierdzie i przebaczenie, Eucharystia, wylanie Ducha. Możemy powiedzieć, że głównym źródłem pism duchowych o. Dehona jest Pismo Święte, zwłaszcza Ewangelia św. Jana i listy św. Pawła, a także źródła francuskiej duchowości XIX-wiecznej, z uwzględnieniem pism wielkich mistyków i mistyczek przeszłości, zwłaszcza tych, którzy odegrali wielką rolę w zdefiniowaniu i rozpowszechnieniu nabożeństwa do Najświętszego Serca Jezusa: św. Małgorzaty Marii Alacoque (1647-1690), św. Klaudiusza de la Colombière’a (1641-1682), św. Jana Eudesa (1601-1680) i św. Gertrudy (1256-1302). W jego książkach duchowych zauważamy brak oryginalności i obfite czerpanie z myśli i pism innych autorów. Ojciec Dehon jako autor *Dzieł duchowych* jest oceniany jako osoba bardzo roztropna, wręcz konserwatywna; tymczasem jako autor dzieł społecznych jest uznawany za „progresistę”<sup>18</sup>.

---

<sup>17</sup> Por. L. MORELLO, *Gli scritti sociali di p. Dehon*, „Dehoniana” DEH 3 (1980), Ed. ital., s. 167; G. MANZONI, *Leone Dehon...*, dz. cyt., s. 379, 459.

<sup>18</sup> Por. G. MANZONI, *Leone Dehon...*, dz. cyt., s. 459; G. PISAREK, „Ćwiczenia duchowe”, a myśl..., dz. cyt., s. 18-19.

## Zakończenie

Wydawnictwo DEHON w ciągu 20 lat swojej działalności nie tylko rozpoczęło tłumaczenie i wydawanie dzieł o. Dehona, ale także wydało już wiele publikacji o tematyce społecznej i duchowej, wpisując się w charyzmat Założyciela. Dzięki nim możemy poznać tożsamość o. Dehona w kontekście społecznym i duchowym końca XIX wieku. W ten sposób Wydawnictwo DEHON jako dzieło Polskiej Prowincji Księża Sercanów wypełnia hasło o. Dehona wzywające do głoszenia królestwa Serca Jezusowego w duszach i w społeczeństwie.

## Fr. Leon John Dehon and mass media

### Summary

Editorial activity of the Publishing House DEHON for twenty years of its existence has been deep-rooted in charisma and mission of fr. Dehon, the founder of the Congregation of Priests of the Sacred Heart of Jesus. Father Dehon was the author of many social and spiritual books and articles. It is worth mentioning especially his social works because of their originality, inventiveness, and, at the same time, their full faithfulness to the social doctrine of the Church as taught by the pope Leo XIII. Three books by fr. Dehon are particularly notable: “Le Règne du Cœur de Jésus dans les âmes et dans les sociétés,” *Manuel Social Chrétien*, and *Catéchisme social*.

Apart from works mentioned above we have a lot of writing by fr. Dehon that still wait for their critical analysis and publication. It is an important task, because the writings of the founder remain for the member of the Congregation an exhaustible source of knowledge about life and activity of fr. Dehon.

The Publishing House DEHON has already begun the translation and publication of some works of fr. Dehon. There have been also many social and spiritual publications that draw on the same spirit. We hope and we wish that it is also continued in future.

**Ks. dr Gabriel Pisarek**, sercanin, absolwent Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie oraz Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie, ojciec duchowny w Wyższym Seminarium Misyjnym Księży Sercanów w Stadnikach; teolog duchowości zajmujący się życiem wewnętrznym, kierownictwem duchowym i komunikacją interpersonalną, autor artykułów naukowych i popularnonaukowych.

e-mail: [gabrielpisarek@gmail.com](mailto:gabrielpisarek@gmail.com)

Ingo Pies<sup>1</sup>

## PAPIEŻ FRANCISZEK NIE JEST PRZECIWNIKIEM RYNKU UWAGI ETYKA GOSPODARKI DO *EVANGELII GAUDIUM*

Adhortacja apostołska *Evangelii gaudium* ogłoszona 24 listopada 2013 roku poza krytycznymi uwagami odnoszącymi się do „absolutnej autonomii rynków i spekulacji finansowych” (EG 202; por. też 56) zawiera również zdanie: „Ta ekonomia zabija” (EG 53). W medialnych komentarzach stwierdzenie to wywołało poruszenie, zapoczątkowując dyskusję o antyrynkowej jakoby wymowie papieskiego dokumentu<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Autor jest profesorem etyki gospodarki na Uniwersytecie Halle. Artykuł w oryginale: *Papst Franziskus – kein Gegner des Marktes. Eine wirtschaftsethische Stellungnahme zu „Evangelium gaudium”* ukazał się w „*Stimmen der Zeit*” (2014) 4, s. 233-242.

<sup>2</sup> Por. np. M. BEISE, *Der Papst irrt*, „*Suddeutsche Zeitung*” 30.11.2013, 26; D. DECKERS, *Papst Franziskus. Der Globalisierungskritiker*, „*Frankfurter Allgemeine Zeitung*” 28.11.2013, 8; M. DROBINSKI, *Papst Franziskus. Revolution im Vatican*, „*Suddeutsche Zeitung*” 26.11.2013, 6 oraz R. HANK, „*Die Tyrannei des Marktes*“. *Die Kirche verachtet die Reichen* (1.12.2013), [www.faz.net/aktuell/wirtschaft/tyrannei-des-marktes-die-kirche-verachtet-die-reichen-12688735.html](http://www.faz.net/aktuell/wirtschaft/tyrannei-des-marktes-die-kirche-verachtet-die-reichen-12688735.html). Główny nurt owych spontanicznych reakcji dziennikarskich sprowadza się do twierdzenia, że papież Franciszek zajmuje tutaj stanowisko antykapitalistyczne i radykalnie lewicowe. Wyrażają one przekonanie, że ma on w pogardzie własność i majątek. Będąc przeciwnikiem rynku, papież odrzuca też globalizację. Jednak niektórzy nie godzą się z takim myśleniem. Papież Franciszek napisał przecież: „Papież kocha wszystkich, bogatych i biednych, jednak w imię Chrystusa ma on obowiązek przypomnieć o tym, że bogaci muszą pomagać biednym, szanować ich i wspierać” (EG 58).

Niniejszy tekst z laickiej perspektywy ordonomicznej<sup>3</sup> etyki gospodarki prezentuje zgoła odmienne stanowisko<sup>4</sup>. Główna nasza teza brzmi: krytycznie oceniać należy nie rzekomą wrogość adhortacji do rynku, lecz raczej chybione – a przez to mogące łatwo prowadzić do błędu – transponowanie obrazowego języka duszpasterskiego do systemu zjawisk (*Systemphänomene*). Otóż dokument ten stosuje retorykę *indywidualno-etyczną* w celu przedstawienia problematyki o charakterze *instytucjonalno-etycznym*. Wywołuje to nietrafione i tendencyjne wrażenie o antynowoczesnym i antyrynkowym rysie adhortacji, a tym samym nie oddaje właściwie specyfiki zastosowanej w niej argumentacji.

Swoją analizę przeprowadzę w czterech krokach. W pierwszym wyjaśnię pewne trudności związane z recepcją, jakie należy uwzględnić, chcąc uniknąć zasadniczych nieporozumień. W drugim kroku wskażę na obecność prorynkowych wątków adhortacji. Trzeci etap wyjaśni (i złagodzi) rzekomo antyrynkowe wypowiedzi dokumentu. W czwartym kroku zaś podejmę krytyczne spojrzenie na *Evangelii gaudium* z laickiej perspektywy ordonomicznej etyki gospodarki. Spróbuję też wyjaśnić tezę główną.

## Trudności recepcji

*Evangelii gaudium* (Radość Ewangelii) nie jest manifestem politycznym, lecz dokumentem sygnowanym przez papieża Franciszka. Adhortacja nie aspiruje do stanowienia przyczynku obliczonego na powszechny dyskurs społeczny. Mamy tu do czynienia jedynie z papieską enuncjacją

<sup>3</sup> Pojęcie „ordonomiczna (względnie: ordonomiczna) etyka gospodarki” (*ordonomische Wirtschaftsethik*) jest terminem młodym i jako takiego próżno go szukać w specjalistycznych słownikach dostępnych na polskim rynku. Ponieważ występujące w niemieckim tekście określenie *ordonomische* nie ma pochodzenia germańskiego, ale ukute zostało z łac. *ordo* oraz grek. *nomos*, zdecydowałem się zachować je w brzmieniu zasadniczo oryginalnym, pozostawiając specjalistom ewentualny udział w rozwoju sposobu rozumienia nowego pojęcia – przyp. tłum.

<sup>4</sup> Por. np. I. PIES, *Das ordonomische Forschungsprogramm*, w: TENŽE, *Moral als Heuristik. Ordonomische Schriften zur Wirtschaftsethik*, Berlin 2009, s. 2-32.



przedłożoną wiernym Kościoła katolickiego, na co wskazuje już sam jej adres; skierowana jest bowiem „do biskupów, kapłanów i diakonów, do osób życia konsekrowanego i do wiernych świeckich”.

Ta wstępna uwaga jest ważna, aby pamiętać, że chodzi o tekst oparty na licznych założeniach, rozumiany nadto fałszywie, jeśli poszczególne jego fragmenty pozbawia się teologicznego *kon*-tekstu bądź poszczególne zdania czy sformułowania interpretuje się w taki sposób, w jaki funkcjonują one w naszej codziennej medialnej komunikacji.

Kościół katolicki należy do najstarszych światowych organizacji. Osadzony jest on w Tradycji, której korzenie sięgają dawnych stuleci. Tradycja ta naznaczona jest myślą wielu nauczycieli Kościoła i nauczaniem Kościoła, które to wielkości ukonstytuowały niezależną historię pojęcia (*Begriffsgeschichte*). Do właściwego rozumienia – i notabene do uprawnionej krytyki adhortacji – niezbędne jest, aby nie utożsamiać komunikacji kościelnej z zewnętrzną komunikacją społeczną.

To, że mamy tu do czynienia z tekstem teologicznym, adresowanym do katolickiego świata, nie oznacza wcale, aby adhortację należało interpretować wyłącznie w aspekcie teologicznym. W rzeczy samej wypowiadam się tutaj z perspektywy wiedzy świeckiej – mianowicie z perspektywy ordonomicznej etyki gospodarki – i to w sposób *niepozbawiony krytycyzmu*. Stosuję przy tym metodę hermeneutyczną, która zasadniczo sprawdziła się w analizie tekstów opartych na licznych założeniach. Najpierw rekonstruuje problematykę adhortacji, identyfikując tym samym wewnętrzny punkt referencyjny w celu zinterpretowania zawartych w niej poglądów na interesującą nas kwestię. Następnie – w dwóch krokach – dokonuję przeglądu istotnych poglądów papieża Franciszka, by odnieść do nich własne uwagi krytyczne.

Przejdźmy zatem do problemu, który stawia dokument; adhortacja wyraża go prostym i klarownym językiem. Już na samym początku papież Franciszek stwierdza:

W tej adhortacji pragnę zwrócić się do wiernych chrześcijan, aby zaprosić ich do rozpoczęcia nowego etapu ewangelizacji, (...) i wskazać drogi dla Kościoła w najbliższych latach (EG 1).

Papież zdecydował przedłożyć propozycje „niektórych wytycznych, które mogą pobudzić i ukierunkować w całym Kościele nowy etap ewangelizacyjny, pełen zapału i dynamizmu” (EG 17). Mamy zatem do czynienia z tekstem, który pod hasłem radosnej „ewangelizacji” krzesze bodźce i wskazania w drodze Kościoła do reform. W istocie chodzi o otwarcie się chrześcijan na potrzeby ubogich oraz o zmobilizowanie ich do lepszego życia. Jest to główny postulat duszpasterski (EG 2). Papież Franciszek zaznacza:

Dla Kościoła opcja na rzecz ubogich jest bardziej kategorią teologiczną niż kulturową, socjologiczną, polityczną czy filozoficzną. (...) Opcja ta – nauczał Benedykt XVI – „zawiera się w chrystologicznej wierze w tego Boga, który dla nas stał się ubogim, aby nas ubóstwem swoim ubogacić”. Dlatego pragnę Kościoła ubogiego dla ubogich (EG 198).

Duszpasterskie przesłanie adhortacji znajduje wyjaśnienie w stwierdzeniu:

Każdy chrześcijanin i każda wspólnota są wezwani, by być narzędziami Boga na rzecz wyzwolenia i promocji ubogich, tak aby mogli oni w pełni włączyć się w społeczeństwo. Zakłada to, że jesteśmy uważni na krzyk ubogiego i gotowi go wesprzeć (EG 187).

Oto z jednej strony adhortacja formułuje na wskroś ziemski<sup>5</sup> nakaz, budząc nadzieję na pozytywne społecznie skutki proklamowanej ewangelizacji<sup>6</sup>. Z drugiej jednak strony papież nie pozostawia wątpliwości, że chodzi mu głównie o *ewangelizację*, w dalszej zaś kolejności o naszkicowanie światowych wyzwań, wytyczających równocześnie granice warunków społecznych, w jakich ma się dokonywać ewangelizacja (i chce na nie oddziaływać). Nadto dobitnie stwierdza się, że „nie jest do dokument społeczny” (EG 184), a nieco dalej:

---

<sup>5</sup> Por. EG 183: „Wszyscy chrześcijanie, także pasterze, są wezwani, by troszczyć się o budowę lepszego świata”.

<sup>6</sup> Por. EG 180: „Tak więc zarówno orędzie, jak i doświadczenie chrześcijańskie dążą do spowodowania konsekwencji społecznych”.

Ponadto ani papież, ani Kościół nie posiadają monopolu na interpretowanie rzeczywistości społecznej albo propozycji dla rozwiązania współczesnych problemów.

Możemy zatem skonstatować, że głównym tematem adhortacji jest zaszczerpienie impulsów inicjujących reformy w Kościele. Ewangelizacja winna bowiem wyzwolić odwagę w działaniach na rzecz „zbawiennej decentralizacji” (EG 16) Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, który w sensie teologicznym ma być „Kościółem ubogim dla ubogich” (EG 198).

## Ekscerpcja 1: wypowiedzi prorokowe

Istotne dla naszego głównego tematu wypowiedzi adhortacji dotyczące gospodarki, państwa i społeczeństwa stanowią tu jedynie uwagi poboczne. Zarysowują one granice, w których winna się dokonywać odnowa Kościoła. Owe uwagi poboczne, choć zawierają interesujące i cenne treści, nieograniczające się bynajmniej do krytyki rynku, ale też przychylnie rynkowi, w komentarzach medialnych nie zostały jednak zauważone. Przyczyną tego stanu rzeczy jest zapewne okoliczność, że w przeciwieństwie do wypowiedzi uznawanych za antyrynkowe, umieszczonych w zwartym bloku (por. EG 52-60), te prorokowe są rozproszone w całym tekście liczącym, bądź co bądź, kilkaset stron.

Wskażmy w tym miejscu tylko na cztery punkty. Nakazują one ostrożność, by nie kwalifikować adhortacji tak po prostu jako antyrynkowej, ponieważ: (a) adhortacja jednoznacznie opowiada się za wzrostem gospodarczym; (b)<sup>7</sup> rozumie wolne od dyskryminacji rynki pracy jako integralny składnik skutecznej polityki walki z biedą; (c)<sup>8</sup> opowiada się za otwartymi granicami i apeluje, aby w szczególności migrantów nie postrzegać jako zagrożenia, lecz widzieć ich jako szansę dla własnego

---

<sup>7</sup> Por. EG 204: „Wzrost sprawiedliwości wymaga czegoś więcej niż rozwój gospodarczy, chociaż go zakłada (...)”.

<sup>8</sup> Por. EG 204: „(...) ekonomia nie może już dłużej uciekać się do środków będących nową trucizną, gdy pragnie się powiększyć dochody, redukując rynek pracy i powiększając w ten sposób liczbę nowych wykluczonych”.

rozwoju; (d)<sup>9</sup> nadto wyraźnie waloryzuje działalność przedsiębiorców i pełnione przez nich funkcje na rynku. Zwłaszcza szczególnie uznanie papieża znajdują „starania pomnażające dobra tego świata i dla wszystkich udostępniane”<sup>10</sup>.

## Ekscerpcja 2: rzekomo antyrynkowe wypowiedzi

W drugim rozdziale papieskiej enuncjacji obok tytułów podrozdziałów: *Nie dla gospodarki wykluczenia*, *Nie dla ubóstwienia pieniądza*, *Nie dla pieniądza, który rządzi zamiast służyć* oraz *Nie dla społecznej nierówności, która rodzi przemoc* znajdują się fragmenty, które rozumie się błędnie jako antyrynkowe, jeśli z pola widzenia traci się kontekst i przeocza fakt, że papież Franciszek opierając się na przypadkach krańcowych reaguje tutaj na konkretne anomalie, w żadnym razie nie chcąc wydawać sądów generalnych.

W centrum jego wywodów pozostaje duszpasterski niepokój o to, że dzisiejszy świat znieczula wielu ludzi na potrzeby ubogich. Papież Franciszek mówi w związku z tym o „globalizacji obojętności” (EG 54) i dopowiada:

Niemal nie zdając sobie z tego sprawy, stajemy się niezdolni do współczucia wobec krzyku bóleści innych, nie płaczymy już wobec dramatu innych ani nie interesuje nas troska o nich, tak jakby odpowiedzialność za to nas nie dotyczyła.

---

<sup>9</sup> Por. EG 210: „Migranci są dla mnie szczególnym wyzwaniem, ponieważ jestem pasterzem Kościoła bez granic, który czuje się matką wszystkich. Dlatego wzywam kraje do wspaniałomyślnego otwarcia, które bez obawy o zniszczenie lokalnej tożsamości będzie zdolne stworzyć nowe syntezy kulturowe. Jakże piękne są miasta, które przewyciężyły niezdrową nieufność i integrują osoby różniące się, czyniąc z tej integracji nowy czynnik rozwoju!”

<sup>10</sup> Por. EG 203: „Powołanie przedsiębiorcy stanowi szlachetną pracę, pod warunkiem że postawi on sobie pytania na temat głębszego sensu życia; pozwoli mu to służyć naprawdę dobru wspólnemu, dzięki podejmowanym przez niego wysiłkom pomnażania i lepszego udostępniania wszystkim dóbr tego świata”.

To jest ów kontekst, który ustawicznie należy mieć przed oczyma, chcąc właściwie zestawiać wskazane wypowiedzi. Przywoływane często przez wielu komentatorów prowokujące stwierdzenie: „taka gospodarka zabija” nie odwołuje się do gospodarki rynkowej jako takiej, lecz do konkretnych nadużyć (również ze strony polityki) wynaturzonej gospodarki rynkowej, która ludzi wyłącza, zamiast ich włączać<sup>11</sup>. Irytujące dla niektórych komentatorów stwierdzenie o „fetyszyzmie pieniądza” uznaje się w antropologicznej interpretacji międzynarodowego kryzysu finansowego, opisywanego – w aspekcie ekonomicznym – nie jako skutek systemowego defektu zachęt, lecz – w aspekcie teologicznym – jako rezultat fałszywych priorytetów (bałwochwalstwo)<sup>12</sup>. Gorsząca dla niektórych komentatorów teza, że ludzie uważa się za dobro jednorazowego użytku i tak ich traktuje, ma na względzie, by z perspektywy duszpasterskiej unaocznic prawdę, że społeczne wykluczenie ubogich może się dziś stać bardziej radykalne, niż można było to sobie dawniej wyobrazić<sup>13</sup>.

Wszystkie te poglądy łatwo błędnie interpretować jako antyrynkowe. Jednak bliższe przyjrzenie się im pozwala zauważyć, że wyrażone w języku obrazowym stanowią jedynie krytykę wykluczenia społecznego. *Nie są sprzeczne z przekonaniem, któremu papież daje wyraz w innym miejscu adhortacji, że rynek w odpowiednich ramach prawnych oddziałuje jako układ włączony (Inklusionsarrangement), wskutek błędnych regulacji politycznych zaś przyczynia się do dyskryminującego wyłączenia ubogich.*

---

<sup>11</sup> Por. EG 53: „Podobnie jak przykazanie «nie zabijaj» stawia jasną granicę, by chronić wartość życia ludzkiego, tak dzisiaj musimy powiedzieć «nie dla ekonomii wykluczenia i nierówności społecznej». Ta ekonomia zabija”.

<sup>12</sup> Por. EG 55: „Przeżywany przez nas kryzys finansowy sprawia, że zapominamy, iż u jego początków tkwi głęboki kryzys antropologiczny: negacja prymatu istoty ludzkiej! Stworzyliśmy nowych bożków. Kult starożytnego złotego cielca (por. Wj 32,1-35) znalazł nową i okrutną wersję w bałwochwalstwie pieniądza i w dyktaturze ekonomii bez ludzkiej twarzy i bez naprawdę ludzkiego celu”.

<sup>13</sup> Por. EG 53: „Dzisiaj wszystko poddane jest prawom rywalizacji i prawu silniejszego, gdzie można pożera słabszego. W następstwie tej sytuacji wielkie masy ludności są wykluczone i marginalizowane: bez pracy, bez perspektyw, bez dróg wyjścia. (...) Wykluczeni nie są «wyzyskiwani», ale są odrzuceni, są «niepotrzebnymi resztkami”.

## Krytyka adhortacji z punktu widzenia etyki gospodarki

Jeśli z perspektywy *laickiej* etyki gospodarki zajmują krytyczne stanowisko wobec *Evangelii gaudium*, to ma to swe źródło w uznaniu potrzeby odczytania tekstu, którego obrazowy język służy uzasadnieniu 2000-letniej refleksji teologicznej, względnie – ujmując krytycznie – *fikcji* tej 2000-letniej kontynuacji. Owa kontynuacja (fikcja kontynuacji) stanowi podstawę dla mojej interpretacji – i dla mojej krytyki, która wynika z perspektywy zewnętrznej. Chcę swą konstruktywną krytykę ograniczyć do czterech punktów.

1. Po pierwsze właściwa interpretacja adhortacji musi uwzględnić, to że papież Franciszek posługuje się zdecydowanie obrazowym językiem. Mówi bez ogródek, gdy chodzi o anomalie, i to nie tylko te dotyczące gospodarki. Adhortacja poddaje krytyce konkretne przejawy deformacji *caritas*, mówi zdecydowanie o „miłości bliźniego *à la carte*” i ostrzega przed tendencją, która przez „serię działań zmierzających jedynie do uspokojenia własnego sumienia” (EG 180) nie daje rzeczywistej, efektywnej pomocy. Rzecz jasna chybiona byłaby chęć interpretowania tego jako odstępstwa papieża od chrześcijańskiego przykazania miłości.

Ostrza papieskiej krytyki wymierzone są także „w grzechy, które obserwujemy okazynie w działaniach społeczno-politycznych” (EG 223), czy w inne przejawy zła, o których mówi papież, jak na przykład niewłaściwe powoływanie się na prawa ludzkie (por. EG 190), napięcia między płaszczyzną lokalną a globalną (por. EG 234), czy właśnie w gospodarkę. We wszystkich tych przypadkach krytyka papieża odnosi się do błędów systemowych, które należy naprawić przez ich konstruktywny rozwój, nie zaś odrzucać cały system<sup>14</sup>.

<sup>14</sup> Dotyczy to przede wszystkim jego krytycznych poglądów na dobra osobiste, co w mediach wywołało największe emocje. Przy tym najwyraźniej nie zauważono, że nowoczesna ekonomia także rozumie własność prywatną jako *dobro kolektywne* i że z tej perspektywy ekonomiści również krytykują już nie sam fakt prywatyzacji zasobów naturalnych w wielu krajach rozwijających się, ale sposób, w jaki ta prywatyzacja jest tam przeprowadzana. U papieża Franciszka czytamy: „Prywatne posiadanie dóbr usprawiedliwione jest przez ich strzeżenie i pomnażanie, tak by lepiej mogły służyć dobru wspólnemu, stąd solidarność należy przeżywać jako decyzję zwrócenia ubogiemu tego, co się jemu należy”

2. Po drugie należy z uznaniem podkreślić, że adhortacja wpisuje się w kontynuację tradycji popierania przez Kościół „opcji na rzecz ubogich”, nie sprowadzając jej do naiwnego imperatywu działań, których celem miałyby być charytatywna redystrybucja dóbr. Wprost przeciwnie: papież Franciszek mówi o wielu płaszczyznach zaangażowania charytatywnego, dobitnie wskazując na konieczność określenia strukturalnych przyczyn biedy w celu rzeczywistej i efektywnej pomocy ubogim<sup>15</sup>. Mówiąc językiem świeckiej etyki gospodarki, adhortacja daje wymowne świadectwo uznania, że biedę należy ujmować nie tylko jako problem etyki *indywidualnej*, lecz również jako problem etyki *instytucjonalnej* w celu urzeczywistniania poszukiwanej „opcji na rzecz ubogich” (por. EG 202).

Przedłożona „opcja na rzecz ubogich” nie wyczerpuje się w uznaniu moralnego wymogu jałmużny. Poza tym daleko wykracza poza żądanie przekształcenia owego moralnego postulatu za pomocą państwa socjalnego w prawny wymóg opłat transferowych. Papież Franciszek zmierza raczej do możliwie pełnego włączenia ubogich, nie wyobrażając sobie, aby dla obopólnej korzyści takie włączenie w system gospodarki rynkowej mogło nastąpić przy jakiegokolwiek ich dyskryminacji, przy czym wkłada on kij w mrowisko, domagając się głębokich reform instytucjonalnych. Jako etyk gospodarki mogą temu tylko ochoczo przyklasnąć.

3. Po trzecie adhortacja zawiera pewne empiryczne twierdzenia, które uważam z gruntu za fałszywe. W tym miejscu musi wystarczyć jeden przykład. Papież Franciszek poddaje krytyce teorię *trickle-down* („skapywania”). Rozumie pod tym wyrażeniem pogląd, „że każdy wzrost ekonomiczny, któremu sprzyja wolny rynek, jest zdolny sam w so-

---

(EG 189). Podobnie w literaturze ekonomicznej mówi się o „przekleństwie zasobów naturalnych” (*resource curse*); por. np. znakomite studium: P. COLLIER, *The Plundered Planet. How to Reconcile Prosperity with nature*, London 2010. Ekonomiści – z powodów politycznych – zdecydowanie mocniej, aniżeli czyni to w adhortacji papież Franciszek, podkreślają to w swych krytycznych wobec rynku wywodach.

<sup>15</sup> EG wyraźnie domaga się zaangażowania w dwóch płaszczyznach: „W tym kontekście można zrozumieć polecenie Jezusa, skierowane do uczniów: «Wy dajcie im jeść!» (Mk 6,37), a to zakłada zarówno współpracę w rozwiązywaniu strukturalnych przyczyn ubóstwa i promowaniu integralnego rozwoju ubogich, jak i bardziej proste codzienne gesty solidarności wobec bardzo konkretnych form nędzy, z jaką się spotykamy”.

bie tworzyć większą sprawiedliwość i uczestnictwo społeczne w świecie”. On sam uważa go za „opinię nigdy nie potwierdzoną przez fakty” (EG 54). Moim zdaniem sąd ten jest fałszywy. Nie ma wprawdzie powodów, aby zdać się wyłącznie na działanie *trickle-down*. Ale efekt *trickle-down* w sposób decydujący przyczynia się do rzeczywistego zwalczania ubóstwa i nie może być w tym względzie – według mojej empirycznej wiedzy – żadnych wątpliwości.

Samo pojęcie *trickle-down* jest problematyczne. Stało się znane i zarazem skompromitowane w politycznych sporach o przywództwo w czasach administracji Reagana w USA<sup>16</sup>. Nie to stanowi jednak kontekst, w jakim papież Franciszek umieszcza to pojęcie. Nie łączy z nim wypowiedzi polityczno-kierowniczych, lecz polityczno-wzrostowe. Chodzi mu o kwestię, czy wzrost dochodu na głowę także przyniesie korzyści ubogim znajdującym się na dole piramidy tego dochodu. Teoria *trickle-down* potwierdza realność takich korzyści, o ile spełnione są określone warunki<sup>17</sup>. Wyrażając to metaforycznie, ich podstawą jest prawda, że podczas nawałnicy wszystkie łodzie są poruszane, nie tylko te duże, ale i małe.

Ów dyskusyjny stan rzeczy jawi mi się następująco: w funkcjonującej gospodarce rynkowej teoretycznie należałoby oczekiwać efektu *trickle-down*, zgodnie z którym każdorazowy wzrost automatycznie przynosiłby ubogim korzyści. Wzrost oznacza bowiem, że dostępny jest większy dochód, który można skosztować albo zainwestować. Co za tym idzie, rośnie popyt na dobra konsumpcyjne i usługi. Ich wytwarzanie rodzi zapotrzebowanie na pracę, co już stanowi szansę dla ubogich, jeśli tylko zapewni się im wymierne profity na rynku pracy.

W szczególności efekt *trickle-down* podlega empirycznej weryfikacji, o czym świadczy obfita literatura specjalistyczna *pro-poor growth*<sup>18</sup>. Nie oznacza to oczywiście, że te wymagane mechanizmy wszędzie są sku-

<sup>16</sup> Por. T. SOWELL, „*Trickle Down*” *Theory and „Tax Cuts for the Rich*”, Hoover Institution Press Publication No. 635, Stanford, CA 2012.

<sup>17</sup> Por. np. P. AGHION, P. BOLTON, *A Theory of Trickle-Down Growth and Development*, „*Review of Economic Studies*” 64 (1997), s. 151-172.

<sup>18</sup> Por. D. DOLAR, T. KLEINBERG, A. KRAAY, *Growth Still is Good for the Poor*, *Policy Research Working Paper*, No. 6568 Hg. v. der Weltbank, <http://elibrary.worldbank.org/doi/pdf/10.1596/1813-9450-6568>.



teczne i że wyłącznie mogą polegać na takim automatyzmie. Kto pragnie skutecznie walczyć z biedą, musi dobrze przemyśleć nie tylko sposoby dostępu zainteresowanych do rynku pracy, ale też sposoby zapewnienia im rynków kredytowych, ubezpieczeń itp. oraz sposoby eliminacji istniejących dyskryminacji za pomocą instrumentów społeczno-politycznych, aby owoce wzrostu gospodarczego mogły być udziałem ubogich. Ważne pozostaje tutaj motto: polityka porządku zamiast *laisser faire!*

4. Po czwarte wreszcie należy wskazać na ambiwalencję obrazowego języka biblijnego, mianowicie na teologiczny obraz nawrócenia i powrotu<sup>19</sup>. Z jednej strony ta metafora jako duszpasterska metafora jest szczególnie cenna, gdyż grzesznikowi daje opcję przebaczenia. Wyrażając to z laickiego punktu widzenia, powiemy, że owo „duszpasterzowanie duszami” daje efekty psychohigieniczne, uwalniając od (poczucia) winy, i działa resocjalizująco, ponieważ nie zamyka grzesznika na wspólnotę, ale do niej (ponownie) włącza. Domaga się pojednania z samym sobą i z innymi. Ale z drugiej strony nierozważne zastosowanie obrazu nawrócenia neguje uznane rozróżnienie etyki indywidualnej i etyki instytucjonalnej, powodując tym samym wrażenie antynowoczesności i antytyrnkowości. Papież Franciszek pisze:

Zachęcam was do bezinteresownej solidarności oraz do przywrócenia ekonomii i finansów etyce sprzyjającej człowiekowi” (EG 58).

Podczas gdy wzywanie do powrotu pojedynczego wiernego ma sens, by go jako grzesznika na nowo przywrócić wspólnocie, metafora ta jest zupełnie niewłaściwa, gdy chodzi o zmierzenie się z błędami systemowymi. Oto z obrazem „powrotu” wiąże się tutaj przekonanie, jakoby „wcześniej” – „w starych dobrych czasach” – było lepiej, podczas gdy chodzi przecież o stworzenie – dzięki reformom społecznym – nowej przyszłości. Dla nowoczesnego społeczeństwa nie ma cofania się, do którego warto byłoby dążyć.

---

<sup>19</sup> Por. także wyczerpującą – w spojrzeniu na protestancką teologię – pracę: I. PIES, *Gier und Grossenwahn? Zur Wirtschaftsethik der Wirtschaftskrise*, „Werner-Reihlen-Vorlesungen, Beiheft 2009/2010 zur «Berliner Theologischen Zeitschrift»” 27/28, s. 175-207.

## Wnioski końcowe

Adhortacja *Evangelii gaudium* papieża Franciszka nie jest dokumentem antyrynkowym. Można ją jednak tak odczytać, jeśli zabraknie dystansu do obrazowego sposobu wyrażania się, jakim się odznacza. Na wskroś duszpasterski język dokumentu, jego retoryka może bowiem podsuwać chybione interpretacje, o ile nie rozróżnia się perspektyw implikowanych przez etykę indywidualną i przez etykę instytucjonalną. Właśnie ten obrazowy język neguje *implicite* owo – konstytutywne dla laickiej etyki gospodarki – rozróżnienie, choć w adhortacji znajduje ono wyraźne uznanie.

Kościółowi winno to dać do myślenia. Z jednej strony musi się on bowiem liczyć z faktem, że w środowiskach pozakościelnych nie ma gotowości i determinacji, by zapuszczać się w meandry teologicznego języka obrazu. Z drugiej strony nie można też zaprzeczyć, że w samym Kościele rosną trudności komunikacyjne, a tym samym istnieje ryzyko, że do głosu mogą dojść antygospodarcze i antynowoczesne uprzedzenia. W związku z tym jawi się pilna potrzeba wypracowania stosownego przełożenia. Teologia ma tutaj pewien dług do spłacenia, wciąż jednak ignorowany.

Poszukiwaną opcję na rzecz ubogich można urzeczywistnić jedynie wówczas, gdy rynkom jako układom włączonym zdołamy nadać politycznie obowiązującą moc. Obecnie jesteśmy na dobrej drodze. O ile tylko nie będziemy się cofać, lecz kroczyć do przodu, osiągniemy ów moralny cel, jakim jest walka z biedą. W całej historii ludzkości nigdy jeszcze nie udało się wydobyć z ekstremalnej nędzy tak wielu ludzi, jak w ciągu ostatnich dwudziestu lat dzięki globalnemu wzrostowi gospodarczemu.

tłum. Rafał J. Kupiszewski

## Pope is not opponent of market. Notes ethics of economy for *Evangelii gaudium*

### Summary

Author criticizes a lot of commentator's conviction that *Evangelii gaudium* is anti-market document. There is view of non-clerical business ethics. Professor's Pies main thesis is belief that cannot be judge critically alleged Pope's Francis hostility to free market. This document shows the problem, which is institutional and ethical, using individual-ethical rhetoric.

*Translated by Julia H. Kupiszewska*

**Ingo Pies** (ur. w 1964 roku w Arnsberg, Niemcy), ekonomista i etyk gospodarczy. Kierownik Katedry Etyki Gospodarczej na Uniwersytecie Martin-Luther w Halle-Wittenberg, redaktor czasopisma „Ordo-Jahrbuch für die Ordnung von Wirtschaft und Gesellschaft”, wydawca serii „Ökonomik und Ethik – Studien zur Sozialstruktur und Semantik moderner Governamente” oraz współwydawca serii „Konzepte der Gesellschaftstheorie sowie Angewandte Ethik”. Studiował ekonomię polityczną na Uniwersytecie Wilhelma w Münster. Doktoryzował się w 1992 roku na Katolickim Uniwersytecie w Eichstatt-Ingolstätt na podstawie pracy *Normative Institutionenökonomik*. Dalsze badania, jakie prowadził pod kierunkiem Gary'ego S. Beckera na Uniwersytecie w Chicago i Jamesa M. Buchanan na Uniwersytecie George Mason w Wirginii (obaj są laureatami Nagrody Nobla), zaowocowały habilitacją w 1999 roku. Od 2002 roku prof. Ingo Pies jest kierownikiem Katedry Etyki Gospodarczej na Uniwersytecie Martin-Luther w Halle-Wittenberg.



RECENZJE  
I SPRAWOZDANIA



MIROŚLAW STANISŁAW WRÓBEL (przekład i oprac.), *Biblia Aramejska. Targum Neofiti 1. Księga Rodzaju: tekst aramejski – przekład, aparat krytyczny – przypisy*, Lublin 2014, ss. 604.

Błagam przez miłosierdzie, które jest przed Tobą, Panie. Wszystkie rzeczy są Ci ujawnione i znane... A teraz, kiedy jego [Izaaka] synowie są w godzinie rozpacz, proszę, wspomnij na Akeda [Związanie] ich ojca Izaaka i usłysz głos ich błagania. Odpowiedz im i wybaw ich od wszelkiej opresji (TgN Rdz 22,14).

*Targum Neofiti 1. Księga Rodzaju* ukazał się na początku 2014 roku jako tom inaugurujący serię publikacji w ramach projektu naukowego zatytułowanego *Biblia Aramejska*. Na pierwszą część tego projektu, którego celem jest udostępnienie polskiemu czytelnikowi przekładu tekstów targumicznych, ma się składać 15 tomów zawierających tłumaczenie Pięcioksięgu w ujęciu trzech targumów: *Targum Neofiti 1* (tomy 1-5), *Targum Pseudo-Jonatana* (tomy 6-10) oraz *Targum Onkelosa* (tomy 11-15). Oprócz publikacji tekstu targumów wraz z ich tłumaczeniem, opatrzonego ponadto aparatem krytycznym, komentarzem tekstualnym i objaśnieniem trudniejszych fragmentów, autorzy projektu planują również publikację tekstu samego tłumaczenia, które skierowane będzie do większego grona czytelników, również tych niemających specjalistycznego przygotowania teologicznego czy filologicznego w zakresie literatury targumicznej. Kolejne etapy projektu zakładają również publikację tomu będącego rodzajem krytycznego wprowadzenia do lektury i bogatej treści targumów oraz opracowanie polskiego tłumaczenia targumów do pozostałych części Biblii Hebrajskiej: Proroków i Hagiografów.

Tak obszerny i kompleksowy projekt jest, jak już wspomniano, pierwszym tego typu projektem w języku polskim, ale skala przedsięwzięcia stawia go w liczbie zaledwie kilku podobnych opracowań w literaturze

światowej. Wyjątkowym czyni go również fakt, że swe naukowe kompetencje i autentyczną pasję do studiowania tekstu biblijnego łączą w nim uczeni żydowscy i chrześcijańscy. Na tę wyjątkowość zwracają uwagę Prymas Senior, abp Henryk Muszyński, oraz przewodniczący Komitetu Konferencji Episkopatu Polski ds. Dialogu z Judaizmem, bp Mieczysław Cisło, będący jednocześnie członkami Komitetu Naukowego Biblii Aramejskiej, których słowa zamieszczone zostały w pierwszej części tomu. Arcybiskup Henryk Muszyński zauważa, że „wspólne badania naukowe uczonych żydowskich i chrześcijańskich pozwoliły poznać, że istnieje bardzo dużo podobieństw i zbieżności pomiędzy targumami a interpretacją Ewangelii i pozostałych pism Nowego Testamentu” (xi). Projekt Biblii Aramejskiej wydaje się, jego zdaniem, dobrą odpowiedzią na postulat biskupów, którzy podczas XII Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów w 2008 roku, poświęconego „Słowu Bożemu w misji i posłudze Kościoła”, domagali się, „aby w posłudze słowa Bożego wykorzystać szerzej nie tylko Stary Testament, ale także pisma żydowskie” (x-xi). Biskup Mieczysław Cisło podkreśla, że dzieło tłumaczenia *Biblii Aramejskiej* na język polski wpisuje się w przesłanie II Soboru Watykańskiego zawarte w dokumencie *Nostra aetate* oraz nauczanie ostatnich papieży (xvi). Z kolei Naczelny Rabin Polski, Michael Schudrich, zauważa, że „niniejsze, przełomowe tłumaczenie *Targumów* na język polski wreszcie da polskiemu Czytelnikowi możliwość ubogacenia się treścią i mądrością tekstów targumicznych”. Podkreśla, że każde tłumaczenie, będąc jednocześnie komentarzem, „odkrywa nam jeszcze jeden sposób rozumienia Biblii, Słowa Boga” (xix).

Autorem opracowania pierwszego tomu *Biblii Aramejskiej*, ale równocześnie dyrektorem projektu i jego redaktorem naukowym jest ks. dr hab. Mirosław S. Wróbel, prof. KUL. Jak zauważa w przedmowie do wydania ks. prof. Antoni Tronina, ks. dr hab. M. S. Wróbel jest do tego zadania „doskonale przygotowany dzięki wieloletnim studiom zarówno w Lublinie, Rzymie, jak i w Jerozolimie” (xxi). Oprócz posiadania naukowych kompetencji niewątpliwym atutem dyrektora projektu jest umiejętność pozyskiwania współpracowników. Księdzu dr hab. Mirosławowi Wróbelowi udało się zaprosić do projektu Biblii Aramejskiej m.in. tak wybitnych badaczy jak ks. prof. Krzysztof Bardski (UKSW),



ks. dr hab. Henryk Drawnel (KUL), ks. prof. Marek Parchem (UKSW) czy prof. Krzysztof Pilarczyk (UJ), a wśród członków Komitetu Naukowego Biblii Aramejskiej znalazły się takie naukowe sławy jak prof. James Charlesworth (Princeton University) czy ks. prof. Emil Puech (EBAF). Zespół wydaje się gwarantować wysoki poziom naukowy przedsięwzięcia.

We *Wprowadzeniu* do swojego opracowania ks. dr hab. Mirosław S. Wróbel, prof. KUL, prezentuje pokrótce wstępne zagadnienia dotyczące literatury targumicznej. Omawia pochodzenie i wiek Targumów Pięcioksięgu, a także przedstawia poszczególne manuskrypty wydania drukowanego Targumów Palestyńskich. Wreszcie na nakreślonym, szerokim tle literatury targumicznej prezentuje *Targum Neofiti 1*, omawiając kolejno jego historię, tekst, teologię i znaczenie.

Podstawową część tomu *Targum Neofiti 1* stanowi tekst targumu. Jest on prezentowany równoległe z tekstem polskiego tłumaczenia. Tekst aramejski opatrzony jest aparatem krytycznym, który zawiera informację o ewentualnych wariantach tekstualnych targumu. Tekst aramejski *Targumu Neofiti 1* autor przyjął za *editio princeps* wydany przez A. Díez Macho (1968), a przy opracowaniu aparatu krytycznego odwoływał się do manuskryptów: Watykańskiego, Norymberskiego, Lipskiego i Paryskiego. Ponadto w aparacie krytycznym znalazły się odniesienia do wariantów marginalnych i interlinearnych manuskryptu *Targumu Neofiti* oraz tekstów z genizy kairskiej. W tekście polskiego tłumaczenia znalazły się z kolei odnośniki natury egzegetycznej odwołujące się do tradycji biblijnej (tak staro-, jak nowotestamentalnej), rabinicznej oraz patrystycznej.

Na początku tomu czytelnik może znaleźć wykaz skrótów, co znacznie ułatwia orientację w aparacie krytycznym (nieco szkoda, że autor rezygnuje ze standardowej formy skrótów podanych choćby we *Wprowadzeniu do studium Pisma Świętego* S. Bazylińskiego). Całości dzieła dopełniają stosunkowo bogata bibliografia przedmiotu oraz indeksy: autorów oraz odniesień biblijnych i pozabiblijnych.

Przekład tekstu aramejskiego na język polski z całą pewnością nie jest rzeczą łatwą, wydaje się jednak, że ks. dr hab. M. S. Wróbel poradził sobie z tym zadaniem dość dobrze. Tłumacz posługuje się językiem, który będzie czytelnikowi znany z Biblii Tysiąclecia. Niekiedy rodzi się pytanie,

czy zbyttnia wierność tekstowi oryginalnemu, zwłaszcza jego składni, nie wpływa negatywnie na język przekładu i nie zaciemnia nieco sensu tekstu targumicznego. Przykładem tego może być choćby 24,13 („Oto teraz stoję umieszczony...”) czy 22,14 („Nie było w moim sercu podziąu...”). Wydaje się również, że niekiedy tłumaczenie wymagałoby specjalnego komentarza, na który, być może, zabrakło nieco miejsca. Z całą pewnością dotyczy to pierwszego zdania Targumu: „Od początku w mądrości Syn Pana udoskonalił niebo i ziemię” (1,1). Oczywistego problemu, jaki w żydowskim Targumie stanowi wyrażenie „Syn Pana” (ברא דיי), nie wyjaśnia jednoznacznie ani uwaga aparatu krytycznego o alternatywnych wersjach i brakującym ם w słowie שכלל, ani też lakoniczna notatka na temat Tradycji chrześcijańskiej interpretującej stworzenie w kategoriach chrystologicznych.

Z całą pewnością publikacja oryginalnego tekstu aramejskiego z polskim tłumaczeniem stanowi wyzwanie również od strony technicznej. Chęć paralelnego prezentowania tekstów: aramejskiego i polskiego, przy jednoczesnych różnicach objętości obu tekstów, oraz decyzja o wyraźnym podziale na rozdziały sprawiają, że czytelnik może w niej niekiedy odnaleźć niemal niezadrukowane stronicie. Zwraca również uwagę pewna niekonsekwencja w stosowaniu interlinii i odstępów pomiędzy kolejnymi wersetami tekstu. Być może warto problem ten przemyśleć przed publikacją kolejnych części projektu, tak by uniknąć produkcji zbyt opasłych, a co za tym idzie, nieporęcznych tomów.

Bardzo często można się spotkać z opinią, że główną przyczyną powstania aramejskich tłumaczeń Biblii Hebrajskiej była zanikająca znajomość języka hebrajskiego wśród Żydów. Dokładniejsze badania nad kwestią Targumów zdają się wskazywać, że nie był to jedyny motyw – być może nawet nie najistotniejszy. Tekst Targumów świadczy przede wszystkim o nieustannym poszukiwaniu kluczy do zrozumienia tekstu biblijnego, do jego aktualizacji dokonującej się w określonym „dzisiaj” wspólnoty wierzących. Poprzez teksty Targumów „synowie Izaaka”, pozbawieni świątyni, znajdowali być może sposób, by zawołać do Boga „teraz – w godzinie rozpacz”, i słyszeli zapewnienie, że Bóg „usłyszał głos ich błagania, odpowiadał im i wybawiał od wszelkiej opresji” (zob. TgN Rdz 22,14).

Pozostaje mieć nadzieję, że dzięki projektowi *Biblij Aramejskiej*, którego publikacja ks. dr hab. M. S. Wróbla, prof. KUL, stanowi obiecujący początek, głosy Boga i Jego ludu zabrzmiały wyraźniej w naszym „dzisiaj”, odsłaniając nieznaną do tej pory, jedną z „siedemdziesięciu twarzy Tory”.

*ks. Krzysztof Napora SCJ*

Sprawozdanie z konferencji popularnonaukowej  
*Kościół – media. Obrazy (nie)wiarygodne,*  
Kraków, 13 listopada 2014 roku

W czwartek, 13 listopada 2014 roku, w Domus Mater w Krakowie, przy ul. Saskiej 2C odbyła się konferencja popularnonaukowa *Kościół – media. Obrazy (nie)wiarygodne*, zorganizowana przez Wyższe Seminarium Misyjne Księży Sercanów w Stadnikach.

Uczestników konferencji przywitał rektor seminarium ks. dr Robert Ptak SCJ, a wśród nich znaleźli się m.in.: prelegenci, młodzi księża i klerycy sercańscy, przedstawiciele innych zgromadzeń i seminariów.

W tematykę konferencji wprowadził zebranych prefekt studiów WSM, ks. Przemysław Bukowski SCJ, formułując kilka zasadniczych pytań, które powinny nadać określony ton prelekcjom i dyskusji panelowej: Czy Kościół ma prawo być medialny, a media wchodzić do Kościoła? Czy możliwa jest współpraca między nimi? Czy chodzi jednak bardziej o umiejętność wydzieranie sobie dusz? Czy Kościół w ogóle potrzebuje reklamy? I co wtedy, gdy w Kościele pojawia się medialny kryzys lub skandal? Czy w końcu świecki przemawiający w imieniu Kościoła to rzeczywisty postęp kościelnych instytucji, czy może bardziej kaprys niekompetencji i rozpaczliwa próba ratowania coraz słabszego wizerunku?

Pierwszy z prelegentów, ks. dr hab. Józef Kloch, rzecznik Konferencji Episkopatu Polski i wykładowca UKSW w Warszawie, zaprezentował temat: *Kościół – media. Między walką o dusze a współpracą*. Wypowiedź ta miała charakter wprowadzający w główną myśl spotkania i dotyczyła m.in. takich zagadnień jak: różnorodność i specyfika mediów w polskiej rzeczywistości, wielkie debaty społeczne w latach 1989-1999; śmierć Jana Pawła II (2005) jako swoista cezura naszych czasów; pojawienie się tabloidów oraz wstąpienie Polski do Unii Europejskiej. Ksiądz Kloch zwrócił także uwagę na tematy najczęściej pojawiające się w mediach po roku 2005, a także na rolę Rady Etyki Mediów.

Drugim prelegentem był ks. Jacek Stryczek z Krakowa, prezes Stowarzyszenia Wiosna, znany z akcji „Szlachetna paczka”. *Świętość na sprzedaż? Czy Kościół potrzebuje reklamy?* – tak brzmiały pytania, które przewijały się podczas tej prezentacji. Kościół, zdaniem ks. Stryczka, ma być specjalistą od dobrej nowiny, czyli Ewangelii – bo to jest jego pierwsza i najważniejsza misja. W tym przekazie bardzo ważny jest język komunikacji i tego Kościół musi się ciągle uczyć. Potrzeba mu także stale odnawianej świadomości, że jego „najcenniejszym towarem” jest misterium – a więc „tajemnica” Jezusa Chrystusa.

Kolejnym gościem spotkania był Mateusz Dziędużycki z Warszawy, rzecznik kurii warszawsko-praskiej. Podzielił się on swoim doświadczeniem medialnym, które można by syntetycznie wyrazić słowami: *Świecki w imieniu Kościoła*. Świecka osoba reprezentująca kurię diecezjalną przed mediami to z pewnością ewenement w skali całego kraju. Jakie zatem atuty może w polskiej rzeczywistości mieć rzecznik bez koloratki? Zdaniem prelegenta, osoba świecka na stanowisku rzecznika prasowego kurii jest np. odbierana jako osoba postronna („bez sutanny”), a więc bardziej wiarygodna; ktoś taki także lepiej rozumie świat mediów i mówi językiem „świeckim”. Mateusz Dziędużycki podkreślał często, że ważne w roli rzecznika-przedstawiciela Kościoła jest pozytywne nastawienie do mediów i budowanie relacji na zasadzie zaufania i szczerego szukania prawdy, nawet w najbardziej trudnych sprawach.

W sesji przedpołudniowej głos zabrał także Dariusz Nowak, były rzecznik prasowy Komendanta Głównego Policji, a obecnie przedstawiciel medialny Krakowskiej Delegatury Najwyższej Izby Kontroli. Mówił on o sytuacjach kryzysowych w służbach mundurowych. Rozpoczął od wyliczenia wyzwań, którym musi sprostać wiele tzw. instytucji mundurowych, włączając w nie również Kościół. Są nimi: relatywizm (wielowymiarowy), nowy obraz Kościoła, kryzys instytucji i kultura obrazkowa. Po co potrzebny jest rzecznik danej instytucji? Między innymi po to, by odpowiednio reagować na sytuacje kryzysowe i ich odniesienia medialne. Rzecznik musi mieć zatem odpowiednie przygotowanie merytoryczne, znać mechanizmy medialne dotyczące zwłaszcza wydarzeń sensacyjnych, ciągle doskonalić warsztat zawodowy i przewidywać potencjalne zjawiska negatywne w obszarze instytucji, której „głosem” został ustanowiony.

Na zakończenie pierwszej części konferencji odbyła się dyskusja dotycząca przedstawionych wcześniej zagadnień na podstawie pytań zadawanych przez uczestników.

Po przerwie obiadowej rozpoczęła się sesja popołudniowa, która miała charakter panelowy. Przy stole prezydialnym zasiedli: o. Jan Maria Szewek OFMConv, redaktor i rzecznik prasowy krakowskich franciszkanów, oraz Maria Stepan (dziennikarka, Wiadomości TVP1) i Agnieszka Milczarz (dziennikarka, Wydarzenia Polsat). Główny nurt wypowiedzi uczestników dyskusji i ich dzielenie się swoim doświadczeniem skupiały się wokół pytania: *Jak rozmawiać o Kościele w mediach?* Zauważono, że z jednej strony Kościół jest rzeczywistością, która nie może pozostać obojętna wobec mediów. To wielka szansa dla Kościoła, by właściwie wykorzystać środki społecznego przekazu do pełnienia jego misji. Z drugiej zaś strony, niezależnie od definicji, jaką określa się Kościół, będzie on ważnym źródłem tematów, które interesują media. Ludzie, którzy stanowią Kościół, tworzą również jego codzienność, naznaczoną zarówno tym, co dobre, jak i tym, co złe. Konieczne jest zatem obiektywizowanie wydarzeń związanych z życiem Kościoła, unikanie wszelkiej tendencyjności i rzetelność medialna (etyka dziennikarska).

Oprócz wypowiedzi wspomnianych dziennikarzy i ich oceny dzisiejszego obrazu Kościoła w mediach sporo czasu zajęły głosy uczestników spotkania, którzy dzielili się własnymi opiniami i doświadczeniami w omawianych kwestiach.

Podsumowania sesji popołudniowej i całej konferencji dokonał prefekt studiów WSM ks. Przemysław Bukowski SCJ. Podziękował organizatorom za przygotowanie spotkania, prelegentom za ich wkład oraz przybyłym gościom za aktywne uczestnictwo i współtworzenie klimatu merytorycznego spojrzenia i dyskusji nad dzisiejszą relacją Kościół – media.

*ks. Robert Ptak SCJ*

## ZASADY PUBLIKOWANIA W CZASOPIŚMIE „SYMPOZJUM”

### Zasady ogólne

1. Redakcja przyjmuje materiały w formie artykułu, recenzji lub sprawozdania, które nie były wcześniej publikowane ani przekazane w tym samym czasie do redakcji innych czasopism. Terminy nadsyłania materiałów: wydanie wiosenne (do 31 III), wydanie jesienne (do 31 IX).

2. Autor, przekazując materiał do publikacji, zapewnia o jego oryginalności i posiadaniu do niego wszelkich praw.

3. Objętość artykułu nie powinna przekraczać 35 tys. znaków (Word 2007 zakładka: recenzja – statystyka wyrazów: znaki ze spacjami i przypisami).

4. Do artykułu należy dołączyć streszczenie z przetłumaczonym tytułem w języku angielskim (ok. 1200 znaków) oraz krótką notę o autorze (ok. 400 znaków – tytuł naukowy, imię i nazwisko, ośrodek naukowy, dziedziny zainteresowań, e-mail); jeśli artykuł jest w języku obcym, streszczenie powinno być w języku polskim.

5. Recenzje książek (10-12 tys. znaków): polskojęzyczne – wydane w ostatnich trzech latach przed publikacją bieżącego numeru „Symposium”; inne – wydane w ostatnich pięciu latach.

6. Sprawozdania z konferencji, sympozjów naukowych i zjazdów: 10-12 tys. znaków.

7. Nadsyłane artykuły podlegają recenzji specjalistów z danej dziedziny i po uzyskaniu aprobaty są dopuszczane do publikacji.

8. W przypadku przyjęcia tekstu do druku Redakcja zastrzega sobie prawo do wnoszenia poprawek w ramach pracy edytorskiej. Materiałów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

### Przygotowanie tekstów do publikacji

1. Tekst główny: format Word 97-2007, czcionka Times New Roman 12, interlinia 1,5, do lewej, bez dzielenia wyrazów, bez tabulatorów, bez pogrubień, można zachować kursywę.

2. Przypisy: czcionka Times New Roman 10, do lewej, interlinia 1, autor (inicjał imienia i nazwisko) kapitalikami, tytuł kursywą, miejsce i rok wydania oraz strony standardowym.

## Przykłady opisów bibliograficznych

### Dokumenty:

SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja o Objawieniu Bożym *Dei verbum*, 2.  
BENEDYKT XVI, Encyklika *Deus caritas est* o miłości chrześcijańskiej (2006), 1.  
KONGREGACJA NAUKI WIARY, Deklaracja *Dominus Iesus* o jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła (2000), 13-15.

### Książki:

L. BALTER, *Eschatologia końca XX w.*, Siedlce 2001, s. ... .

### Artykuły z dzieł zbiorowych i czasopism:

Z.J. KIJAS, *Traktat o Duchu Świętym i łasce*, w: E. ADAMIAK, A. CZAJA, J. MAJEWSKI (red.), *Dogmatyka*, t. 4, Warszawa 2007, s. ...  
W. HRYNIEWICZ, *Dziś i jutro ekumenicznej nadziei*, „Biuletyn Ekumeniczny” 13 (1984) nr 4, s. ...

### Hasło z encyklopedii, słownika:

J. KUDASIEWICZ, *Paruzja*, w: A. ZUBERBIER (red.), *Słownik Teologiczny*, Katowice 1998, s. ... .

### Dzieło cytowane wcześniej / autor cytowany wcześniej:

L. BALTER, *Eschatologia...*, *dz. cyt.*, s. ... .

### Cytowanie stron internetowych:

K. OŁDAKOWSKI, *Ulepszona ludzkość*, <http://www.przegląd powszechny.pl/2011/01/01/ulepszona-ludzosc/> (odczyt z dn. 15.01.2011 r.).

Używamy skrótów: TENŻE (kapitałiki); tamże (antykwą); *dz. cyt.* (kursywa).

Materiały do publikacji w czasopiśmie „Sympozjum” oraz korespondencję należy kierować na adres:

„Sympozjum” 32-422 Stadniki 81  
oraz drogą elektroniczną:  
[sympozjum@scj.pl](mailto:sympozjum@scj.pl)





SKŁAD I ŁAMANIE: Wydawnictwo Księży Sercanów  
ul. Saska 2, 30-715 Kraków  
tel./fax: 12 290 52 98  
e-mail: [dehon@wydawnictwo.net.pl](mailto:dehon@wydawnictwo.net.pl)  
[sprzedaz@wydawnictwo.net.pl](mailto:sprzedaz@wydawnictwo.net.pl)  
[www.wydawnictwo.net.pl](http://www.wydawnictwo.net.pl)

Druk: Moś&Łuczak sp.j., Poznań 2015